

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 22 MARCA 2021 r.



I od nowa się zaczyna

SPORT Koronawirus ponownie zastopował część sportowego świata. Najbardziej na wprowadzeniu kolejnego lockdownu ucierpeli amatorzy

STRONA 13

Rezygnują ze szczepień, sami sobie szkodzą

WALKA Z EPIDEMIA Połowa z ponad setki studentów Uniwersytetu Medycznego w Lublinie nie przyszła na szczepienia przeciwko COVID-19 preparatem AstraZeneca. – Można to tłumaczyć tylko jako efekt paniki, bo ta szczepionka jest bezpieczna i skuteczna – podkreślają tymczasem naukowcy

Katarzyna Prus

Wubiegłą środę ponad setka zapisanych na szczepienia przeciwko COVID-19 studentów Uniwersytetu Medycznego w Lublinie nie przyszła do punktu w Szpitalu Klinicznym nr 4 w Lublinie.

– Bardzo duża grupa studentów nie stawiała się w punkcie szczepień, gdzie mieli zostać zaszczepieni preparatem AstraZeneca. Dotyczyło to tylko polskich studentów. W grupie studentów anglojęzycznych takich sytuacji do tej pory nie było – przyznaje Wojciech Brakowiecki, rzecznik Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Podkreśla jednak: – Nie była to żadna zorganizowana akcja protestacyjna powiązana z naszą uczelnią. Nie namawiał do niej również samorząd studencki.

Jak dodaje rzecznik uczelni, studenci, którzy zrezygnowali ze szczepionki AstraZeneca, pytają już o możliwość zaszczepienia preparatami Pfizera lub Moderny.

– Osoby, które rezygnują z przyjęcia szczepionki, sobie robią źle, ale dzięki temu inni mają szansę szybciej się zaszczepić – ocenia prof. Włodzimierz Gut, wirusolog.

Ekspert: AstraZeneca jest bezpieczna

W obawie przed poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi ze szczepionki AstraZeneca w ostatnich dniach rezygnowało coraz więcej osób. W sobotę Michał Dworczyk, szef kancelarii premiera, poinformował, że w całym kraju jest kilkaset tysięcy szczepionek AstrzyZeneki, które nie zostały wykorzystane, bo pacjenci nie zjawili się na szczepienie. – Apelujemy do wszystkich, żeby kierować się wytycznymi lekarzy, naukowców i żeby się szczepić – podkreślił Dworczyk.

– Odmowy szczepień preparatem AstraZeneca można wytłumaczyć tylko jako efekt paniki, bo nie ma do tego racjonalnych powodów. To preparat bezpieczny i skuteczny – podkreśla prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry



Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie. Dodaje: – Tym bardziej trudno mi zrozumieć powody, dla których do grona osób, które rezygnują z tych szczepień, dołączyli studenci uczelni medycznej. Przecież mają dostęp do rzetelnej wiedzy medycznej i literatury fachowej.

W sprawie szczepionki AstraZeneca oficjalne komunikaty wydały już Europejska Agencja Leków i Światowa

Do tej pory w województwie lubelskim jedną dawkę szczepionki otrzymało 287 tys. osób, dwie dawki 103 tys. pacjentów

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Organizacja Zdrowia. – Wskazują one jednoznacznie, że nie ma dowodów na to, że to szczepionka powoduje zakrzepicę, zatorowość czy małopłytkowość. Pamiętaj-

my też, że tych przypadków stwierdzono ekstremalnie mało – kilkadziesiąt na kilka milionów zaszczepionych – zwraca uwagę prof. Szuster-Ciesielska. Podkreśla: – Dla porównania, ryzyko wystąpienia zakrzepicy żył głębokich dotyczy 1 na 1000, zaś zatorowości płucnej – 1 na 10 000 osób populacji ogólnej. Co też ciekawe, niepożądanych odczynów poszczepiennych zgłaszano więcej

w przypadku szczepionki Pfizera aniżeli AstraZeneca.

Ekspertka zauważa też, że kolejne kraje, m.in. Francja, Włochy i Niemcy, po chwilowym zawieszeniu ponownie wracają do stosowania tego preparatu. (PAP)

ZMARNOWANE DAWKI

Od początku szczepień w województwie lubelskim nie wykorzystano 259 dawek szczepionek przeciwko COVID-19. Według danych resortu zdrowia, najwięcej dawek utracono w styczniu – 163, w pozostałych miesiącach – grudzień: 1, luty: 61 i marzec (dane do 15 marca): 34. Dlaczego te dawki trzeba było zutylizować? Głównym powodem (73 przypadki) był techniczny problem z pobraniem szóstej dawki szczepionki Pfizera. Inne przyczyny: niewykorzystanie opakowania wielodawkowego w wyznaczonym czasie – 57 przypadków, niewystarczająca liczba pacjentów do zaszczepienia (niewykorzystanie szczepionek w odpowiednim terminie) – 58, uszkodzone mechanicznie – 43 i podejrzenie wady jakościowej – 28.

Łuk triumfalny za pieniądze spółek

PAMIĘCI MARSZAŁKA 6 metrów wysokości i 4 metry szerokości ma mieć łuk triumfalny, który powstanie przed I Liceum Ogólnokształcącym w Tomaszowie Lubelskim. Pieniądze na jego budowę mają pochodzić m.in. od spółek Skarbu Państwa

Paweł Buczkowski

Chcemy, żeby młodzi przechodziła pod łukiem i pamiętała komu zawdzięcza wolność – mówi pomysłodawca budowy Jarosław Korzeń (PiS), wicestarosta tomaszowski.

Koncepcja pojawia się już w ubiegłym roku, kiedy na poziomie krajowym trwała dyskusja o łuku upamiętniającym Bitwę Warszawską, który miał powstać na Wiśle. W Tomaszowie Lubelskim też chcieli jakoś przypomnieć o cudownym zwycięstwie z 1920 r. Na setną rocznicę jednak nie zdążyli, bo plany pokrzyżowała pandemia. Teraz mimo że pandemia rozwija się jeszcze szybciej do pomysłu wróco-

no, a w sobotę akt erekcyjny budowy łuku podpisał wicepremier Jacek Sasin. Polityk PiS uczestnicząc w uroczystości mówił, że łuk ma budować polską tożsamość. – Będzie przyczyniał się do tego, że my jako naród polski będziemy trwać, że nie roztopimy się w jakiejś ogólnonarodowej, ogólnoeuropejskiej magmie europejskiej – powiedział Sasin.

Łuk triumfalny ma upamiętniać z jednej strony 100-rocznicę Bitwy Warszawskiej, a z drugiej samego Józefa Piłsudskiego, który dwukrotnie gościł w tych rejonach. Najpierw, w 1901 r. w okolicach Suśca prze-dostawał się przez granicę zaboru. Potem, już po odzyskaniu niepodległości, 20



marca 1921 r. w Siwej Dolinie odznaczał pułki kawalerii, które wstąpiły się szarżami w bitwie pod Komarowem.

– Wtedy Józefa Piłsudskiego witały tu takie tłumy jakby przyjechał papież. Po uroczystościach marszałek

Akt erekcyjny budowy łuku triumfalnego podpisał w sobotę wicepremier Jacek Sasin

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

wstąpił do szkoły, a następnie wyjechał pociągiem do

Lwowa – opisuje Jarosław Korzeń.

Tomaszowski łuk będzie wykonany z betonowego odlewów ważącego około 50 ton. Będzie podświetlany, a przechodząc pod nim w specjalnym infokiosku będzie też można zapoznać się z historią Tomaszowa, biografią Piłsudskiego, a nawet dowiedzieć czegoś o ptakach Roztocza.

Czy w okresie pandemii budowa łuku to ważna potrzeba? – Nigdy nie ma dobrego czasu na stawianie pomników. Każda instalacja będzie budzić jakieś emocje – odpowiada wicestarosta tomaszowski. – Infrastruktura jest ważna: drogi, szkoły czy szpital. Ale takie rocznice dla Tomaszowa też chcemy

upamiętniać – dodaje Jarosław Korzeń.

Na budowę potrzeba około 200 tysięcy złotych, które będzie zbierać specjalny komitet. Wicestarosta wylicza, że deklaracje wpłaty złożyły już spółki Skarbu Państwa takie jak Grupa Azoty, PGE Dystrybucja i Lubelski Węgiel Bogdanka. Wsparcie ma też pochodzić m.in. z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Lasów Państwowych.

Odsłonięcie łuku jest planowane na 11 listopada lub najpóźniej 5 grudnia, czyli w urodziny marszałka Piłsudskiego. Ale gdyby udało się zbudować go szybciej, to możliwy jest również 15 sierpnia, czyli na 101. rocznicę Bitwy Warszawskiej.

Zamknięci po raz czwarty

BIZNES W PANDEMII Od soboty w galeriach handlowych zamknięta jest zdecydowana większość sklepów. Przedsiębiorcy z coraz większym niepokojem patrzą w przyszłość

Agnieszka Kasperska

To będzie już czwarty raz, gdy w galeriach handlowych otwarte będą mogły być tylko apteki, drogerie czy sklepy spożywcze. Punkty z odzieżą czy ubraniami będą musiały być zamknięte. Ograniczenia wprowadzono do 9 kwietnia, ale termin ten może zostać później jeszcze wydłużony.

– Dzieje się to, czego obawialiśmy się już od dawna, czyli kolejny lockdown – przyznaje Anna Brzezińska, najemca sklepu z odzieżą wizytową w Galerii Olimp. Przedsiębiorczyni ma nadzieję, że sejm zajmie się wkrótce projektem ustawy poseł Marty Wcisło. Zgodnie z nim, najemcy prowadzący sklepy i punkty usługowe w galeriach handlowych nie będą musieli zgadzać się na półroczne wydłużenie pozostawiania ich w galeriach, czym w tej chwili warunkowane jest wyrażenie zgody na nieplacenie przez nich czynszu w trakcie lockdownu. – Mam nadzieję, że rządzący zobaczą, że nasza sytuacja jest dramatyczna. Po raz pierwszy zostaliśmy zamknięci rok temu. Mieliśmy już kupioną kolekcję wiosenną, która się nie sprzedała. Ponieśliśmy



z tego tytułu duże straty. Teraz sytuacja powtarza się.

A klientów, nawet gdy galerie działają, nie ma. – Jest trochę osób kręcących się po galeriach, ale to się nie przekłada na decyzje zakupowe – przyznaje Brzezińska. – Ludzie pracują zdalnie. Nowych ubrań nie potrzebują.

– Nie ma wesel i dużych imprez, dlatego klientów jest

znacznie mniej – przyznaje Dariusz Korczycki, właściciel Centrum Garniturowego, prowadzącego sklep m.in. w Skende Shopping. – Jest ciężko. Klientów jest znacznie mniej, ale się nie poddajemy – dodaje przedsiębiorca i tłumaczy, że w czasie, gdy w galeriach nie będzie można robić zakupów, wciąż będzie prowadził swój salon przy ul. Mełgiewskiej w Lublinie.

Tak było w piątek w lubelskiej galerii handlowej Felicity, ostatniego dnia przed ponownym zamknięciem większości sklepów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Przedsiębiorcy mieli nadzieję, że informacja o zamknięciu galerii handlowych sprawi, że w ostatnich dniach klientów będzie więcej. W piątek, mimo że ruch był nieco większy niż w trakcie tygodnia, tłumów nie było.

– Nie zdecydowałabym się na zakupy ale musiałam dzieciom kupić wiosenne buty. Tak szybko rośnie im noga, że wolę, żeby przymierzyły

coś w sklepie, a nie bawić się w odsyłanie za małych rozmiarów do sklepu internetowego – mówiła pani Aleksandra, która wykorzystywała ostatnie dni na zakupy w Plaza Lublin.

– Szykuję się psychicznie do tego, że w najbliższych dniach dowiemy się o całkowitym lockdownie. Dlatego przyjechałam do sklepu, żeby kupić jakieś świąteczne dekoracje. Jak będę siedziała przymusowo w domu, to przynajmniej będę miała ładnie wokół siebie – mówiła seniorka, pani Marta.

Przedsiębiorcy, z którymi rozmawialiśmy, podkreślają, że pandemia wyraźnie zmieniła podejście klientów do zakupów.

– Nie ma już osób kręcących się po galerii bez celu i w ten sposób spędzających czas – słyszymy. – Ci, którzy przychodzą dokładnie wiedzą, co chcą kupić. Jest trochę osób zdenerwowanych sytuacją, ale zdecydowana większość jest bardzo przyjazna. Znacznie mniej jest roszczeniowych klientów. Między sprzedawcami a klientami wytworzyła się taka wspólnota bycia w tych samych problemach związanych z epidemią.

Pierwsi przyszli turyści z Poznania

PROMOCJA REGIONU

Krakowskie Przedmieście 6 to nowy adres, pod którym od piątku działa Lubelska Regionalna Organizacja Turystyczna oraz prowadzony przez nią punkt informacji turystycznej. Pierwsi turyści zapukali do drzwi jeszcze przed oficjalnym otwarciem.

Zajmujące się promocją turystyczną regionu stowarzyszenie do niedawna działało w pomieszczeniach wynajmowanych od Urzędu Miasta w kamienicy przy ul. Jezuickiej na Starym Mieście. Umowa wygasła z końcem ubiegłego roku, stąd konieczne było szukanie nowej lokalizacji. Udało się znaleźć całkiem niezłą, bo pracownicy organizacji przenieśli się do lokalu przy samym deptaku, około 100 metrów od dotychczasowego adresu.

– Można się zastanawiać, czy otwarcie nowej siedziby dzień przed zaostrożeniem pandemicznych obostrzeń to specjalny trik marketingowy – nie kryje Paweł Wójcik, prezes LROT. – Ale to, że to nie jest zły moment potwierdza fakt, że już rano, jeszcze przed uroczystym



otwarciem zdążyliśmy nieoficjalnie obsłużyć turystów z Poznania, którzy zobaczyli naszą witrynę i zapukali do nas.

W działającym na parterze kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu 6 Lubelskim Ośrodku Informacji Turystycznej i Kulturalnej można nie tylko uzyskać informacje na temat atrakcji w regionie

Lubelski Ośrodek Informacji Turystycznej i Kulturalnej działa teraz w kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu 6

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

i organizowanych wydarzeń. Działa tu także m.in. przechowalnia bagażu oraz sklepik z pamiątkami i produk-

tami regionalnymi. Turyści mogą skorzystać z bezpłatnego Wi-Fi i z komputera. Jest też przestrzeń przeznaczona na wystawy oraz eventy promujące województwo lubelskie. Na piętrze znajdują się biura oraz sale konferencyjne.

Nowa siedziba LROT ma służyć promocji całego regionu. Tym bardziej, że tury-

styka ma być jedną z branż, na którą w kolejnym rozdaniu unijnych pieniędzy z Regionalnego Programu Operacyjnego ma być położony szczególny nacisk. – Bo województwo lubelskie jest regionem zdecydowanie niedocenianym, jeśli chodzi o destynacje turystyczne wśród turystów polskich, jak i zagranicznych – tłumaczy Jarosław Stawiarski, marszałek województwa.

– To jest pięć minut dla Lubelszczyzny, ponieważ właśnie teraz wyszukiwanie nowych miejsc i atrakcji jest szczególnie modne – dodaje Rafał Szlachta, prezes Polskiej Organizacji Turystycznej. – Ten trend jest obecnie najbardziej zauważalny i to jest moment, który trzeba wykorzystać na kreowanie i pokazywanie nowych miejsc. To jest to, czego teraz turyści w Polsce szukają, nie chcą jechać w miejsca zatłoczone i najbardziej uznane.

Lubelski Ośrodek Informacji Turystycznej i Kulturalnej działa codziennie w godz. 9-17. W sezonie wakacyjnym godziny otwarcia będą wydłużone do 19. **TOMA**

Zemsta na dziewczynie

Młody mężczyzna z okolic Poniatowej uszkodził dwa zaparkowane samochody. Chciał w ten sposób zemścić się na byłej dziewczynie. Teraz grozi mu więzienie.

Mieszkanca Poniatowej zgłosiła policjantom, że ktoś przebił opony w jej mercedesie i porysował karoserię. Wandal uszkodził również zaparkowane obok subaru. Wybił szybę i wgniół słupkę w samochodzie.

Policjanci ustalili, że za uszkodzenia odpowiada 29-latek z okolic Poniatowej. – Chciał zemścić się na byłej dziewczynie przebijając opony i rysując karoserię jej mercedesa. Drugi pojazd uszkodził będąc pod wpływem alkoholu, bez wyraźnej przyczyny – wyjaśnia as. szt. Edyta Żur, rzecznik opolskiej policji.

Podczas rozmowy z policjantami 29-latek wyraził skruchę i zobowiązał się do naprawienia szkód. Mężczyzna stanie przed sądem. Grozi mu do 5 lat więzienia.

JSZ

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Już szukają lekarzy za wschodnią granicą

KADROWE PROBLEMY Każda para rąk lekarskich to dla nas wsparcie – przyznaje dyrektor jednego ze szpitali wojewódzkich w naszym regionie. Najbardziej brakuje anestezjologów, bo dynamicznie przybywa pacjentów z COVID-19 w ciężkim stanie

Katarzyna Prus

Szpital wojewódzki w Chełmie potrzebuje lekarzy anestezjologów, ale też zakaźników, pulmonologów oraz chorób wewnętrznych. – Każda para rąk lekarskich to dla nas ogromne wsparcie. Lekarze w trakcie specjalizacji czy lekarze stażyści to niezbędna pomoc. Najbardziej brakuje nam teraz anestezjologów. To potrzeby związane ze znacznym wzrostem pacjentów covidowych, w tym tych, którzy wymagają intensywnej terapii – tłumaczy Kamila Ćwik, dyrektor szpitala wojewódzkiego w Chełmie. Zaznacza: – W przypadku anestezjologów, na razie poradziliśmy sobie ograniczając pracę bloku operacyjnego i „przesuwając” część lekarzy do pracy przy pacjentach covidowych.

Dyrektor chełmskiego szpitala nie wyklucza jednak, że takie rozwiązanie nie wystarczy.

– Zapowiadane apogeum trzeciej fali jeszcze przed



nami. Zdajemy sobie sprawę, że być może będziemy musieli zatrudnić dodatkowy personel. Nie wykluczamy, że mogą to być obcokrajowcy np. anestezjolodzy z Ukrainy, co już praktykuje część szpitali. Oczywiście po wcześniejszej weryfikacji ich pracy w szpitalu – dodaje Kamila Ćwik.

Anestezjologów pilnie potrzebują również inne szpitale. – Brakuje anestezjologów,

Według wczorajszych statystyk w województwie lubelskim przybyło 633 zakażeń koronawirusem. Tydzień temu w niedzielę było ich 438. Rośnie także liczba pacjentów w szpitalach. W tej chwili zajęte w całym regionie są 1272 łóżka dla pacjentów z Covid-19. 114 osób oddycha dzięki respiratorom

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ale też internistów czy chirurgów. To było zauważalne jeszcze przed wybuchem pandemii koronawirusa. Wcześniej na większą skalę można się było jednak posilkować lekarzami z innych szpitali, którzy mogli pracować w kilku miejscach – zwraca uwagę Tomasz Kwiatkowski, dyrektor szpitala w Biłgoraju i podkreśla, że teraz, ze względów epidemiologicznych, jest to „bardzo ograniczone”. – W związku

z tym lekarze są znacznie bardziej przeciążeni. Mogę powiedzieć na swoim przykładzie, że jako chirurg mam teraz 10-12 dyżurów w mieście. Przed pandemią ten wymiar był znacznie mniejszy – tłumaczy dyr. Kwiatkowski. – Staramy się jak możemy, ale już zdarzają się problemy z ułożeniem grafiku. Duża pomoc to lekarze w trakcie specjalizacji, ale korzystamy też z innych możliwości – zaznacza Kwiatkowski.

Chodzi o lekarzy z zagranicy. – Czynimy starania, żeby zatrudnić anestezjologa z Ukrainy. Czekamy jeszcze na załatwienie formalności na poziomie Ministerstwa Zdrowia – mówi Kwiatkowski. – Musimy zadbać o większą obsadę. W tym momencie mamy 66 łóżek covidowych i 5 respiratorów. Aktualnie prawie cały czas mamy pełne obłożenie, jeśli nawet zwolnią się jakieś miejsca, zaraz przyjmujemy nowych pacjentów – zaznacza dyrektor szpitala w Biłgoraju.

Zmarł Jerzy Gryz



Pułkownik Jerzy Gryz zmarł w wieku 72 lat. Był wojskowym, politykiem, wykładowcą akademickim, ekspertem z zakresu bezpieczeństwa.

Jerzy Gryz ukończył Moskiewski Instytut Spraw Międzynarodowych i przez lata pełnił służbę w wojsku i placówkach dyplomatycznych. Był np. attaché obrony RP między innymi we Francji, Hiszpanii i Maroku.

Do 2005 roku był szefem Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego oraz dowódcą Garnizonu Lublin. W 2009 roku Jerzy Gryz był kandydatem Sojuszu Lewicy Demokratycznej w wyborach do Parlamentu Europejskiego, a rok później kandydował na prezydenta Lublina.

W 2018 roku został rektorem Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie.

Pułkownik Jerzy Gryz ma zostać pochowany na cmentarzu w Motyczu. **SKO**

Lublin, 19 marca 2021 roku

Strażacy w zastępstwie karetki pogotowia

NA POMOC Z powodu braku wolnych karetek pogotowia, do ratowania zagrożonego życia schorowanego mężczyzny w Żółtańcach pod Chełmem wysłano strażaków. Ratownicy w mundurach zajęli się pacjentem aż do przybycia karetki, którą wezwano z drugiego końca powiatu.

Ciężka sytuacja covidowa sprawia, że ekipy karetek pogotowia ratunkowego mają ręce pełne roboty. Jest więcej zadań, więcej wyjazdów.

Czasem po prostu nie ma jak i czym dojechać do chorego wzywającego pomocy.

Tak było w środę gdy krótko po godz. 16.30 dyspozytor stacji pogotowia w Chełmie otrzymał informację o mężczyźnie, którego znaleziono leżącego w Żółtańcach pod Chełmem. Według zgłaszającego, 68-latek nie mógł oddychać. Tymczasem w stacji nie było wolnej karetki – wszyscy ratownicy byli zajęci, a czas naglił. Zapa-

dła więc decyzja o wysłaniu straży pożarnej.

– Jesteśmy odpowiednio wyszkoleni, więc natychmiast została zadysponowana jednostka – mówi brygadier Wojciech Chudoba z chełmskiej straży pożarnej. – Strażacy ruszyli na pomoc poszkodowanemu. Na miejscu zastali leżącego mężczyznę, natychmiast podjęli m.in. resuscytację.

Przez kilkanaście minut strażacy walczyli o życie mężczyzny. Potem doje-

chało pogotowie ratunkowe, które odwołano aż z oddalonego o kilkanaście kilometrów Siedliszcza. Niestety mimo wspólnych już działań, 68-latek nie udało się uratować.

To nie pierwsza taka sytuacja, kiedy na terenie Chełma nie było wolnych karetek. W takich sytuacjach do zdarzeń wysyłani są właśnie strażacy, którzy są przeszkoleni z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy.

KASK

Oświadczenie

Jako dziennikarze, pracownicy i wspólnicy spółki Corner Media wydającej Dziennik Wschodni niniejszym oświadczamy, że w pełni solidaryzujemy się z naszym kolegą red. Sławomirem Skomrą, który miał odwagę ujawnić fakt propozycji złożonej mu przez panią Katarzynę Mieczkowską, dyrektorkę Muzeum Narodowego w Lublinie, objęcia stanowiska redaktora naczelnego naszej gazety – Dziennika Wschodniego. Za skandaliczne uważamy powoływanie się przy tym na likwidatora spółki, czego dowodem jest zapis rozmowy na komunikatorze Messenger, którego kopię posiadamy i ujawnimy w odpowiednim czasie.

Jesteśmy dumni, że red. Skomra, licząc się z konsekwencjami swojej decyzji, postanowił ujawnić ten fakt i podać go do wiadomości publicznej. Ingerencja w niezależność i dobre imię naszej gazety przez panią Katarzynę Mieczkowską jest niedopuszczalna i stanowi poważne naruszenie zasad współżycia społecznego. Nie bez znaczenia w tej sytuacji jest fakt, że pani Katarzyna Mieczkowska jest prywatnie żoną Krzysztofa Żuka, prezydenta Lublina i szefa Platformy Obywatelskiej w Lublinie. Nie przekonują nas argumenty podnoszone w oświadczeniu pani Katarzyny Mieczkowskiej, że rozmowa miała jedynie charakter towarzyski, dotyczący planów zawodowych red. Skomry. Chcemy zdecydowanie podkreślić, że o tym, kto sprawuje funkcję redaktora naczelnego Dziennika Wschodniego decyduje tylko i wyłącznie wydawca, a nie dyrektorzy instytucji, politycy, urzędnicy,

czy biznesmeni. Niepokojąca jest również próba zdyskredytowania w oświadczeniu red. Skomry i żądanie od niego „sprostowania” informacji podanych w reportażu „Dziennik Obywatelski” Agnieszki Czyżewskiej-Jaquemet w Radiu Lublin.

Na marginesie pragniemy zaznaczyć, że Pani Katarzyna Mieczkowska kilkakrotnie mija się z prawdą w swoim oświadczeniu pisząc, że Dziennik Wschodni jest w upadłości. Pani Dyrektor, zapewne nie znając Kodeksu Spółek Handlowych, nie wie, że w upadłości może znajdować się podmiot gospodarczy, a nie tytuł prasowy. Poza tym spółka Corner Media nigdy w takiej sytuacji nie była i nie jest. Nieprawdziwa jest również informacja, że pani Katarzyna Mieczkowska nie zna nikogo ze wspólników spółki Corner Media.

Na zakończenie wzywamy panią Katarzynę Mieczkowską do wycofania się z żądania sprostowania faktów ujawnionych przez red. Sławomira Skomrę i do zaprzestania naruszania jego dobrego imienia.

KRZYSZTOF WIEJAK, AGNIESZKA MAZUS, PAWEŁ BUCZKOWSKI, AGNIESZKA KASPERSKA, AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA, AGNIESZKA DYBEK, EWELINA BURDA, JACEK SZYDŁOWSKI, KATARZYNA PRUS, KRZYSZTOF KURASIEWICZ, RADOMIR WIŚNIEWSKI, TOMASZ MACIUSZCZAK, WOJCIECH ZAKRZEWSKI, MAGDALENA ŁASZKIEWICZ, ANNA KRYSA, SYLWIA KARŁOWICZ, AGNIESZKA BRANIA, PATRYCJA DUBICKA, ELIZA JANUSZEWSKA, TOMASZ GAŁĘZOWSKI, GRZEGORZ ZUBALA, ZBIGNIEW GOLJANEK, JAROSŁAW KLUKOWSKI, TOMASZ PIEKUT-JÓZWIĆKI

Kościoły na święta pozostaną otwarte

OBOSTRZENIA Zamknięcie kościołów nie jest obecnie przewidywane; natomiast może zostać wydane zalecenie święcenia pokarmów w Wielką Sobotę na wolnym powietrzu – przekazał w niedzielę wiceminister zdrowia Waldemar Kraska.

Kraska podkreślał w Polsat News, że w czasie nadchodzących Świąt Wielkanocnych powinniśmy, podobnie jak przed rokiem, ograniczyć kontakty rodzinne. – Początek kwietnia także powinniśmy spędzić w reżimie sanitarnym – podkreślił.

Zapytany o zamknięcie kościołów, Kraska przekazał, że rząd obecnie takiego rozwiązania nie przewiduje. – Restrykcje, które są przewidziane, także dla wiernych, którzy chodzą do kościoła,



W piątek ulicami Starego Miasta odbyła się tradycyjna droga krzyżowa. Uczestnicy modlili się w intencji osób uzależnionych, ich rodzin, ruchów trzeźwościowych oraz abstynentów. Droga krzyżowa wyruszyła spod archikatedry lubelskiej, a następnie przeszła uliczkami Starego Miasta

myślę, że są wystarczające – ocenił.

Zapytany o ewentualne wydanie zalecenia, by święcenie pokarmów w Wielką Sobotę odbywało

się na wolnym powietrzu, Kraska odparł, że takie zalecenie może być wydane. – Ubiegły rok pokazał, że w wielu kościołach tak to się odbywało, to technicz-

na kwestia do ustalenia – dodał.

Zgodnie z rozporządzeniem w kościołach może przebywać jedna osoba na 15 mkw.

PAP

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Gdzie najłatwiej o wypadek

RAPORT Niepokojąco wzrosła liczba śmiertelnych ofiar wypadków drogowych na ulicach Lublina. W zeszłym roku zginęło aż 10 osób. Najbardziej krwawa okazała się al. Witosa, gdzie zakończyło się życie 2 osób. Oto policyjna lista niebezpiecznych miejsc

Dominik Smaga

Do miejskich radnych dotarł właśnie coroczny raport policji o bezpieczeństwie na drogach Lublina. To meldunek za rok 2020. Drogówka nie ma dobrych wiadomości, bo na lubelskich ulicach zginęło 10 osób. Liczba ofiar śmiertelnych wzrosła, jak podaje komenda, o prawie 43 proc.

W całym mieście doszło w minionym roku do 144 wypadków. Najwięcej takich zdarzeń (9) zanotowano na al. Witosa (na zdjęciu). Zginęły tu 2 osoby, 10 zostało

rannych. – Ponadto wysokie zagrożenie tego rodzaju zdarzeniami drogowymi odnotowano na al. Andersa, al. Tysiąclecia, al. Kraśnickiej, ul. Bohaterów Monte Cassino – wylicza w raporcie Komenda Miejska Policji. Przed rokiem na szczycie niechlubnej listy była ul. Kunickiego, która w nowym zestawieniu spadła na 17. miejsce.

Al. Witosa nie była jedyną ulicą, na której ktoś stracił życie. Po jednej ofierze śmiertelnej zanotowano na ul. Bohaterów Monte Cassino, ul. Choiny, Drodze Męczenników Majdanka, ul.

Dyvizjonu 303, Krężnickiej, Melgiewskiej, al. Tysiąclecia i ul. Nadbystrzyckiej.

Spośród 10 osób, które w zeszłym roku zginęły w wypadkach drogowych, aż 4 ofiary to piesi. – Do wypadków z udziałem pieszych doszło na 39 ulicach miasta – stwierdza komenda. – Wzrost zagrożenia tej kategorii uczestników ruchu odnotowano na al. Tysiąclecia, ul. Bohaterów Monte Cassino oraz al. Andersa.

Na wymienionych przez komendę ulicach piesi uczestniczyli w większości odnotowanych wypadków.

– Do zdarzeń z ich udziałem dochodziło na oznakowanych przejściach – dodaje policja.

Piesi byli sprawcami tylko 4 proc. wypadków. W ciągu minionego roku zanotowano pięć wypadków spowodowanych nagłym wtargnięciem pieszego przed auto (1 zabity, 4 rannych) i dwa spowodowane wejściem pieszego na pasy przy czerwonym świetle (2 osoby ranne).

Z reguły to kierowcy popełniają błędy, lekceważą przepisy i wykazują się brawurą. Jakże są ich główne grzechy? To nieustąpienie

pierwszeństwa przejazdu (5 zabitych, 46 rannych), nieustąpienie pieszemu na przejściu (2 zabitych, 30 rannych) oraz zbyt szybka jazda (12 rannych).

Na mapie Lublina wyróżnia się sześć skrzyżowań, na których w zeszłym roku odnotowano więcej niż jeden wypadek: Al. Raclawickich/ al. Długosza, al. Andersa/ Kalinowszczyzna, Bohaterów Monte Cassino/ Krasieńskiego, Krańcowa/ Pogodna, Pawia/ Długa, Związkowa/ Bursaki.

Zauważalnie, bo aż o jedną piątą, spadła za to

liczba kolizji. W zeszłym roku odnotowano ich ponad 4200. Najwięcej na al. Tysiąclecia (186), al. Solidarności (185), al. Kraśnickiej (172), ul. Jana Pawła II (161), al. Witosa (147), al. Spółdzielczości Pracy (119), oraz ul. Kunickiego (118).

Wśród skrzyżowań w niechlubnej kolizyjnej statystyce prowadzi rondo koło Zamku (52 kolizje), rondo Kowcza (u zbiegu ul. Jana Pawła II i Armii Krajowej, 32 zdarzenia), skrzyżowanie ul. Podzamcze z Ruską oraz al. Witosa z Krańcową (po 27 kolizji).

Wiele muszą zacząć od nowa

PO TRAGEDII Na maj planowana jest rozbiórka budynku komunalnego przy Wrońskiej, który został poważnie uszkodzony przez pożar. Część rodzin ma już lokale zastępcze. Pogorzelnicy, którzy stracili dobytek, zbierają pieniądze przez internet

Dominik Smaga
Sławomir Skomra

Budynek przy Wrońskiej 5a był domem dla 42 osób. Był, bo na początku marca doszło tutaj do dużego pożaru. – W naszej klatce było najgorzej. Cała się spaliła. Mieszkania zupełnie się nie nadają. Inne też nie, ale to raczej przez zalanie ich wodą – mówi pani Karolina, mama Wanessy i Oskara. – Budynek jest do wyburzenia.

Większość lokatorów na własną rękę zorganizowała sobie dach nad głową, sześć osób trafiło do mieszkań interwencyjnych prowadzonych przez miasto. Czekają tam na decyzje urzędników w sprawie przyznania im innych lokali. Na razie dostali je nieliczni.

– Trzy rodziny zostały skierowane do lokali zastępczych. Dwie dostały lokal na Tatarach, jedna przy Lubartowskiej – mówi Łukasz Bilik, rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych. Inni wciąż czekają. – Urząd Miasta na bieżąco analizuje dokumenty i będą zawierane kolejne umowy z najemcami.



Ul. Wrońska, koniec akcji gaśniczej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– W pierwszej kolejności mieszkania zapewniono rodzinom z dziećmi – mówi pani Karolina, jedna z tych, którym miasto dało już klucze do lokalu zastępczego. Kiedy z nią rozmawiamy, właśnie maluje

ściany. W nowym lokalu na razie nie da się mieszkać, bo malowanie trwa i nie ma mebli.

Pani Karolina nocuje u koleżanki. Jej dzieci po rodzinie. Brakuje im wszystkiego. – Żadnych mebli nie

mogliśmy zabrać z Wrońskiej. Nie nadawały się już do niczego – mówi kobieta.

Mama koleżanki Wanessy założyła w internecie zbiórkę na portalu zrzutka.pl. Celem jest zebranie 10 tys. zł. Idzie dobrze, bo w piątek wczesnym popołudniem było już 8 tys. zł. – Bardzo mnie to cieszy, bardzo mnie cieszy pomoc ze strony ludzi – mówi pani Karolina.

W piątek lokatorzy mogli zabierać ze zniszczonego budynku rzeczy nadające się do dalszego użytku. Budynek już się do tego nie nadaje, tak stwierdził ekspert. Miasto zgodziło się już na jedyne rozwiązanie, którym jest rozbiórka. Teraz konieczne są formalności.

– Zleciliśmy już opracowanie dokumentacji projektowej do robót rozbiórkowych. Myślę, że za około dwa tygodnie będziemy składać wniosek o pozwolenie na wykonanie prac – szacuje Łukasz Bilik. – Potem konieczne jeszcze będzie wybranie wykonawcy. Rozbiórka może się zacząć w maju.

Znowu słalomem przez Aleje

UTRUDNIENIA Od dzisiaj obowiązywać ma nowa organizacja ruchu na odcinku przebudowywanych Al. Raclawickich. Tym razem chodzi o część pomiędzy obiektami wojskowymi a skrzyżowaniem z ul. Spadochroniarzy. Zamknięta dla ruchu zostaje część po stronie wojska, samochody będą się poruszać po stronie ul. Puławskiej.

– Taka organizacja ruchu potrwa około miesiąca – zapowiada Ratusz. Drogowcy mają wykorzystać ten czas na prace związane z kanalizacją deszczową, sygnalizacją świetlną, budową chodnika i drogi rowerowej.

Po miesiącu ekipy robotników mają się przenieść na drugą stronę jezdni, tę przy ul. Puławskiej, wtedy ruch w obydwu kierunkach będzie prowadzony po stronie ul. Spadochroniarzy. **(DRS)**

Urzędnik czyta trzy razy

KONTROWERSJE Ratusz zamierza wpuścić bloki mieszkalne w rejon zabudowy jednorodzinnej przy ul. Sławinkowskiej. Decyzję szykują urzędnicy, którzy wcześniej dwukrotnie uznali, że bloki pasowałyby tu jak pięść do nosa. Teraz zmienili zdanie



Dominik Smaga

To nie jest tak, że my się sprzeciwiamy jakiegokolwiek zabudowie w sąsiedztwie. My tylko chcemy zachowania zasady „dobrego sąsiedztwa” – mówi nam właścicielka jednego z domów, za której oknami mogą niedługo wyrosnąć bloki. Jej zdaniem będzie to zbyt uciążliwe nie tylko ze względu na skalę zabudowy, ale też hałas oraz wzmożony ruch samochodów.

Powstaniu bloków przeciwna jest również Rada Dzielnicy Sławni, która nazywa proponowaną inwestycję „skrajnym przypadkiem” wciskania dużej zabudowy w rejon zabudowy jednorodzinnej.

Decyzja należy do Ratusza

Sprawa dotyczy ul. Sławinkowskiej, niedaleko Ogrodu Botanicznego UMCS oraz Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej. Jest tutaj pas niezabudowanej ziemi (około 1 ha), który sąsiaduje z pasem zabudowy jednorodzinnej niedaleko sklepu Lidl przy Willowej. Gra toczy się o to, czy na pustej ziemi powstanie kompleks bloków mieszkalnych.

Problem w tym, że ta część Lublina nie doczekała się od Ratusza planu zagospodarowania, który określałby przeznaczenie nieruchomości i przesądzał, czy mogą stanać tu bloki. Jeżeli nie ma planu, przeznaczenie nieruchomości określają urzędnicy, wydając tzw. wuzetkę, czyli decyzję o warunkach zabudowy. O taką decyzję stara się lubelska spółka Med-Europe Trading, która oczekuje zgody na bloki.

Trzeba się przyjrzeć otoczeniu

Przed wydaniem „wuzetki” urzędnicy muszą ocenić, czy proponowana inwestycja nie będzie się kłócić z otoczeniem. To ich ustawowy obowiązek. Prawo mówi o tym, jakie warunki muszą być spełnione, by można było wydać „wuzetkę”.

Kluczowym warunkiem jest to, że „co najmniej jedna działka sąsiednia, dostępna z tej samej drogi publicznej” musi być już zabudowana w podobny sposób. Ustawa nazywa to „kontynuacją funkcji, parametrów (...), w tym gabarytów i formy architektonicznej”. Chodzi o to, by np. między willami nie wyrósł strzelisty biurowiec, a między biurkami willa. Nazywa się to zasadą „dobrego sąsiedztwa”.

„Nie spełnia wymagań ustawy”

Urząd Miasta dwukrotnie uznał, że zabudowa proponowana przez spółkę Med-Europe Trading nie spełniałaby zasady „dobrego sąsiedztwa” i wydał decyzje odmowne. Pierwsza z nich datowana jest na 26 marca zeszłego roku. Spółka chciała wtedy zgody na siedem bloków mających łącznie 98 mieszkań, którym towarzyszyłoby 137 miejsc parkingowych. Ratusz uznał wtedy, że takie bloki pasowałyby do otoczenia jak pięść do nosa.

– Urząd stwierdził, że zamierzenie inwestycyjne nie spełnia wymagań ustawy – tłumaczyła wówczas Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Gabaryty istniejącej przy ul. Sławinkowskiej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej są dużo

Sprawa dotyczy ul. Sławinkowskiej, niedaleko Ogrodu Botanicznego UMCS oraz Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej. Jest tutaj pas niezabudowanej ziemi (około 1 ha), który sąsiaduje z pasem zabudowy jednorodzinnej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

mniejsze od wielkości projektowanych obiektów.

Deweloper nie zrezygnował

Inwestor złożył nowy wniosek, w którym prosił o „wuzetkę” dopuszczającą siedem bloków (dwupiętrowych) oraz dwa domy jednorodzinne. Urzędnicy znowu mu odmówili, stwierdzili, że to samo, co poprzednio: to nie jest właściwe miejsce pod zabudowę wielorodzinną, bo sąsiedztwo jest zupełnie inne. Taka decyzja zapadła w październiku zeszłego roku.

Spółka nie dała za wygraną i odwołała się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które w styczniu uchyliło odmowną decyzję i poleciło Urzędowi Miasta ponownie rozpatrzyć wniosek inwestora. Według SKO miejsca urzędniczy źle ocenili sprawę, bo sprawdzając wnioski pod kątem „dobrego sąsiedztwa” nie wzięli pod uwagę... bloków mieszkalnych przy Tarasowej i Rełaksowej, oddzielonych od spornego terenu ul. Willową.

Urząd Miasta zmienił zdanie

Urzędnicy z Wydziału Budownictwa i Architektury jeszcze raz zasiedli do dokumentów i uznali, że bloki

budowane tuż obok domów jednorodzinnych jednak będą „dobrym sąsiedztwem”.

– W oparciu o ponowną analizę sporządzoną z uwzględnieniem uwag SKO został sporządzony projekt decyzji ustalającej warunki zabudowy dla tej inwestycji – przyznaje Głazik.

W czwartek projekt został przesłany do uzgodnień miejskiemu konserwatorowi zabytków oraz Zarządowi Dróg i Mostów.

Mieszkańcy: zaskarżymy to

– Co takiego się wydarzyło po dwóch odmownych decyzjach, że urząd robi ukłon w stronę wnioskodawcy? – pyta oburzona właścicielka jednego z domów jednorodzinnych przy ul. Sławinkowskiej. – Przecież nie zmieniło się ani sąsiedztwo, ani przepisy prawa. Jeżeli miasto wyda „wuzetkę”, będziemy ją zaskarżać.

Według obecnych mieszkańców nowa inwestycja będzie „betonową płytą” (pod kompleksem bloków miałby powstać parking podziemny), na której nie wyrosną żadne drzewa, co najwyżej krzewy.

Protestujących wspiera rada dzielnicy, która wzywa Urząd Miasta do tego, by ostatecznie nie zgadzał się na wstawienie tu bloków. Rada twierdzi, że taka zabudowa zagrazi pobliskiemu ogrodowi botanicznemu oraz jednemu z najcenniejszych w mieście stanowisk archeologicznych, ograniczy prawa sąsiadów, narazi ich na hałas i utrudnienia w ruchu, a także umożliwi kolejne dwie inwestycje między ul. Sławinkowską a ogrodem botanicznym.

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część IV w obszarach: Obszar A - rejon ulicy Chemicznej, Obszar B - rejon ulicy Jagiełły, Obszar C - rejon ulicy Mełgiewskiej, Obszar D - rejon ulicy Turystycznej oraz część IVB w obszarze E - rejon ulicy Turystycznej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247), uchwały Rady Miasta Lublin Nr 1149/XLVI/2018 z dnia 28 czerwca 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - **część IV w obszarach: Obszar A - rejon ulicy Chemicznej, Obszar B - rejon ulicy Jagiełły, Obszar C - rejon ulicy Mełgiewskiej, Obszar D - rejon ulicy Turystycznej oraz część IVB w obszarze E - rejon ulicy Turystycznej** w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekty zmian planów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępnione będą w dniach **od 29 marca 2021 r. do 20 kwietnia 2021 r. w godzinach od 8.00 do 15.00** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Z uwagi na stan epidemii w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektami zmian planów w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 23 00 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projektach rozwiązaniami dotyczącymi planów miejscowych odbędzie się **w dniu 15 kwietnia 2021 r. o godzinie 14.00 w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.**

Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej niezależnie od jej formy przeprowadzenia, proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 23 00 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 12 kwietnia 2021 r. O formie dyskusji publicznej osoby, które zgłosiły chęć wzięcia w niej udziału, zostaną powiadomione telefonicznie lub e-mailowo w terminie do dnia 14 kwietnia 2021 r.

W związku z wprowadzonym stanem epidemii możliwe jest przeprowadzenie dyskusji publicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W tym przypadku dla zarejestrowanych osób zostanie wygenerowany link do spotkania, który zostanie przesłany w e-mailu zwrotnym (potwierdzenia rejestracji z linkiem do spotkania będą wysyłane w godzinach pracy Urzędu; zgłoszenia po godz. 15.30 będą potwierdzane w kolejnym dniu roboczym).

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

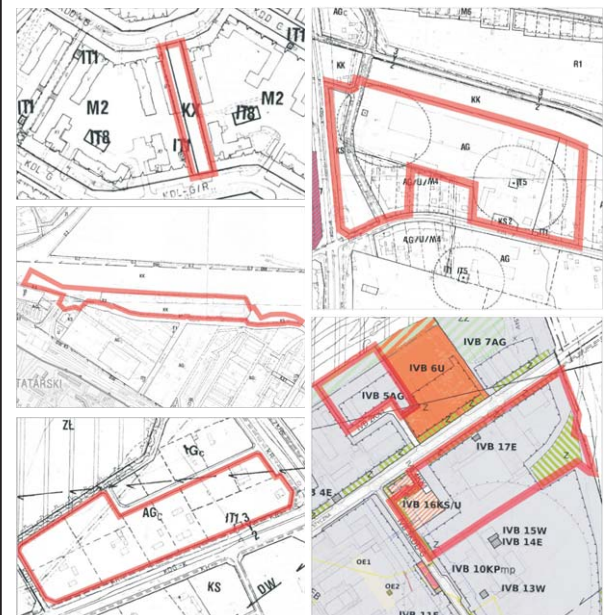
Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 maja 2021 r.**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin
dr Krzysztof Żuk



Załączniki graficzne do uchwały
Rady Miasta Lublin
Nr 1149/XLVI/2018 z dnia 28 czerwca 2018 r.



granice przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Bombardowanie wiosną. Zakwitły włóczkowe kwiatki

AKCJA Panie ze słynnej grupy Bombardowanie włóczęką uczciły nadejście wiosny. Zamiast topić marznącą zaproponowały kolorową instalację w środku miasta

Pierwszy dzień wiosny - astronomicznej, kalendarzowej... wiosenna równonoc. To dziś! To także pierwszy dzień kolejnego lockdownu. Tym razem nie poddałyśmy się i długiej przerwie nasza instalacja: „Wiosenny wybuch kwiatowy w środku miasta” – poinformowało Bombar-

dowanie włóczęką na swoim profilu na FB.

Panie z nieformalnej grupy Bombardowanie włóczęką wszyscy świetnie znają, bo zapewne widzieli ich prace. Przez lata działalności były eksponowane w wielu miejscach i przy wielu okazjach. To one robią setki mikołajowych czapeczek, ubierały w

rękawiczkę czerwoną dłoń kolo Centrum Kultury oraz drewnianą rzeźbę Janusza, Grażyny i ich synka. Robią dzianinowe prezenty dla najmłodszych pacjentów, ubierają bezdomnych i potrzebujących, dziergają na rzecz Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu czy Nocy Kultury.

Teraz dziergały na rzecz wiosny. No, nie, nie teraz. Instalacja, która od soboty jest w sąsiedztwie Centrum Kultury (macierzystej jednostki Bombardowania włóczęką) to wiosna... zeszłoroczna! Miała być prezentowana na deptaku ale z racji pierwszego lockdownu została schowana do szafy.

- I choć na mieście cicho i pusto, i choć dzisiaj śnieg pada, wierzymy, że wiosna przyjdzie i tak – napisały autorki instalacji na FB.

Zapraszając do oglądania przypominamy że: środki na przygotowanie instalacji – zakup materiałów, włóczek – panie otrzymują od organizatorów lub same kupują

w ciuchlandach. Włóczki otrzymują też jako darowizny i zawsze chętnie przyjmują kolejne motki. Nie otrzymują honorarium, to ich pasja. Grupę tworzą kobiety w różnym wieku, niektóre pracują zawodowo inne są na emeryturze. Pracę Bombardowania włóczęką koordynuje Ewa Molik. **(OPRAC. AGDY)**

Droga zimo, już nie wracaj

PORZĄDKI Aż 10 mln zł wydały władze Lublina na odśnieżanie i posypywanie jezdni i chodników podczas zimy, którą kalendarzowo pożegnaliśmy w sobotę. Teraz samorząd miasta czekały wydatki związane z wiosennym sprzątnięciem ulic, parków oraz skwerów

Dominik Smaga

Zimowe koszty utrzymania ulic i chodników okazały się wyższe niż w latach poprzednich – stwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Poprzednia zima kosztowała miejską kasę niecałe 4 mln zł, ta ostatnia aż 10 mln zł. Tegoroczny rekord padł pod koniec stycznia, gdy w ciągu jednej doby samorząd wydał na odśnieżanie 520 tys. zł.

Na nieco więcej, bo 580 tys. zł, szacowane są koszty sprzątnięcia miasta po zimie. – Prace porządkowe obejmą lubelskie ulice, ciągi piesze oraz tereny znajdujące się poza pasem drogowym – zapowiada prezydent Krzysztof Żuk. Jego podwładni zapowiadają, że porządki rozpoczną się dzisiaj, 22 marca. Nieco później, gdy zrobi się cieplej, odmalowane mają być także kosze na

śmieci stojące w parkach i na skwerach.

Od temperatury uzależniane są również prace przy naprawie dróg uszkodzonych przez wodę zamarzającą w szczelinach nawierzchni. Na razie dziury są zalepiane tylko prowizorycznie. Do naprawy zakwalifikowanych zostało ok. 70 ulic, na co Rada Miasta przeznaczyła w budżecie Lublina dodatkowe 2 mln zł. Drogowców można się spodziewać m.in.

na ul. Zana, Nadbystrzyckiej, Głębokiej, Sowińskiego, Prusa, Lubartowskiej, Mełgiewskiej, al. Witosa, Kunickiego czy też Budowlanej.

Wiosenne porządki obejmują też likwidację dzikich wysypisk wskazywanych przez mieszkańców oraz Straż Miejską. Od początku roku usunięto 25 takich składowisk.

Lista zgłoszonych wysypisk jest jeszcze długa, w kolejce czekają takie ulice

jak Medalionów, Romera, Samsonowicza, Wolińskiego, Zemborzycka, Smoluchowskiego, Młodzieżowa, Kościelna, Rusalka, Strumykowa, Morawian, Wądołna czy Opolan.

Ekip porządkowych można też wypatrywać na przystankach komunikacji miejskiej. – W sumie sprzątniętych jest 780 przystanków znajdujących się na terenie miasta – informuje Góźdz. Sprzątnięcie pro-

wadzone przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, które najpierw bierze się za centrum miasta, później za peryferia. – Do tej pory służbom MPK udało się posprzątać 187 przystanków. Dodatkowo, umyte zostały 24 wiaty. Średnio miesięcznie z przystanków wywożonych jest ok. 180 ton śmieci, co w całym roku 2020 dało ponad 2 tys. ton odpadów.

Tu zakwitnie, tam zapachnie...

ZIELEŃ Miasto zamawia rośliny, które będą w tym roku zdobić lubelskie ulice. Dostawca sadzonek będzie również zobowiązany do ich pielęgnacji przez cały sezon. Mieszkańcy Lublina znów zobaczą także łany słoneczników oraz kwietne łąki przy ruchliwych ulicach

Zamawiane kwiaty trafią m.in. do 244 skrzynek zamocowanych wzdłuż ul. Lubartowskiej, do 132 skrzynek na barierkach ul. Jana Pawła II, a także do donic wiszących na latarniach na Krakowskim Przedmieściu, ul. Królewskiej, na Rynku oraz pl. Zamkowym. Sadzonki trafią ponadto do donic przy al. Tysiąclecia, Muzycznej, Bernardyńskiej i Świętoduskiej oraz do kilkudziesięciu konstrukcji kwietnikowych.

– Rośliny jednoroczne zostaną połączone z trawa-

mi np. petunia, pelargonja, wilec, paciorecznik, trzcinik – zapowiada Urząd Miasta. – Dodatkowo w okresie wiosennym konstrukcje kwietnikowe na pl. Łokietka zostaną obsadzone bratkami.

W tym roku znowu będziemy mogli oglądać łany słoneczników na pasie zieleni między ul. Jana Pawła II, które spodobają się wielu mieszkańcom. Ratusz zapowiada również założenie kwietnych łąk. Mamy je zobaczyć przy skrzyżowaniu al. Kraśnickiej z ul. Nałęczow-

ską i Głęboką, a ponadto na pętli komunikacji miejskiej przy ul. Doświadczalnej na Felinie, przy ul. Zelwerowicza, al. Witosa oraz ul. Grafa.

Łąki mają kwitnąć i pachnieć także na rondzie obok Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w wąwozie pomiędzy osiedlami LSM a Czubami oraz przy Zalewie Zemborzyckim. Takie lokalizacje oficjalnie podaje Urząd Miasta, który wyliczył, że łąki zajmą razem 11 tys. mkw. powierzchni.

Tej wiosny będziemy mogli ocenić efekty prac

ogrodniczych na Krakowskim Przedmieściu między ul. 3 Maja a murkiem z kwiatami. Przypomnijmy, że pod koniec zeszłego roku rozebrano tu część chodnika, likwidując przy okazji miejsce do parkowania. Miejsce parkingowe zajęły rabaty z krzewami, w tym kwitnącymi różami, oraz podrośnięte lipy. Na zimę rabaty zostały zabezpieczone słomianymi matami, które – jak zapowiada Urząd Miasta – mają być zdjęte pod koniec miesiąca.

DOMINIK SMAGA

Złodziej puszeki

ŚWIDNIK Kamera monitoringu w jednym ze sklepów spożywczych zarejestrowała kradzież stojącej na ladzie puszeki z datkami dla fundacji. Było w niej ok. tysiąc złotych

Do Komendy Powiatowej Policji w Świdniku zgłosiła się właścicielka sklepu. Kobieta złożyła zawiadomienie o tym, że jeden z klientów podczas zakupów zabrał z lady puszkę należącą do fundacji, w której znajdowały się datki w kwocie 1000zł. Całość zdarzenia została zarejestrowana przez kamery monitoringu – informuje aspirant Elwira Domaradzka.

Jeszcze tego dnia mężczyzna został zatrzymany. 50-letni mieszkaniec Świdnika w chwili zatrzymania miał w organizmie ponad trzy promile. Przesłuchać udało się go dopiero w dwa dni od zdarzenia.

- Został przedstawiony mu zarzut, do którego się przyznał. W przeszłości 50-latek był już karany za kradzieże. Dlatego będzie odpowiadał w warunkach rezydencji – dodaje Domaradzka.

OPR. ASK

Najemca wyspy szykuje się do sezonu

KRASNOBRÓD Dobra pogoda i tylu wypoczywających ilu przyjechało do uzdrowiska w zeszłym roku. Na to liczy najemca wyspy z basenami w Krasnobrodzie. Zwycięzca przetargu właśnie dostał od urzędników klucze. Atrakcyjny teren na 10 lat jest jego



FOT. FB/WYSPA-BASENY KRASNOBRÓD

Cztery baseny na usypanej sztucznie wyspie od 2014 roku są atrakcyjnym miejscem wypoczynku. Jednak od września 2019 w stoja puste, bo w zeszłym roku, z powodu pandemii miasto nie zdecydowało się na ich otwarcie. Gminnymi obiektami i urządzeniami opiekowali się pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej. Ale właśnie przekazali klucze do obiektu lokalnemu przedsiębiorcy, który wygrał przetarg na dzierżawę tej znanej nieruchomości.

Roczny czynsz od jakiego zaczęła się licytacja określono na 48 tysięcy zł.

- Nie chcieliśmy odstraszyć przedsiębiorców i tak skalkulować, żeby byli zainteresowani – mówi Janusz Oś, zastępca burmistrza Krasnobrodu. – Bardzo nam pomogły media, które informowały o przetargu i byliśmy mile zaskoczeni zainteresowaniem. Zgłosiło się sześciu chętnych. Pięciu było z naszego terenu. Najwięcej wylicytował przedsiębiorca z Krasnobrodu, który nie jest związany z branżą turystyczną ale z wodno-

-kanalizacyjną co bardzo dobrze wróży. Bo baseny i ich obsługa są tu najważniejsze. Działalność dodatkowa – gastronomia czy inne to mniejszy problem. Tu się trzeba znać na specjalistycznych urządzeniach. Bardzo dobrze, że ktoś taki wygrał – dodaje zastępca burmistrza.

- Dużo zależy od rozmów z władzami, żeby ustalić jakie zmiany tam można wprowadzić i jak rozszerzyć działalność. Na razie jest tam dużo pracy i trzeba zainwestować, żeby baseny i ich otoczenie dobrze wyglądało. Już się szyku-

jemy do otwarcia ale na majówkę raczej nie ma co liczyć, bo sporo jest jeszcze przede mną załatwiania a już mamy połowę marca – mówi dzierżawca, który przebił konkurentów kwotą 88 tysięcy zł.

- Mam doświadczenie w prowadzeniu firmy, działam w branży wodno-kanalizacyjnej ale współpracujemy z wieloma innymi. Na dodatek rozwijam działalność, którą założył wiele lat temu mój ojciec więc będzie mnie wspierał. Trudno mi w tym momencie mówić o planach, chcę wszystko realnie skalku-

lować a nie marzyć. Myślę o wodnych atrakcjach nad zalewem – kajakach, rowerach wodnych. Pojawi się punkt gastronomiczny ale nie będzie to restauracja, choć by ze względu na obostrzenia pandemiczne. Tamten sezon był w Krasnobrodzie bardzo dobry, ludzie spędzali urlopy i wypoczywali w kraju. Także trzeba mi życzyć sezonu, który by nie był gorszy niż poprzedni i dobrej pogody – dodaje przedsiębiorca, który chce, by w przyszłości wyspa oferowała atrakcje przez cały rok a nie tylko w sezonie.

Jego głównym konkurentem zainteresowanym przetargiem był inny lokalny przedsiębiorca, który jest związany z branżą gastronomiczną i ma już lokale nad zalewem. – Jestem otwarty na współpracę, na pewno nie będziemy stawiać płotu – mówi dzierżawca wyspy.

- Sezon zwykle zaczyna się w pierwszy majowy weekend, wiem, że są już rezerwacje. Czy faktycznie ludzie przyjadą do Krasnobrodu, zobaczymy. W zeszłym roku sezon był bardzo krótki ale dobry – dodaje zastępca burmistrza.

(AGDY)

Marzenia radnego się spełniają

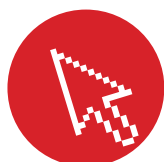
CHEŁM – To świetne uczucie, gdy patrzy się na prawie ukończoną inwestycję, o której jeszcze kilka miesięcy temu mogłem tylko pomarzyć – cieszy się radny powiatu chełmskiego Andrzej Derlak.

Uher, Zagroda i Ludwinów – w tych miejscowościach stan nawierzchni wołał o pomstę do nieba. Szybko się to zmienia, a to dzięki projektowi, w którym udział wzięły powiat: chełmski i gminy Chełm i Rejowiec.

To właśnie dzięki zaangażowaniu trzech samorządów

lokalnych, trwają obecnie prace wykończeniowe na ponad 16,5 kilometrach dróg powiatowych przebiegających przez gminy Chełm i Rejowiec. Całkowita wartość inwestycji wynosi ponad 10 i pół miliona zł, co wielokrotnie przekraczało możliwości pojedynczych samorządów. Dzięki wspólnym działaniom udało się otrzymać dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych - ponad 7 milionów złotych.

(KASK)



www.dziennikwschodni.pl

Lepszego miejsca na prowadzenie działalności w Kraśniku nie znajdziecie

> wolne powierzchnie biurowe
> magazynowe
> plac do wynajęcia

przy ul. Kolejowej 12
tel. (81) 825 20 31
e-mail: rssch@o2.pl



in223 48

PROCENTUJ DOBREM

Przeznacz **1%** podatku na działania Caritas Diecezji Siedleckiej

WPISZ W ROCZNE ROZLICZENIE PIT
KRS 0000223111

DIECEZJA
SIEDLECKIEJ

WIĘCEJ NA WWW.SIEDLCE.CARITAS.PL

Murowana katastrofa budowlana

CHEŁM Zabytkowe, XIX-wieczne mury to znak rozpoznawczy miasta. Powstałe jeszcze za carskich czasów, zbudowane z opoki i tylko uzupełniane cegłą, otaczają licea w centrum. Latami nie były konserwowane i teraz popadają w ruinę



Najgorzej jest pomiędzy terenem I LO im. Stefana Czarnieckiego, a Szkołą Podstawową nr 5. Topniejący śnieg odsłonił leżące w gruzach całe przeszła murów. Opoka, z której

mury zbudowano wała się po całej okolicy, a ciężkie carskie cegły leżą rozrzucone.

Wielka dziura w murze straszy też przy wejściu do chełmskich „Ekonomów”. Został w zasadzie

tylko słupek bramy Zespołu Szkół Ekonomicznych i Mundurowych, reszta to spory otwór po wybranych przez kogoś kamieniach.

Chełmskie mury nigdy nie były kompleksowo re-

montowane. Od czasu do czasu prowadzone są tu interwencyjne naprawy i odbudowy. Tak było w 2012 roku, kiedy to na początku września pijany kierowca uderzył w mur od strony ul. Młodowskiej. Uderze-

nie było na tyle silne, że ok. 6 metrowy odcinek się przewrócił. Kierowca i pasażerka trafili wówczas do szpitala.

Mur odbudowano. Tak samo jak w 2016 roku przeprowadzono gruntowny re-

mont walących się murów przy IV LO. I na tym w zasadzie koniec.

Poprosiliśmy Urząd Miasta o komentarz w sprawie. Czekamy na odpowiedź.

(KASK)

Ruch Narodowy do władz: Interweniujcie w Brześciu

BIAŁA PODLASKA Ruch Narodowy apeluje o obronę Polaków na Białorusi. Robi to na szczeblu samorządowym, zwracając się do lokalnych władz. Ma to związek z zatrzymaniem przez białoruskie władze Anny Paniszewej, dyrektorki polskiej szkoły w Brześciu

Ewelina Burda

Anna Paniszewska od kilku dni przebywa w białoruskim areszcie śledczym pod zarzutem „podżegania do nienawiści na tle narodowościowym”. Natomiast tamtejsza prokuratura skierowała do sądu pozew o likwidację Polskiej Harcerskiej Szkoły Społecznej im. Romualda Traugutta w Brześciu.

– Jako Polacy nie możemy być bierni wobec niedoli naszych rodaków zza Bugu. Działania w tej materii powinny się odbywać zarówno na szczeblu centralnym w Warszawie, jak i lokalnym w samorządach – powiedzieli na konferencji prasowej w Białej Podlaskiej członkowie Ruchu Narodowego. – Apelujemy do władz miasta o podjęcie kroków



Przedstawiciele Ruchu Narodowego na konferencji w Białej Podlaskiej

FOT. EWELINA BURDA

na rzecz polskich działaczy z Brześcia. Brzescy samorządowi powinni stanąć

w obronie polskich obywateli swojego miasta – uważa



Witold Tumanowicz z Ruchu Narodowego.

Dlatego działacze skierują w tej sprawie pismo do władz Białej Podlaskiej, która współpracuje w ramach partnerstwa z Brześciem.

Przypomnijmy, że białoruskim władzom nie spodobały się uroczystości z okazji Dnia Żołnierzy Wyklętych

w polskiej szkole. Białorusini podnoszą, że podczas uroczystości uczczono pamięć zbrodniarza wojennego Romualda Rajsa ps. Bury, którego oddział spalił pięć białostockich wsi i odpowiada za śmierć 79 mieszkańców.

Ale zdementował to Marcin Wojciechowski charge d'affaires RP na Białorusi.

Interwencję podjęło na miejscu Ministerstwo Spraw Zagranicznych, a dokładniej konsul RP.

– Kanałami dyplomatycznymi skontaktowaliśmy się także z MSZ Republiki Białorusi, oczekując informacji o okolicznościach tych zatrzymań – podaje biuro rzecznika prasowego polskiego MSZ. – Apelujemy do władz w Mińsku o niezwłocznie uwolnienie

wszystkich zatrzymanych. Mamy nadzieję że te działania nie stanowią próby zaognienia napiętej sytuacji dyplomatycznej między naszymi państwami – słyszymy w MSZ.

Również Związku Polaków na Białorusi potępił „prześladowania wobec mniejszości polskiej”. „Wzorując się na naszych przodkach, żyjących w czasach zaborów, a także pod okupacją sowiecką, nie zaprzestaniemy pielegnowania polskiej kultury i tradycji, dbania o miejsc polskiej pamięci narodowej, nauczania naszych dzieci i wnuków języka polskiego i zaszczepiania im poczucia polskiej tożsamości” – napisał w oświadczeniu związek, któremu przewodniczy Andrzej Borys.



Murawa z błędami. Miasto potrafiło firmie i czeka na greenkeepera

BIAŁA PODLASKA Samorząd potrafił kilkaset tysięcy złotych firmie odpowiedzialnej za położenie murawy na białymstkim stadionie. Ostatnio, o jej fatalnym stanie alarmowali radni Białej Samorządowej

Murawę za 4,3 mln zł w maju ubiegłego roku kładła częstochowska firma Tel-Bruk.

– W tej chwili ona nie nadaje się do niczego – zwracał uwagę kilka dni temu radny Jan Jakubiec (Biała Samorządowa). – Poza tym, płyta powinna być wykonana na końcu, przecież tutaj będzie jeździł ciężki sprzęt przy budowie trybuny i hali – stwierdził radny.

Płyta boiska jest nawadniania i podgrzewana.

– Gmina miejska potrafiła wykonawcy przebudowy płyty boiska kwotę 356 454 zł oraz naliczyła karę umowną w wysokości 35 645 zł. Kwoty te zostały zaakceptowane przez wykonawcę i zwrócone do budżetu miasta – zaznacza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu.

Już we wrześniu ubiegłego roku miasto rozpięło przetarg na „wykonanie kompleksowego pakietu zabiegów agrotechnicz-

nych na płycie boiska stadionu miejskiego”. Najkorzystniejsza (144 tys. zł) okazała się oferta firmy Sobibar z Olecka. Chodziło o pakiet sześciu zabiegów, począwszy od października 2020 roku do sierpnia tego roku. Ale już w opisie zamówienia urzędnicy wskazali, że „całość zamówienia ma na celu poprawienie parametrów płyty boiska”. Poza tym, wymienili na przykład, że „stopień zagęszczenia warstwy wegetacyjnej jest

krytyczny” oraz że „poziom infiltracji podłoża jest niewystarczający”.

Jednocześnie urzędnicy zapewniają, że wkrótce rozpoczną się zabiegi regeneracyjne i naprawcze.

– Przy budowie zastosowano zbyt twardy grunt, który powoduje, że woda nie przesiąka – przyznał niedawno Wojciech Chylewicz, prezes Zakładu Gospodarki Lokalowej, miejskiej spółki zajmującej się utrzymaniem boiska. – Poza tym, długa

i śnieżna zima sprawiła, że podobnie jak na większości stadionów, murawa została zaatakowana przez pleśń śniegową – stwierdził Chylewicz.

W tej sprawie urzędnikom ma doradzać jeden z najlepszych greenkeeperów (osoba dbająca o jakość trawników na obiektach sportowych – przyp. red.) w Polsce. – Dołączy on do naszego zespołu już na początku kwietnia – zapowiada szef ZGL. Ale więcej szczegółów nie chce

zdradzać. – Informacji takich udzielił natychmiast po formalnym rozpoczęciu współpracy – zaznacza Chylewicz.

W ubiegłym roku, oprócz płyty boiska, powstał jeszcze parking za 800 tys. zł. Natomiast kolejny etap inwestycji obejmuje budowę trybuny i hali sportowej. Przebudowa stadionu ma pochłonąć 22 mln zł. Do tej pory miasto wydało ok. 7 mln zł. Z zapowiedzi wynika, że inwestycja ma być gotowa w przyszłym roku. (EB)

Burmistrz z wójtem – razem po unijne pieniądze

WŁODAWA Samorządy miasta i gminy wyraziły gotowość do zawarcie międzygminnego porozumienia. Skorzystają mieszkańcy bo na przykład może poprawić się komunikacja. Chodzi o udział w Zintegrowanych Inwestycjach Terytorialnych Miejskich Obszarów Funkcjonalnych, tak zwanych ZIT.

Dotychczas z ZIT-ów w naszym województwie mógł skorzystać jedynie Lublin i 16 gmin jego obszaru funkcjonalnego – mówi Wiesław Muszyński, burmistrz Włodawy. – Teraz Urząd Marszałkowski w projekcie sięgającym roku 2030 wyznaczył nowe samorządy, które będą mogły z nich skorzystać.

W tym gronie znalazło się miasto i gmina Włodawa. Dlatego też niezwłocznie rozpoczęliśmy prace by skorzystać z nowego instrumentu finansowania. Z punktu widzenia burmistrza istotą ZIT-ów jest wdrażanie partnerskich

projektów przyczyniających się do rozwiązywania problemów i wspólnego zaspokajania potrzeb obu gmin. W szczególności dotyczy to rozwoju zrównoważonego transportu publicznego łączącego miasto i jego obszar funkcjonalny.

– I to właśnie w tym zakresie chcemy ściśle współpracować z gminą – dodaje burmistrz Muszyński.

Dariusz Semeniuk, wójt gminy Włodawa podkreśla, że gmina i miasto naturalną koleją rzeczy funkcjonują w swoistej symbiozie. Stąd też prowadzone przez samorządy inwestycje zarówno miejskie, jak i wiejskie mają wpływ na obie społeczności.



Burmistrz Wiesław Muszyński (z lewej) i wójt Dariusz Semeniuk

– Możliwości, jakie daje naszym samorządom Miejski Obszar Funkcjonalny oraz instrument Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych przełożą się niewątpliwie na poprawę warunków życia naszych mieszkańców – mówi wójt Semeniuk. – A skoro tak, to musimy je wykorzystywać.

Warunkiem skorzystania z instrumentu ZIT poza związaniem partnerstwa jest przygotowanie strategii rozwoju ponadlokalnego oraz uzgodnienie i zaopiniowanie jej przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Wszystkie te zadania mają być wykonane jeszcze w tym roku. (BAR)

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Firma z Lublina wyremontuje pałac

RADZYŃ PODLASKI Już wiadomo kto wyremontuje pałac Potockich. Oferta firmy z Lublina jest o 4 mln zł niższa niż przewidziano w kosztorysie

Firma Lubren podejmuje się tego zadania za prawie 19 mln zł. To i tak o blisko 4 mln zł mniej, niż samorząd rozpiął w kosztorysie. W sumie, do przetargu przystąpiły cztery firmy.

– Inwestycja obejmie przebudowę wnętrza korpusu głównego pałacu i przystosowanie go do pełnienia nowych funkcji – zaznacza Anna Wasak rzeczniczka radzyńskiego magistratu. Wykonawca będzie musiał położyć nowe podłogi, w niektórych pomieszczeniach będą to posadzki ceramiczne. Poza tym, odtworzone mają zostać zabytkowe sztukaterie. Z kolei dziedziniec wyłożony zostanie granitem.

Projekt podzielono na trzy części. Kolejna z nich



FOT. UM

obejmuje przebudowę fragmentu ulicy Jana Pawła II.

Pracami zajmie się firma Dorotex ze Stasinowa spod

Radzyna Podlaskiego. To zadanie będzie kosztowało

ponad 96 tys. zł. Nie rozstrzygnięto jeszcze trzeciej części

projektu, czyli rewitalizacji placu Rynek.

Przypomnijmy, że na inwestycję miasto otrzymało 21,5 mln zł unijnego dofinansowania. Tak dużą dotację „przywieźli” w czerwcu ubiegłego roku do Radzyna Podlaskiego marszałek województwa Jarosław Stawiarski oraz wicepremier Jacek Sasin. Samorząd ma szczęście, bo w grudniu dostał „na pałac” jeszcze 4 mln zł z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Natomiast całość inwestycji oszacowano na blisko 29 mln zł. Wybudowany w stylu rokoka pałac to najcenniejszy zabytek Radzyna. Urzędnicy liczą, że jego remont zakończy się do czerwca 2023 roku.

(EB)

Nowa prezes spółki wodociągowej

BIAŁA PODLASKA Miejska spółka wodociągowa jest w rękach nowej pani prezes. Agnieszka Baczyńska zapowiada, że drzwi do jej gabinetu są dla pracowników zawsze otwarte. Poprzednie władze zapowiadały podwyżki cen wody i opłat za ścieki. Jeśli będą, to niewielkie

Ewelina Burda

Uwagi pracowników są dla mnie bardzo cenne i to one także będą podstawą do przyszłych działań – przyznaje Agnieszka Baczyńska, nowa szefowa Wod-Kanu. – Zasada w moim doświadczeniu zawodowym jest to, że zawsze podejmuję decyzje po głębokiej analizie i ceniej opinie fachowców, którzy pracują w spółce. Drzwi do mojego gabinetu są dla nich zawsze otwarte – zapewnia.

Tydzień temu rada nadzorcza spółki odwołała ze stanowiska prezesa Janusza Bystrzyńskiego oraz jego

zastępcę Ernesta Jaroszka. – Decyzja nie była dla mnie zaskoczeniem, bo przymierzano się do tego od dawna – powiedział nam wówczas Bystrzyński, który Wod-Kanem zarządzał od stycznia 2019 roku, a był związany z firmą od 1989 roku. Odwołanym prezesom nie zaproponowano dalszej współpracy.

Obecnie zarząd jest jednoosobowy i zdaniem prezes Agnieszki Baczyńskiej to wystarczy.

– Kierowałam i byłam odpowiedzialna za duże projekty inwestycyjne w całej Polsce. Zarządzałam dużymi zespołami ludzi – podkreśla

nowa szefowa. Obecnie, trwa największa w historii spółki przebudowa oczyszczalni ścieków i przepompowni. To przedsięwzięcie za 80 mln zł.

– To jedno z największych wyzwań, ale są też sprawy bieżące, dotyczące zaopatrywania mieszkańców w wodę, odprowadzania ścieków i unieszkodliwiania odpadów – zauważa Baczyńska.

Niewykluczone, że jeszcze w tym roku białczanie zapłacą więcej za wodę i ścieki. Kilka tygodni temu mówiło o tym było już kierownictwo spółki. Zmiana taryfy podyktowana jest tym, że ta obecna, zatwierdzona przez regionalny Zarząd Gospodarki



Prezes Agnieszka Baczyńska. To absolwentka Wydziału Inżynierii Środowiska na Politechnice Warszawskiej. Po studiach pracowała w „obszarach dotyczących instalacji inżynierskich”.

FOT. UM

Wodnej w Lublinie, obowiązuje do 23 maja.

Obecnie, mieszkańcy za wodę płacą 2,46 zł z VAT (za metr sześcienny), a za odprowadzanie ścieków: 4,60 zł.

– W aktualnym stanie prawnym rady gmin nie mają ustawowych kompetencji do podejmowania uchwał w przedmiocie taryf. Na podstawie znówelizowanej w 2017 roku ustawy, zatwierdzenie taryfy następuje w drodze decyzji administracyjnej wydawanej przez organ regulacyjny, a więc właściwego dyrektora regionalnego zarządu gospodarki wodnej – tłumaczy nam Sergiusz Kieruzel rzecznik prasowy Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Jeśli podwyżka dojdzie do skutku, to ma być niewielka.

Wspólne sprzątanie „zielonych płuc”



ŚWIDNIK Mieli ze sobą worki, rękawiczki, maseczki. Członkowie grupy „Ratujmy Nasz Las” wyszli w niedzielę posprzątać Rejkowiznę.

Chodzi dokładnie o południową część lasu w Świdniku. Sprzęt potrzebny do posprzątania lasu Rejkowizna dostarczyła miejska spółka ze Świd-



nika – Remondis. To ona zapewniła jednorazowe rękawiczki, worki na śmieci i to do niej należy zadanie odebrania i wywiezienia śmieci.

Rejkowizna to „zielone płuca Świdnika”. Miesiąc temu pisaliśmy o internetowej petycji, której autorzy apelowali o zachowanie w tym



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

lesie najstarszych drzew – dębów, czereśni, grabów i lip.

Sprawa propozycji aktywistów jest w toku, ale wiadomo już, że w paru kwestiach

udało się dojść do porozumienia.

Władze miasta mają zamiar postawić na wjazdach do lasu kontenery na śmieci.

SKO

Polegam na poczuciu odpowiedzialności polityków

ROZMOWA z dr hab. Sławomirem Patyrą, profesorem UMCS, kandydatem na Rzecznika Praw Obywatelskich

• W ubiegłym tygodniu został pan zgłoszony przez Koalicję Obywatelską i Polskie Stronnictwo Ludowe jako kandydat na Rzecznika Praw Obywatelskich. Zastanawiał się pan nad odrzuceniem tej propozycji, czy była ona tą z gatunku tych nie do odrzucenia?

– Kieruję się zasadą, że nie ma propozycji nie do odrzucenia. Każdy ma wybór i bierze za niego odpowiedzialność. Nie będę ukrywał, że kiedy ta propozycja padła po raz pierwszy, nie przyjąłem jej od razu, ponieważ prowadzę dość intensywny tryb życia zawodowego. Z tego powodu bardzo cenię sobie życie rodzinne, które chcę godzić ze swoimi obowiązkami. Zdaję sobie sprawę z tego, że oficjalne zgłoszenie mojej kandydatury na tak ważny urząd pociąga dla mnie pewne dodatkowe obciążenia, które zresztą już odczuwam. Nie była to więc decyzja podjęta ad hoc. Przedyskutowałem ją z moimi bliskimi i przyjaciółmi i ostatecznie zdecydowałem, że wezmę udział w tej procedurze.

• Jak ta decyzja została przyjęta przez najbliższych współpracowników, ludzi, z którymi pracuje pan na uczelni?

– Od momentu, w którym informacja o mojej kandydaturze pojawiła się jeszcze jako pewna hipoteza, dostałem bardzo dużo głosów poparcia i ciepłych życzeń ze strony moich koleżanek i kolegów z uczelni, ale i spoza niej, także ze środowiska konstytucjonalistów. To bardzo miłe. Mogę powiedzieć, że nie spotkałem się dotąd, ze strony osób, które powa-



Dr hab. Sławomir Patyra, profesor UMCS

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

żam i z których zdaniem się liczę, z jakimikolwiek negatywnymi reakcjami na moją decyzję.

• Jaki ma pan pomysł na urząd Rzecznika Praw Obywatelskich?

– Jestem w o tyle dobrej sytuacji, że ten pomysł jest konsekwencją dotychczasowych standardów funkcjonowania RPO w Polsce. W mojej ocenie jest to urząd, którego dotychczasowi piastuni do tej pory sprawdzili się w stu procentach. Po cząwszy od pani profesor Ewy Łętowskiej, aż po aktualnego jeszcze Rzecznika Praw Obywatelskich, profesora Adama Bodnara. Nie mam żadnych wątpliwości, że zadaniem rzecznika dzisiaj jest bycie szczególnie wyczulonym na przypadki łamania wolności i praw człowieka o charakterze systemowym, sygnalizowanie

wanie wynikających z tego tytułu zagrożeń i udzielanie pomocy w sprawach indywidualnych, których jest dużo w wielu obszarach. To przede wszystkim kwestie dotyczące praworządności, ale z drugiej mamy sytuację pandemiczną, która wywołuje także bardzo daleko idące reperkusje, jeśli chodzi o standardy życia w państwie, zwłaszcza w sferze socjalnej. Gdybym został wybrany na to stanowisko, z pewnością starałbym się być aktywnym obrońcą praw i wolności człowieka we wszystkich tych zakresach, bo Konstytucja nie dokonuje gradacji ważniejszych i mniej ważnych praw. Zada-

niem RPO i całego zespołu jego współpracowników jest to, aby nie pomijać tych najbardziej aktualnych potrzeb.

• Zgłaszający pańską kandydaturę politycy KO i PSL podkreślali pana apolityczność. Dlaczego w przypadku RPO jest to szczególnie ważne?

– Dlatego, że z natury tego urzędu Rzecznik Praw Obywatelskich konfrontuje się z instytucjami politycznymi państwa. Skoro stojąc w pierwszym szeregu instytucji, która ma na celu gwarantowanie wolności i praw człowieka wchodzi w spór z instytucjami władzy politycznej, która niezależnie od afiliacji partyjnej dąży do realizacji celów różnymi metodami, rzecznikiem nie może być ktoś jednoznacznie identyfikujący się z określoną partią. Wtedy zawsze u obywateli rodzić się bę-

dzie poczucie, że być może nie otrzymają tej pomocy, gdy dojdzie do konfrontacji z władzą, z którą związany jest ów rzecznik.

• Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło kandydaturę posła Bartłomieja Wróblewskiego. Jego wybór oznaczałby upolitycznienie urzędu RPO?

– Z oczywistych względów, przede wszystkim z uwagi na kulturę dyskursu w przestrzeni publicznej, nie chciałbym się na ten temat wypowiadać. Decyzja w tym względzie należy do obu izb parlamentu i mam nadzieję, że przedstawiciele suwerena wezmą pod uwagę wszystkie okoliczności, które wiążą się z funkcjonowaniem urzędu RPO w państwie demokratycznym.

• Patrząc na dotychczasowe próby wyboru Rzecznika Praw Obywatelskich,

trudno spodziewać się, aby będąc kandydatem zgłoszonym przez opozycję, uzyskał pan poparcie Sejmu...

– W swojej działalności zawodowej i wystąpieniach publicznych staram się unikać spekulacji politycznych. Nie chcę wypowiadać się w sprawie szans. Ale jeśli mielibyśmy spojrzeć na konfigurację całej procedury związanej z wyborem RPO, musi w tym zakresie dojść do porozumienia między obiema izbami. Dziś mamy do czynienia z sytuacją, w której w Sejmie funkcjonuje odrębna z politycznego punktu widzenia większość, niż w Senacie. W takiej sytuacji – uwzględniając złożoność procedury wyboru Rzecznika – niezbędny jest kompromis ponad politycznymi podziałami, dla dobra państwa i obywateli. Chodzi o doprowadzenie do sytuacji, w której przy spełnieniu trzech fundamentalnych przesłanek, jak merytoryczność, niezależność i wrażliwość społeczna, dokonać wyboru w taki sposób, aby się porozumieć. To jest odpowiedzialność, która spada na barki parlamentarzystów wszystkich formacji zasiadających w parlamencie. Muszą mieć świadomość, że z punktu widzenia suwerena Rzecznik Praw Obywatelskich musi w państwie funkcjonować, ponieważ chroni wolności i prawa właśnie tego suwerena, który kiedyś zaufał określonym politykom i udzielił im mandatu. Niezależnie od wyniku procedury, w której uczestniczę, polegam na tym poczuciu odpowiedzialności polityków.

ROZMAWIAŁ TOMASZ MACIUSZCZAK

Kto na RPO. Oprócz kandydata z Lublina

POLITYKA W piątek upłynął termin zgłaszania kandydatów, a wybór RPO odbędzie się prawdopodobnie podczas posiedzenia Sejmu w połowie kwietnia. Tymczasem RPO wciąż jest Adam Bodnar, którego kadencja upłynęła 9 września ubiegłego roku

Bartłomiej Wróblewski z ramienia PiS, Piotr Ikonowicz rekomendowany przez Lewicę oraz Sławomir Patyra proponowany przez koalicję Polską i Koalicję Obywatelską - to kolejni kandydaci na urząd Rzecznika Praw Obywatelskich.

To już kolejne podejście do wyboru nowego RPO. Nowy nabór jest konieczny, ponieważ 18 lutego br. Senat nie wyraził zgody na powołanie kandydata PiS Piotra Wawrzyka na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich. Za jego powołaniem opowiedziało się 48 senatorów, przeciw było 51, jeden senator wstrzymał się od głosu.

Pod koniec grudnia zeszłego roku partia ta zgłosiła

kandydaturę Piotra Wawrzyka, posła tej partii i wiceministra spraw zagranicznych i 21 stycznia br. Sejm go powołał. Odpadły w tym głosowaniu kandydatury - wysuniętego przez PSL i Konfederację Roberta Gwiazdowskiego oraz zgłoszonej przez KO i Lewicę Zuzanny Rudzińskiej-Bluszcz. Wybór Wawrzyka musiał potwierdzić Senat, do czego jednak nie doszło. W tej sytuacji procedura wyboru nowego Rzecznika musi rozpocząć się od nowa.

Wcześniej w Sejmie dwukrotnie odrzucona została kandydatura adwokata Zuzanny Rudzińskiej-Bluszcz, obecnie głównej koordynatorki sądowych postępowań strategicznych

w Biurze RPO, której kandydaturę zgłosiły w sierpniu kluby: Koalicji Obywatelskiej i Lewicy, a poparło ją do tej pory 930 organizacji pożytku publicznego.

Kto wybiera

Zgodnie z Konstytucją, RPO powołuje Sejm za zgodą Senatu na wniosek marszałka Sejmu albo grupy 35 posłów. Jeżeli Senat odmówi wyrażenia zgody na powołanie rzecznika, Sejm powołuje na to stanowisko inną osobę.

Kadencja Adama Bodnara zakończyła się 9 września 2020 r., jednak zgodnie z ustawą o RPO pełni on funkcję do czasu wyboru przez parlament jego następcy.

RPO, czyli kto

Rzecznik Praw Obywatelskich[a] (RPO) – polski jednoosobowy organ państwowy ustanowiony w 1987, utworzony w 1988. Rzecznik praw obywatelskich pełni funkcję ombudsmana.

Urząd RPO został utworzony 1 stycznia 1988. Pierwszym rzecznikiem została prof. Ewa Łętowska, powołana przez Sejm 19 listopada 1987. Od września 2015 urząd ten pełni Adam Bodnar. Działalność Rzecznika reguluje Konstytucja RP (art. 208–212) oraz ustawa z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich.

Jednostką pomocniczą Rzecznika Praw Obywatel-

skich jest Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. Jego siedziba główna znajduje się przy al. „Solidarności” 77 w Warszawie, część jednostek organizacyjnych Biura mieści się przy ul. Długiej 23/25.

Kto może kandydować

Rzecznikiem praw obywatelskich może być obywatel polski wyróżniający się wiedzą prawniczą, doświadczeniem zawodowym oraz wysokim autorytetem ze względu na swe walory moralne i wrażliwość społeczną (art. 2 ustawy). Rzecznik nie może zajmować żadnego innego stanowiska, z wyjątkiem stanowiska profesora szkoły wyższej, ani wykonywać

innych zajęć zawodowych. Nie może także należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej nie dającej się pogodzić z godnością jego urzędu (art. 209 Konstytucji).

Rzecznika powołuje w formie uchwały Sejm za zgodą Senatu na wniosek Marszałka Sejmu albo grupy 35 posłów.

Historycznie instytucja ombudsmana wywodzi się ze Szwecji, gdzie jego pierwowzór został powołany przez króla Karola XII w roku 1709 (według niektórych źródeł w 1713 roku), a następnie ustanowiony przez parlament w roku 1809.

(OPRAC. AGDY)

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. W. Z. Nałkowskich w Lublinie

20-470 Lublin, ul. Nałkowskich 108

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA WYKONANIE

projektów technicznych i wykonanie oświetlenia LED klatek schodowych w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Samsonowicza 15 i 19 w Lublinie.

Oferty sporządzić zgodnie z formularzem przetargowym, do pobrania ze strony internetowej Spółdzielni www.smnalkowskich.lublin.pl. Oferty w zaklejonych kopertach należy składać 19.04.2021r. do godz. 12.00 w sekretariacie Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

in772

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ TYSZOWIEC

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tyszowcach na okres 21 dni **został wywieszony wykaz nieruchomości niezabudowanych przeznaczonych do sprzedaży stanowiących mienie gminy położonych w mieście Tyszowce przy ulicy Słonecznej i Jaśminowej w bezpośrednim sąsiedztwie osiedla mieszkaniowego.**

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Tyszowcach w godz. 7.30 – 15.30, tel. (084) 66-12-135 lub na stronie internetowej Urzędu - www.tyszowce.pl i w BIP na stronie <http://umtyszowce.bip.lubelskie.pl>

in774

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O USTNYM PRZETARGU OGRANICZONYM DO WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI PRZYLEGŁYCH

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 22 marca 2021 r. zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż części nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 59/1 o pow. 0,0061 ha (obr. 4 – Czechów II, ark. 6) położonej w Lublinie w pobliżu ul. Noskowskiego, wchodząca w skład nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00106861/4.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych **Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 18.396,00 zł** (słownie: osiemnaście tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt sześć złotych 00/100). Sprzedaż nieruchomości zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w zw. z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2020 r., poz. 106, 568).

Przetarg odbędzie się w dniu 23 kwietnia 2021 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 1.800,00 zł (słownie: jeden tysiąc osiemset złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 715, VII piętro, tel. (81) 466 27 40, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in770

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

00172101.A

MOTORYZACJA

KUPNO

KUPIĘ stary motor lub części do starych motocykli. Po co ma to dalej zagrać miejsce w komórce i niebezpiecznie obciążać strych. Zadzwonić, dobrze zapłacić i odbiorę stare graty. Tel 578 895 990.

02882101.A

NIERUCHOMOŚCI

- Sprzedajesz samochód ?



Zamów

ogłoszenie drobne

w Dzienniku Wschodnim!



Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego



81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

in770

SPRZEDAM siedlisko z prawem rozbudowy. Okolice Bychawy. Media obecne 7000 m teren. Tel : 518 603 969.

04172101.A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.

03442101.A

ROLNICTWO

KUPIĘ ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoładówkę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel 727486609

03512101.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

11042001.A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

00832101.A

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

03032101.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odśnieżanie dachów, placów, chodników, 24h, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

01202101.A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

04032101.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

04102101.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

18772001.A

CENTRUM GARNITUROWE MEŁGIEWSKA 11

Największy w Lublinie wybór gotowych koszul i garniturów. Szyjemy także garnitury i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2337



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x4

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

TAXI 1-919-13 RADIO MPT

TAXI (81) 191 91 RADIO MPT LUBLIN

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

krótki czas oczekiwania
dowolny sposób płatności
dostępność 24h przez 7 dni
zakupy na telefon
zniżki dla stałych klientów
pomoc przy przeprowadzce
usługa holowania samochodu
obsługa imprez okolicznościowych

pobierz naszą aplikację

Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

TJ1895

Twierdza padła

W pierwszym w tym roku meczu na własnym stadionie Górnik Łęczna przegrał z Koroną Kielce. Tym samym dla zielono-czarni zakończyli serię zwycięskich meczów na trzech



Walczyli przez trzy kwarty

Na koniec rundy zasadniczej Pszczółka Start przegrała u siebie z pierwszym w tabeli Enera Zastalem BC Zielona Góra 90:103. Mimo porażki czerwono-czarni awansowali do fazy play-off



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

I od nowa się zaczyna

SPORT Koronawirus ponownie zastopował część sportowego świata. Najbardziej na wprowadzeniu kolejnego lockdownu ucierpieli amatorzy

Kamil Kozioł

Wiosna, lato, jesień, zima i od nowa się zaczyna – tak brzmią słowa pewnej popularnej piosenki, dzięki której dzieci poznają kwestię następstwa pór roku. Koronawirus sprawił, że ta rymowanka dla maluchów stała się też aktualna w świecie sportowym.

Rok temu w marcu sportowy świat został nagle zatrzymany przez koronawirusa. Wszystkie ligi nagle przerwały swoje rozgrywki, a sportowcy i kibice zostali zamknięci w domach. W wielu wypadkach marzec okazał się niespodziewanym końcem sezonu. Niektórzy na tym nawet skorzystali – Start Lublin sensacyjnie został wicemistrzem Polski, a Motor Lublin awansował do drugiej ligi. W lecie sport wrócił do normalności, a kibice pojawili się na trybunach stadionów czy hal. Druga fala pandemii znowu ich z nich

wygoniła. Na szczęście jednak nie przegoniła sportowców, którzy mimo dziennej liczby zakażeń na poziomie 20 czy 25 tys. wciąż kontynuowali rozgrywki. Zimą pandemia lekko przygasła, a w kraju udało się rozegrać nawet kilka większych imprez. Toruń gościł halowe mistrzostwa świata w lekkiej atletyce, a Zakopane zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich. Lublin natomiast zorganizował finałowy turniej Suzuki Puchar Polski, który pod względem organizacji okazał się imprezą prawie perfekcyjną.

I wreszcie przyszedł marzec 2021 r. Sportowcy, zwłaszcza ci występujący w ligach amatorskich, przeżywają déjà vu. Tak jak rok temu znowu sport amatorski został zakazany, a oni zamiast na boiska muszą udać się na domowe kanapy. Wydane w piątek rozporządzenie zamyka baseny, siłownię i wiele innych obiektów sportowych.

Kto w Polsce jest amatorem? Jak podano w opinii prawnej zamieszczonej na stronie internetowej Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej ministerialne rozporządzenie odsyła do prawodawstwa europejskiego. Ono mówi z kolei, że zawodowcem jest sportowiec, który otrzymuje wynagrodzenie przekraczające koszty uczestnictwa oraz stanowi ono znaczącą część dochodów dla sportowca.

W tym gronie są oczywiście zawodnicy przeważającej większości klubów piłkarskich z województwa lubelskiego. Wyjątkami są Górnik Łęczna, Motor Lublin czy ekipy z trzeciej ligi. W czwartej lidze czy niższych klasach rozgrywkowych gra się za darmo lub ewentualne koszty dojazdu czy pieniądze na przysłówkowe frytki, buty czy piwo. Nic więc dziwnego, że Lubelski Związek Piłki Nożnej odwołał weekendowe mecze rozgrywane

od czwartej ligi w dół. – Jesteśmy bardzo rozgoryczeni, bo od dłuższego czasu przygotowaliśmy się do rozpoczęcia rozgrywek. Wydaliśmy pieniądze na organizację sparingów czy dojazdy na nie. Teraz okazuje się, że to nie miało sensu, a my zostaliśmy z niczym. Ciekawy jestem, czy ktokolwiek zbadał ile jest zakażeń podczas uprawiania sportu na świeżym powietrzu – grzmi Sławomir Sarna, prezes Sokoła Konopnica grającego na co dzień w lubelskiej klasie okręgowej.

Te rygorystyczne obostrzenia mają trwać do 9 kwietnia. Nie jest wykluczone jednak, że kluby znajdą sposób, aby wcześniej wznowić rozgrywki. Wiele z nich głośno mówi o wprowadzeniu umów stypendialnych. – Zielone światło dał na to Radomski Okręgowy Związek Piłki Nożnej. Myślę, że to byłoby najlepsze rozwiązanie – przekonuje Paweł Milewski, opiekun LKS Stróża.

Rzeczywiście, w opinii prawnej zamieszczonej na stronie Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej można przeczytać, że stypendyści klubowi są wyłączeni z ograniczeń w zakresie sportu. A dodatkowym atutem jest fakt, że obecnie nie ma przepisów powszechnie obowiązujących w zakresie minimalnej wysokości stypendium, a długość okresu stypendialnego i częstotliwość wypłaty wynagrodzenia pozostaje w uznaniu klubu. Pójście tą drogą sprawiłoby, że piłkarze z najniższych lig mogliby wrócić na boiska, a futbolowa karuzela znowu zaczęłaby się kręcić. – Wznowienie rozgrywek jest konieczne. W innym wypadku samorządy przestaną w końcu wspomagać kluby, skoro one więcej trenują niż grają. Poza tym młodzież też musi ogrywać się z seniorami. Nie może być tak, że młodzi zawodnicy przez 1,5 roku rozgryają w senior-

skich rozgrywkach zaledwie 15 spotkań – mówi Paweł Milewski.

Takich problemów na szczęście nie mają przedstawiciele zawodowych klubów naszego regionu w innych dyscyplinach. Choć tutaj też są pewne perturbacje. Z powodu koronawirusa u zawodników King Szczecin przesunięto o tydzień termin rozegrania ich spotkania z Legią Warszawa. To z kolei opóźni o kilka dni rozpoczęcie fazy play-off, do której zakwalifikowała się Pszczółka Start Lublin. Decydująca walka o mistrzostwo Polski ruszy 30 marca. – Będziemy mieć więcej czasu na przygotowanie się do ćwierćfinału. Dla nas to bardzo dobrze. Mam nadzieję, że uda się przeprowadzić play-off bez większych perturbacji. Sytuacja jednak nie jest zależna od nas – mówi Mateusz Dziemba, kapitan Pszczółki Start.

Lotto (20.03)
2, 3, 5, 9, 31, 48.
Lotto Plus (20.03)
7, 13, 26, 33, 36, 43.
Lotto (18.03)
1, 5, 18, 24, 43, 47.
Lotto Plus (18.03)
10, 20, 22, 25, 40, 45.
Multi Multi (21.03), godz. 14
3, 6, 9, 17, 19, 23, 26, 31, 36, 46, 47, 52, 57, 58, 69, 70, 72, 75, 76, 77. Plus 75.
Multi Multi (20.03), godz. 21.50
1, 14, 19, 21, 23, 30, 32, 39, 42, 48, 49, 50, 56, 57, 60, 62, 63, 64, 69, 76. Plus 19.
Multi Multi (20.03), godz. 14
1, 3, 4, 6, 10, 13, 17, 23, 26, 35, 38, 48, 49, 51, 55, 56, 67, 68, 72, 77. Plus 5.
Multi Multi (19.03), godz. 21.50
3, 4, 5, 11, 15, 16, 17, 26, 29, 31, 32, 35, 49, 50, 55, 56, 63, 66, 67, 69. Plus 6.
Multi Multi (19.03), godz. 14
1, 5, 6, 10, 13, 23, 25, 28, 30, 31, 37, 49, 64, 66, 68, 74, 75, 77, 79, 80. Plus 9.
Multi Multi (18.03), godz. 21.50
2, 9, 11, 17, 18, 19, 22, 27, 29, 32, 38, 45, 46, 47, 50, 60, 67, 68, 76, 78. Plus 54.
Mini Lotto (20.03)
4, 11, 15, 27, 37.
Mini Lotto (19.03)
6, 8, 22, 30, 39.
Mini Lotto (18.03)
7, 14, 15, 28, 30.
Ekstra Pensja (20.03)
14, 18, 22, 27, 32 – 4.
Ekstra Pensja (19.03)
17, 25, 29, 32, 35 – 2.
Ekstra Pensja (18.03)
1, 6, 15, 24, 28 – 3.
Ekstra Pensja (20.03)
8, 11, 15, 18, 33 – 2.
Ekstra Pensja (19.03)
5, 15, 17, 23, 35 – 1.
Ekstra Pensja (18.03)
1, 12, 13, 15, 26 – 3.
Eurojackpot (19.03)
3, 11, 19, 34, 37 – 8, 9.
Kaskada (21.03), godz. 14
2, 5, 6, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 20, 21, 22.
Kaskada (20.03), godz. 21.50
2, 3, 5, 8, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 16, 18.
Kaskada (20.03), godz. 14
1, 2, 3, 7, 9, 14, 15, 16, 18, 19, 20, 24.
Kaskada (19.03), godz. 21.50
4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 15, 20, 22, 24.
Kaskada (19.03), godz. 14
2, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 14, 17, 18, 24.
Kaskada (18.03), godz. 21.50
1, 3, 4, 7, 8, 11, 12, 16, 17, 18, 21, 24.
Super Szansa (21.03), godz. 14
2, 1, 2, 9, 6, 4, 0.
Super Szansa (20.03), godz. 21.50
9, 1, 6, 5, 9, 4, 9.
Super Szansa (20.03), godz. 14
9, 4, 1, 3, 3, 9, 5.
Super Szansa (19.03), godz. 21.50
1, 8, 9, 2, 1, 8, 4.
Super Szansa (19.03), godz. 14
3, 6, 5, 8, 0, 9, 0.
Super Szansa (18.03), godz. 21.50
4, 2, 6, 0, 8, 2, 0.



Górnik Łęczna przegrał u siebie z Koroną Kielce. Była to pierwsza porażka zielono-czarnych na własnym stadionie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Twierdza w Łęcznej padła

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA W pierwszym w tym roku meczu na własnym stadionie Górnik Łęczna przegrał z Koroną Kielce. Tym samym dla zielono-czarni zakończyli serię zwycięskich meczów na trzech, a do tego zanotowali pierwszą w tym sezonie domową porażkę

Przed meczem z Koroną w obozie Górnika pojawiły się pewne problemy w bloku defensywnym. Ze względu na kartki przymusowo pauzować musiał Leandro, a Paweł Baranowski poprzez problemy zdrowotne wypadł z gry niemal w ostatniej chwili. Wobec tego trener Kamil Kiereś desygnował do gry Kamila Rozmusa i Gabriela Matei.

Górnik od pierwszych minut przejął inicjatywę na murawie i zepchnął gości do obrony. W ósmej minucie uderzał Marcin Stromecki, ale bez powodzenia. Kilka minut później po ładnej indywidualnej akcji uderzał Michał Mak, ale jego uderzenie odbił Marek Koziół. Łęcznianie nie rezygnowali jednak z dalszych ataków. I w 37 minucie powinni wyjść na prowadzenie. Po dośrodkowaniu w pole karne Mario Zebić pociągnął za koszulkę

Pawła Wojciechowskiego i sędzia bez żadnych wątpliwości wskazał na 11 metr. Do piłki podszedł sam poszkodowany i oddał sygnalizowany strzał, który odbił bramkarz Korony. W końcówce pierwszej połowy kielczanie próbowali „odgryźć” się zielono-czarnym, ale wynik nie uległ zmianie.

W przerwie trener Kiereś zdecydował się na wprowadzenie do gry w miejsce Bartłomieja Kalinkowskiego Bartosza Śpiączki. Natomiast już trzy minuty po wznowieniu gry strzelał Karol Struski, ale Koziół kolejny raz nie dał się pokonać. W 59 minucie niespodziewanie na prowadzenie wyszli przyjezdni po tym jak rzut karny na gola zamienił pewnym strzałem Jacek Podgórski po tym jak Michał Mak zahaczył w „szesnastce” Jakuba Łukowskiego

Korona po strzelonym голу starała się pilnować

wyniku, a Górnik nie przestawał atakować. W 67 minucie główkował Bartosz Śpiączka, ale bez powodzenia. Chwilę później z woleja uderzał Bartłomiej Kukułowicz ale piłka przeleciała nad poprzeczką. W samej końcówce dwa razy strzelał także Przemysław Banaszak jednak bezskutecznie i trzy punkty zgarnął zespół z Kielc.

– Ten mecz mógł się potoczyć inaczej. Chciałbym przeprosić kolegów bo po moim złym zachowaniu rywale mieli rzut karny, który zamienili na gola – powiedział po meczu na antenie Polsatu Sport Extra Michał Mak. – Mogliśmy strzelić bramkę leżąc Marek Koziół był bardzo dobrze dysponowany. Po stracie gola staraliśmy się strzelić bramkę, ale zabrakło z naszej strony konkretów – dodał skrzydłowy Górnika.

Piątkowa porażka zakończyła serię trzech zwycięskich meczów zielono-czarnych. Dodatkowo przegrana z Koroną była pierwszą porażką łęcznian na własnym stadionie. W następnej kolejce zespół trenera Kieresa zagra na wyjeździe z Radomiakiem Radom.

Górnik Łęczna – Korona Kielce 0:1 (0:0)

Bramka: Podgórski (59-karny)

Górnik: Gostomski – Orłowski (80 Jagiełło), Matei, Midziński, Rozmus – Krykun (66 Kukułowicz), Kalinkowski (46 Śpiączka), Stromecki (66 Cierpka), Struski, Mak – Wojciechowski (66 Banaszak).

Korona: Koziół – Kobryń, Zebić, Szarek, Lisowski – Podgórski (86 Kiełb), Perwan (83 Diaz), Gąsior, Oliveira, Łukowski – Thiakane.

Żółte kartki: Kalinkowski – Zebić, Lisowski.

Sędziował: Mariusz Złotek (Stalowa Wola).

Mecz bez udziału publiczności

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia

Fulham – Leeds 1:2 (Andersen 38 – Bamford 29, Raphinha 58) ● **Brighton & Hove Albion – Newcastle 3:0** (Trossard 45, Welbeck 51, Maupay 68) ● **West Ham United – Arsenal 3:3** (Lingard 16, Bowen 17, Soucek 32 – Soucek 38-samobójcza, Dawson 61-samobójcza, Lacazette 82) ● **Aston Villa – Tottenham** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Man. City	30	71	64-21
2. Man. United	29	57	56-32
3. Leicester	29	56	53-32
4. Chelsea	29	51	44-25
5. West Ham	29	49	45-35
6. Liverpool	29	46	48-36
7. Everton	28	46	40-37
8. Tottenham	28	45	47-30
9. Arsenal	29	42	40-32
10. Aston Villa	27	41	39-28
11. Leeds	29	39	45-47
12. Crystal Palace	29	37	31-47
13. W'hampton	29	35	28-38
14. Southampton	29	33	36-51
15. Burnley	29	33	22-37
16. Brighton	29	32	32-36
17. Newcastle	29	28	28-48
18. Fulham	30	26	23-38
19. West Brom	29	18	20-57
20. Sheffield	29	14	16-50

Ćwierćfinały Pucharu Anglii: **Bournemouth – Southampton 0:3** (Djenepo 37, Redmond 45, 59) ● **Everton – Manchester City 0:2** (Gundogan 84, De Bruyne 90) ● **Chelsea – Sheffield United 2:0** (Norwood 24-samobójcza, Ziyech 90) ● **Leicester – Manchester**

Francja

United 3:1 (Ileanacho 24, 78, Tielemans 52 – Greenwood 38).

Metz – Rennes 1:3 (Yade 90 – Doku 17, Terrier 37-karny, Guirassy 88) ● **Nice – Olympique Marseille 3:0** (Thuram-Ulien 34, Gouiri 74, Claude 90) ● **Strasbourg – Lens 1:2** (Bellegarde 20 – Haidara 5, Fofana 40) ● **Brest – Angers 0:0** ● **Dijon – Reims 0:1** (Dia 50) ● **Montpellier – Bordeaux 3:1** (Sambia 35, Laborde 58, Mavridi 69 – Hwang 28) ● **Nantes – Lorient 1:1** (Kolo Muani 2 – Lauriente 87) ● **Lille – Nimes 1:2** (Xeka 20 – Kone 12, Ripant 45) ● **Olympique Lyon – Paris Saint-Germain** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Lille	30	63	50-19
2. PSG	29	60	63-19
3. Lyon	29	60	57-26
4. Monaco	30	59	60-38
5. Lens	30	48	46-42
6. Marseille	30	45	38-36
7. Rennes	30	44	37-33
8. Montpellier	30	44	48-49
9. Metz	30	42	36-32
10. Angers	30	40	33-43
11. Nice	30	39	39-41
12. Reims	30	38	36-36
13. Bordeaux	30	36	32-38
14. Brest	30	35	43-53
15. Strasbourg	30	33	37-44
16. Saint-Etienne	30	33	30-46
17. Lorient	30	29	36-54
18. Nimes	30	29	30-56
19. Nantes	30	28	31-46
20. Dijon	30	15	20-51

Hiszpania

Betis – Levante 2:0 (Fekir 70, Juanmi 75) ● **Athletic Bilbao – Eibar 1:1** (Berchiche 9 – Kike 17) ● **Celta Vigo – Real Madryt 1:3** (Mina 40 – Benzema 20, 30, Asensio 90) ● **Huesca – Osasuna Pampeluna 0:0** ● **Real Valladolid – Sevilla 1:1** (Orellana 44-karny – Bounou 90) ● **Getafe – Elche 1:1** (Unal 60 – Milla 20) ● **Valencia – Granada 2:1** (Wass 4, Blanco 66 – Soldado 90) ● **Villarreal – Cadiz 2:1** (Moreno 5-karny, Bacca 68 – Fernandez 70) ● **Athletic Madryt – Alaves i Real Sociedad – FC Barcelona** zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Atletico	27	63	50-18
2. Real	28	60	49-23
3. Barcelona	27	59	61-23
4. Sevilla	28	55	39-21
5. Sociedad	27	45	43-22
6. Betis	28	45	38-41
7. Villarreal	28	43	39-31
8. Granada	28	36	34-46
9. Athletic	28	35	38-32
10. Levante	28	35	36-37
11. Celta	28	34	35-43
12. Valencia	28	33	34-38
13. Osasuna	28	30	23-35
14. Getafe	28	29	22-33
15. Cadiz	28	29	24-44
16. Valladolid	28	27	26-38
17. Elche	28	25	25-42
18. Eibar	28	23	22-33
19. Alaves	27	23	23-43
20. Huesca	28	21	26-44

Niemcy

Arminia Bielefeld – RasenBallSport Leipzig 0:1 (Sabitzer 46) ● **FC Köln – Borussia Dortmund 2:2** (Duda 35-karny, Jakobs 65 – Haaland 3, 90) ● **Bayern Monachium – VfB Stuttgart 4:0** (Lewandowski 18, 23, 39, Gnabry 22) ● **Eintracht Frankfurt – Union Berlin 5:2** (Silva 2, 41, Andrich 35-samobójcza, Kostic 39, Chandler 90 – Kruse 7, 45) ● **Werder Bremen – Wolfsburg 1:2** (Moehwald 45 – Sargent 9-samobójcza, Weghorst 42) ● **Schalke – Borussia Mönchengladbach 0:3** (Stindl 15, Lainer 63, Roennow 72-samobójcza) ● **Hoffenheim – Mainz 1:2** (Bebou 3 – Glatzel 1, Kohr 41) ● **Hertha Berlin – Bayer Leverkusen 3:0** (Zeefuik 4, Cunha 26, Cordoba 33) ● **Freiburg – Augsburg 2:0** (Sallai 51, Lienhart 79).

1. Bayern	26	61	78-35
2. Leipzig	26	57	48-21
3. Wolfsburg	26	51	45-22
4. Eintracht	26	47	53-36
5. Dortmund	26	43	54-37
6. Bayer	26	40	43-31
7. Union	26	38	40-32
8. Freiburg	26	37	39-39
9. Stuttgart	26	36	47-41
10. M'gladbach	26	36	44-40
11. Hoffenheim	26	30	40-45
12. Werder	26	30	31-38
13. Augsburg	26	29	27-40
14. Hertha	26	24	31-45
15. Mainz	26	24	26-45
16. Köln	26	23	25-46
17. Arminia	26	22	20-45
18. Schalke	26	10	16-69

Włochy

Parma – Genoa 1:2 (Pelle 16 – Scamacca 50, 69) ● **Crotone – Bologna 2:3** (Messias 32, Simy 40 – Soumaoro 62, Schouten 70, Skov Olsen 84) ● **Spezia – Cagliari 2:1** (Piccoli 49, Maggiore 80 – Pereiro 83) ● **Inter Mediolan – Sassuolo** przełożony ● **Hellas Verona – Atalanta Bergamo 0:2** (Malinovsky 33-karny, Zapata 42) ● **Juventus – Benevento 0:1** (Gaich 69) ● **Sampdoria Genua – Torino 1:0** (Candreva 25) ● **Udinese – Lazio Rzym 0:1** (Marusic 37) ● **Fiorentina – AC Milan 2:3** (Pulgar 17, Ribery 51 – Ibrahimovic 9, Diaz 57, Calhanoglu 73) ● **AS Roma – SSC Napoli** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Inter	27	65	65-26
2. Milan	28	59	53-33
3. Juventus	27	55	54-23
4. Atalanta	28	55	65-34
5. Napoli	26	50	56-29
6. Roma	27	50	51-40
7. Lazio	27	49	43-37
8. Sassuolo	27	39	45-44
9. Verona	28	38	36-34
10. Sampdoria	28	35	38-42
11. Bologna	28	34	39-44
12. Udinese	28	33	30-36
13. Genoa	28	31	30-40
14. Fiorentina	28	29	35-45
15. Spezia	28	29	36-51
16. Benevento	28	29	28-52
17. Torino	27	23	39-50
18. Cagliari	28	22	31-48
19. Parma	28	19	26-54
20. Crotone	28	15	32-70

Stal wygrywa

EWINNER II LIGA

Z sześciu poprzednich meczów Stal Rzeszów wygrała zaledwie jeden. W niedzielę drużyna Daniela Myśliwca się jednak przełamała. W końcówce pokonała Znicz Pruszków 1:0 i zgarnęła ważne trzy punkty

Bohaterem zespołu z Rzeszowa został Ramil Mustafajew, który w 84 minucie zdobył zwycięskiego gola. Ta bramka pozwoliła Stali wskoczyć na siódme miejsce w tabeli i wyprzedzić Motoru. Obecnie podopieczni trenera Myśliwca mają dwa „oczka” więcej od żółto-biało-niebieskich. W weekend zawiódła Chojniczanka, która tylko zremisowała u siebie z Olimpią Elbląg 0:0. Wykorzystały to Wigry Suwałki, które pokonały na swoim boisku Garbarnię Kraków. Dzięki temu zmniejszyły straty do trzeciego zespołu to czterech „oczek”. Co więcej, Wigry mają też jeden mecz rozegrany mniej. Najciekawsze spotkanie 23. kolejki pomiędzy liderem – Górnikiem Polkowice, a drugim GKS Katowice zakończyło się po zamknięciu tego wydania.

(LUKISZ)

WYNIK I TABELA

Sokół Ostróda – Olimpia Grudziądz 0:2 (Popalzay 24, Embalo 76) ● **Stal Rzeszów – Znicz Pruszków 1:0** (Mustafajew 84) ● **Chojniczanka Chojnice – Olimpia Elbląg 0:0** ● **Bytovia Bytów – Błękitni Stargard 3:1** (Krzyżak 36, Zawistowski 62-z karnego, Giel 77 – Cywiński 90) ● **Motor Lublin – Skra Częstochowa** przełożony z powodu zagrożenia epidemicznego ● **Wigry Suwałki – Garbarnia Kraków 2:0** (Brito 38, Gojko 49) ● **KKS 1925 Kalisz – Śląsk II Wrocław 1:1** (Tunkiewicz 76 – Bergier 71) ● **GKS Katowice – Górnik Polkowice** zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **Hutnik Kraków – Pogoń Siedlce** zostanie rozegrany dzisiaj ● **Pauza:** Lech II Poznań.

1. Górnik	20	45	41-16
2. Katowice	20	44	41-21
3. Chojniczanka	22	44	39-19
4. Skra	21	40	32-18
5. Wigry	21	40	31-19
6. KKS	22	34	32-24
7. Stal	21	31	30-27
8. Motor	21	29	24-22
9. Śląsk II	21	29	29-28
10. Bytovia	22	28	31-31
11. Sokół	21	27	28-28
12. Garbarnia	21	26	26-31
13. Pogoń	19	24	30-32
14. Olimpia G.	22	23	21-36
15. Błękitni	22	22	21-45
16. Lech II	21	21	32-38
17. Olimpia E.	22	21	24-32
18. Znicz	22	17	18-39
19. Hutnik	21	17	24-48

Pogoń Siedlce została ukarana odjęciem trzech punktów za niedozwolone wspomaganie farmakologiczne zawodników w sezonie 2019/20.

27-28 marca: Śląsk II – Wigry ● Garbarnia – Motor ● Skra – Bytovia ● Błękitni – Chojniczanka ● Olimpia Elbląg – Stal ● Znicz – Sokół ● Olimpia Grudziądz – Hutnik ● Pogoń – GKS Katowice ● Górnik – Lech II ● Pauza: KKS.

NAJLEPSI STRZELCY

15 bramek – Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) ● **13 bramek** – Piotr Giel (Bytovia Bytów) ● **12 bramek** – Dawid Wolny (Sokół Ostróda) ● **11 bramek** – Eryk Sobków (Górnik Polkowice), Marcin Urynowicz (GKS Katowice) ● **10 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław) ● **9 bramek** – Kamil Adamek (Wigry Suwałki), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice), Janusz Surdykowski (Olimpia Elbląg) ● **8 bramek** – Jose Embalo (Olimpia Grudziądz), Hubert Sobol (Lech II Poznań), Daniel Świdzki (Motor Lublin),

Koronawirus w Motorze, mecz ze Skrą przełożony

EWINNER II LIGA W niedzielę piłkarze Motoru mieli zmierzyć się z czołowym zespołem ligi Skrą Częstochowa. Niestety, do tego spotkania nie doszło, bo w klubie z Lublina pojawiło się aż 10 przypadków koronawirusa. A to oznacza, że najbliższe dni drużyna spędzi na kwarantannie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jeszcze w środę żółto-biało-niebiescy zmierzili się w Stargardzie z tamtejszymi Błękitnymi. I po udanej drugiej połowie mogli żałować, że zdobyli tylko jeden punkt. Gola na wagę remisu strzelił Daniel Świdzki. W pierwszej części zawodów podopieczni Marka Saganowskiego delikatnie mówiąc nie zachwycili. Ale w drugiej pokazali się z dobrej strony i mieli swoje okazje.

Kibice z ciekawością oczekiwali kolejnego występu swoich pupili. Niestety, w piątek okazało się, że meczu ze Skrą, czyli zespołem, który w tym roku wygrał wszystkie cztery spotkania jednak nie będzie. Wszystko z powodu koronawirusa, który pojawił się w drużynie z Lublina.

– Motor Lublin S.A. informuje, że w związku z dziesięcioma potwierdzonymi przypadkami zakażenia SARS CoV- 2, sztab szkoleniowy oraz zawodnicy pierwszej drużyny Motoru zostali skierowani na kwarantannę. Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Lublinie nałożył obowiązkową kwarantannę do dnia 27 marca 2021 roku. Informacja ta została przekazana do Departamentu Rozgrywek Krajowych PZPN – czytamy w komunikacie, jaki wydał drugoligowiec.

Niedługo później Polski Związek Piłki Nożnej oficjalnie przełożył spotkanie eWinner 2. Ligi ze Skrą. A skoro Tomasz Śwędrow-



Po dobrej drugiej połowie w Stargardzie piłkarze Motoru będą musieli odpocząć od gry

FOT. MOTOR LUBLIN

ski i spółka aż do 27 marca są wyłączeni z treningów, to można się spodziewać, że kolejne zawody również będą musiały zostać odwołane. Właśnie na najbliższą sobotę, 27 marca żółto-biało-niebiescy mają zaplanowany pojedynkę w Krakowie z tamtejszą Garbarnią. Po 10 dniach przerwy od treningów pewnie ciężko będzie też rozegrać kolejne zawody – mecz przyjaźni z rezerwami Śląska Wro-

claw. To spotkanie według terminarza powinno się odbyć 3 kwietnia na Arenie Lublin.

Przypomnijmy: w tym roku piłkarze trenera Saganowskiego na razie grają w kartkę. W czterech występach zanotowali: dwa zwycięstwa, remis i porażkę. Obecnie mają na koncie 29 punktów, a do ostatniego zespołu, który znajduje się w strefie barażowej tracą pięć „oczek”. KKS Kalisz ro-

zegrał jednak jedno spotkanie więcej. W ten weekend podopieczni Ryszarda Wieczorka zremisowali u siebie

ze Śląskiem II, dzięki czemu zyskali „tylko” dodatkowy punkt przewagi nad Motorem.

SIÓDMA KARTKA ŚWĘDROWSKIEGO

W meczu z Błękitnymi Tomasz Śwędrowski obejrzał siódmą żółtą kartkę. I to już po kilkudziesięciu sekundach gry. A to oznacza, że brakuje jeszcze tylko jednego upomnienia od arbitra, żeby „Śwędrow” znowu dostał karę jednego spotkania pauzy. To samo dotyczy: Ariela Wawarczyka, Michała Króla, Filipa Wójcika, a także Kamil Kumoch. Różnica jest taka, że każdy z tych graczy ma na koncie po trzy „żółtki”.

Lider zdobył aż 13 goli w sparingu

HUMMEL IV LIGA Rozgrywki chwilowo zostały zawieszone, dlatego piłkarze Tomasovii zamiast ligi rozegrali mecz kontrolny. W starciu z Koroną Łaszczów niebiesko-biali wygrali aż 13:0



Piłkarze Tomasovii błysnęli w piątek skutecznością

FOT. TOMASZÓW.PL

litości dla rywali. Do przerwy było aż 5:0, a w sumie zespół z Tomaszowa Lubelskiego zdobył 13 goli. Pięć z nich zapisał na swoim koncie Damian Szuta, a dwie dorzucił Patryk Dorosz.

– Wynik jest wysoki, ale to był wartościowy sparing. Chciałem, żebyśmy zegrali mecz, a nie tylko trenowali – mówi Paweł Babiarz, opiekun

drużyny z Tomaszowa Lubelskiego. – Mielśmy w planach inny mecz, ale dobrze, że Piotrek Gozdek zdecydował się przyjechać – dodaje szkoleniowiec.

Jak opiekun niebiesko-białych ocenia szanse na szybki powrót czwartoligowców do walki o punkty? – Na pewno zrobimy wszystko, że zagrać już w najbliższy

weekend. Jeżeli znajdą się chociaż dwie drużyny, które mogą grać, to dlaczego nie skorzystać z okazji? Wszyscy są w treningu, zaczęliśmy rundę wiosenną, a przeciw tych dodatkowych terminów wcale nie ma tak dużo. W kwietniu i maju są już planowane środowe kolejki. Niektórzy grają przecież także w Pucharze Polski. Je-

żeli dołożymy do tego jeszcze kolejne mecze w środy, to nie będzie łatwo – wyjaśnia trener Babiarz.

Przyznaje też, że nie chciałby awansować przy zielonym stoliku. – Z dwóch powodów. Po pierwsze taki awans nie smakował normalnie. Po drugie, skoro normalnie grają trzecioligowcy, to my po awansie w sierpniu wystartujemy z bardzo niekorzystnej pozycji. Mam nadzieję, że wszyscy będą chcieli pójść w jednym kierunku i jak najszybciej wrócić do gry. W poniedziałek okaże się, jakie jest zdanie innych klubów w tym temacie – przekonuje trener klubu z Tomaszowa Lubelskiego.

(LUKISZ)

Tomasovia – Korona Łaszczów 13:0 (5:0)

Bramki: Baran (18), Smoła (22), D. Szuta (26, 53, 68, 71, 84), Dorosz (33-z karnego, 45), Chmura (51), A. Żurawski (60), Kycko (67), Karóla (77).

Tomasovia: Bartoszyk – Pleskacz, Chmura, Zozulia, Baran, Smoła, Słotwiński, Kycko, Sałamacha, D. Szuta, Dorosz **oraz** Krawczyk, Karóla, Matterazzo, Wawrzuszyński, Łazar, A. Żurawski.

ZDANIEM TRENERÓW

Michał Macek (Hetman Zamość)

– Gratuluję drużynie z Puław pewnej wygranej. Można już chyba powoli gratulować awansu i życzyć tego Wiśle, żeby dumnie reprezentowała Lubelszczyznę na poziomie centralnym. Jeżeli chodzi o sam mecz, to przyjechaliśmy w okrojonym składzie. Mieliśmy w zasadzie tylko trzech rezerwowych. Jeszcze jeden zawodnik przed meczem doznał kontuzji. Mamy zespół, jaki mamy i staramy się gra w piłkę. To drużyna bardzo młodych ludzi i niedoświadczonych. Myślę, że wielkiego wstydu nie przynieśliśmy mimo wysokiej porażki. Chcieliśmy pograć w piłkę i wyjść odważnie. Wiedzieliśmy, że jak się cofniemy to możemy to spotkanie zakończyć bardzo źle.

Mariusz Pawlak (Wisła Puławy)

– Myślę, że to było bardzo ważne, że wygraliśmy to spotkanie pewnie. Nie patrząc na rywala chcieliśmy popробować kilku rzeczy, nad którymi ostatnio pracujemy na treningach. Uważam, że skuteczność była na dobrym poziomie. Kilka sytuacji, które wydawały się proste i łatwe nie skończyliśmy, ale nie o to chodziło, żeby osiągnąć nie wiadomo, jaki wynik. Cieszy powrót po kontuzjach chłopaków. Było widać w drugiej połowie, że nie czuli jeszcze piłki tak, jak wcześniej. Cieszy też, że skończyliśmy zawody bez kontuzji. Będziemy teraz spokojnie podchodzić do następnego spotkania. Gratuluję zespołowi przede wszystkim koncentracji i dobrego wejścia w mecz. Właśnie tak, to powinno wyglądać w spotkaniu z Hetmanem. Ja jestem ogólnie zadowolony. Za trzy dni mamy kolejny mecz, tym razem w Pucharze Polski i naszym celem będzie awans do kolejnej rundy tych rozgrywek.

(LUKISZ)

Mogło się skończyć dwucyfrówką

PIŁKARSKA III LIGA Mecz pierwszej i ostatniej drużyny w tabeli zakończył się dokładnie tak, jak wszyscy się spodziewali. Wisła Puławy rozbiła Hetmana Zamość 7:0. Gdyby gospodarze byli ciut bardziej skuteczni, to spokojnie mogli zdobyć 10, a nawet więcej goli

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Goście dotarli do Puław w mocno okrojonym składzie. A trener Michał Macek znowu musiał mocno pokombinować zwłaszcza w defensywie. Tym razem w roli stoperów wystąpili: Michajło Kaznocha, a także Mikołaj Grzęda. Dodatkowo na ławce było tylko trzech rezerwowych.

Przed pierwszym gwizdkiem kibice pewnie zadawali sobie tylko jedno pytanie: jak wysoko lider tabeli wygra z ostatnim outsiderem. Jak to w takich meczach bywa, kluczowa jest pierwsza bramka. A ta padła w sobotę już w siódmej minucie. Trzeba jednak przyznać, że w bardzo szczęśliwych okolicznościach. Łukasz Kuban wyrzucił piłkę z autu w pole karne, a podanie przedłużył Błażej Cyfert. Do przewrotki składał się Bartłomiej Bartosiak i kopnął piłkę, ale gdyby nie pomoc rywala, to pewnie nic nie wyszłoby z tej akcji. Tak się jednak złożyło, że Piotr Białousko odbił futbolówkę nogą i zaskoczył swojego bramkarza.

Po kwadransie Ednilson ciut za późno zagrał do Adriana Paluchowskiego, dlatego 23 bramka w sezonie „Palucha” nie została uznana z powodu pozycji spalonej. 180 sekund później lepiej w pole karne do kolegi z linii ataku dograł Emil Drozdowicz. A Paluchowski bez problemów w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem podwyższył wynik na 2:0.

Kiepskie popołudnie Białouski okazało się jeszcze gorsze w 21 minucie, kiedy



Adrian Paluchowski w sobotę zdobył swoje gole numer 23 i 24 w tym sezonie

FOT: KS WISŁA PUŁAWY

boczny obrońca Hetmana próbował zagrać piłkę do tyłu, ale wyłożył ją, jak na tacy Tomaszowi Zajacowi. Gracz Wisły „objechał” bramkarza i posłał futbolówkę do pustej bramki. Pięć minut później „Zajacek” miał już na koncie drugie trafienie po tym, jak Ednilson zagrał wzdłuż bramki, a skrzydłowy Dumy Powiśla dostawił tylko stopę i podwyższył na 4:0. A przecież nie minęło jeszcze nawet pół godziny gry. Zresztą po kolejnych 120 sekundach gospodarze cieszyli się z jeszcze jednej bramki. Bartosiak zdążył zagrać piłkę zanim

ta opuściła linię końcową, jeden z obrońców przedłużył podanie, a Ednilson z powietrza zdobył kolejnego gola.

Do przerwy mieliśmy jeszcze nieuznanego gola Cyferta (spalony), a także kilka zmarnowanych szans Paluchowskiego, który spokojnie już po 45 minutach mógł mieć na koniec hat-tricka. Wynik dawno był rozstrzygnięty, dlatego po zmianie stron podopieczni Mariusza Pawlaka zlitowali się nad rywalami.

Kolejna bramka padła dopiero w 65 minucie. „Edi” podał do wbiegają-

cego w pole karne Łukasza Kacprzyckiego, a ten przełożył sobie piłkę na lewą nogę i uderzył do siatki. Na koniec autor szóstego gola powalczył o piłkę i dogonił ją tuż przy linii końcowej, a po chwili dośrodkował na głowę Paluchowskiego, który bez problemów ustalił rezultat na 7:0.

Następny tydzień będzie dla Wisły znacznie trudniejszy. Najpierw już jutro odbędzie się półfinał okręgowego Pucharu Polski i derby ze Stalą Kraśnik. A w niedzielę wyjazd do Chelma na mecz z tamtejszą Chelmianką.

Wisła Puławy – Hetman Zamość 7:0 (5:0)

Bramki: Białousko (7–samobójcza), Paluchowski (19, 89), Zajac (21, 26), Ednilson (28), Kacprzycki (65).

Wisła: Owczarzak – Cheba, Cyfert, Pielach, Kuban, Zajac (46 Kondracki), Skalecki (46 Wiech), Ednilson (83 Kąkol), Drozdowicz (46 Kacprzycki), Bartosiak (70 Brągiel), Paluchowski.

Hetman: Rosiak – Wolanin, Grzęda, Kaznocha, Białousko, Koszel, Dajos, Naśtałek, Chyrchała (64 Łapiński), K. Wszola (46 M. Wszola), Sienkiewicz.

Żółte kartki: Ednilson – Koszel, Kaznocha, Dajos.

Sędziował: Mariusz Myszką (Stalowa Wola).

Nie tak wyobrażali sobie początek rundy

PIŁKARSKA III LIGA Jeden punkt i jeden gol. To na razie dorobek Avii w rundzie wiosennej. Żółto-niebiescy przegrali tym razem u siebie z Podhalem Nowy Targ 0:1

Ekipa ze Świdnika na jesieni zdobywała średnio ponad dwa gole na mecz. Nadal pod względem zdobywanych bramek jest druga w grupie czwartej III ligi, jedynie za Wisłą Puławą. W rundzie rewanżowej podopieczni trenera Łukasza Mierzejewskiego mają jednak duże problemy ze stwarzaniem sytuacji i ich wykorzystywaniem.

W sobotę powinni prowadzić od 20 minuty. Wówczas w doskonałej sytuacji, jakieś 10 metrów od bramki rywali znalazł się Damian Szpak. Niestety, nawet nie dał bramkarzowi szansy na interwencję, bo uderzył nad poprzeczką.

I to w zasadzie była jedyna szansa przed przerwą, jaką wykreowali żółto-niebiescy. Druga odsłona? Gospodarze dobrze weszli w spotkanie po przerwie i wydawało się, że kontro-



Avia na wiosnę zdobyła tylko jeden punkt i strzeliła jednego gola

FOT: PIOTR MICHAŁSKI

lują sytuację na boisku. Nie mogli się jednak przedrzeć przez defensywę przeciwnika. A na dodatek w 76 mi-

nucie Patryk Drozd sprokurował rzut karny.

Piłkę na „wapnie” ustawił Michał Grunt i po chwili

pokonał Bartosza Szelonga. Ostatni kwadrans to ataki Avii, z których jednak niewiele wynikało. Strzał oddał

Jakub Cielebąk, ale efektu bramkowego nie było. A to oznaczało drugą porażkę w trzecim występie w tym roku drużyny trenera Mierzejewskiego.

Za tydzień Wojciech Białek i jego koledzy spróbują się przełamać w Białej Podlaskiej. Mecz z Podlasem zaplanowano na sobotę (godz. 14).

ZDANIEM TRENERA

Łukasz Mierzejewski (Avia)

– Nie ma co ukrywać, że inaczej wyobrażaliśmy sobie początek drugiej rundy – mówi szkoleniowiec zespołu ze Świdnika. – W pierwszej połowie powinniśmy prowadzić, ale Damian Szpak nie trafił w bramkę. Naprawdę dobrze rozpoczęliśmy drugą część gry. Nic nie zapowiadało, że możemy stracić gola. Jeżeli ten karny był, to faul był zupełnie niepotrzebny, Patryk Drozd wpadł w rywala i sędzia gwizdnął. To był nieudany występ i musimy się

szybko pozbierać. Słabo zaczęliśmy ten rok. Oczekuję więcej i to od całego zespołu. Nasze występy może nie są jakieś bardzo złe, ale czegoś nam brakuje. Na pewno bramek. Jeżeli pojawiają się już sytuacje, to nie potrafimy ich wykorzystać. Moja w tym głowa, żeby to wszystko przeanalizować i szybko wyciągnąć wnioski.

(LUKISZ)

Avia Świdnik – Podhale Nowy Targ 0:1 (0:0)

Bramka: Grunt (76–z karnego).

Avia: Szelong – Drozd (79 Poleszak), Kursa, Myktyń, Niewęglowski, Dobrzyński, Uliczny, Maluga, Szpak (46 Kuliga), Darmochwał (64 Cielebąk), Kompanicki (46 Białek).

Podhale: Styrzczula – Janso, Tkocz, Dudek, Jeziorski, Tonia, Molis (62 Budzinsky), Serafin, Mianowany, Palacz (74 Nawrot), Grunt.

Żółte kartki: Szpak, Kuliga, Maluga – Tkocz, Grunt, Serafin.

Sędziował: Konrad Tomczyk (Przeworsk).

Francuz na testach

PIŁKARSKA III LIGA

Podlasie Biała Podlaska w weekend miało wolne od gry w lidze. Podopieczni Rafała Borysiuka i tak pojawili się na boisku, bo rozegrali sparing z AZ Bud Komarówka. Biało-zieloni wygrali 6:0, a w obronie testowany był zapowiadany zawodnik z Francji

Drużyna z Białej Podlaskiej cały czas rozgląda się za wzmocnieniem defensywy. Po meczu ze Stalą Stalowa Wola szkoleniowiec Podlasia przyznał, że wkrótce do Polski ma przylecieć obrońca z Francji. Wszystko udało się załatwić i piłkarz rzeczywiście pojawił się w klubie. A w piątek miał okazję zagrać w sparingu z AZ Bud. I pokazał się z dobrej strony, bo zdobył jedną z bramek, miał też szansę na drugie trafienie. Jednym z jego atutów ma być właśnie umiejętność znajdowania się pod bramką przeciwnika. Decyzja w sprawie podpisania umowy jeszcze jednak nie zapadła.

– Zostaje z nami, żeby jeszcze się pokazać. W defensywie nie było zbyt dużo do roboty, głównie na polowie przeciwnika. Skoro mamy sprowadzić środkowego obrońcę, to chcemy zobaczyć, jak będzie się wywiązywał ze swoich głównych zadań. A w piątkowym sparingu nie miał zbyt wiele do roboty. Po stałym fragmencie zdobył jednak gola. Jest bardzo groźny, bo umie korzystać ze swoich warunków fizycznych. W defensywie głowy też żadnej nie przegrał. Myślę, że w następnym zapadnia decyzja, czy podpiszemy z nim umowę – wyjaśnia Przemysław Skrodziuk, drugi trener Podlasia.

W starciu z niżej notowanym rywalem dwie bramki dorzucił Olaf Martynek, a po jednej: Eryk Kobza, Bartosz Buraczewski, a także Tomasz Andrzejuk. – Chodziło o to, żeby podtrzymać rytm meczowy i to się udało. Więcej czasu na boisku spędzili też zawodnicy, którzy do tej pory grali mniej. Sparing można ocenić na plus, ale wiadomo, że przeciwnik nie zawiesił nam poprzeczki zbyt wysoko. Warto było jednak zagrać, żadnego spotkania nie da się zastąpić treningiem – dodaje asystent trenera Borysiuka.

(LUKISZ)

Rywale wyciągnęli pomocną główkę

PIŁKARSKA III LIGA Po porażce z Chełmianką piłkarze Stali chcieli szybko stanąć na nogi. Wiedzieli jednak, że czeka ich trudne zadanie. W końcu Wisłoka Dębica w trzech pierwszych meczach ligowych w tym roku wywalczyła komplet dziewięciu punktów. A do tego strzeliła 11 goli. Nie było łatwo, ale kraśniczanie pokonali rywala 2:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwszy kwadrans, a może i ciut dłużej, to zdecydowanie lepsza postawa gości. Wisłoka miała sporo stałych fragmentów gry i kilka razy w polu karnym niebiesko-żółtych robiło się naprawdę gorąco. Ostatecznie podopieczni Marcina Wróbla nie stracili jednak gola, a sami wychodzili z groźnymi kontrami. Żadnych „setek” jednak nie było i do przerwy nie obejrzelismy ani jednej bramki.

Druga odsłona? Znowu długo zanosilo się na bezbramkowy remis. Aż do 67 minuty. Wówczas piłkę na prawym skrzydle ustawił Krystian Michalak i dośrodkował w pole karne. Żadnemu z jego kolegów nie udało się dojść do piłki, ale pomocną głowę wyciągnął zawodnik z Dębicy – Jan Kozłowski. Stojąc tyłem do bramki próbował wybić futbolówkę właśnie głową. Pechowo przelobował swojego bramkarza i dał Stali upragnione prowadzenie.

Wisłoka starała się wyrównać, ale Stal utrzymywała korzystny wynik. A w doliczonym czasie gry świetną

kontrę wyprowadził Dariusz Cygan. Pojawił się na boisku w 82 minucie, ale to nie przeszkodziło, żeby zaliczył asystę przy drugiej bramce. Rezerwowego zawodnika gospodarzy przedarł się lewym skrzydłem i dograł pod bramkę, gdzie formalności dopełnił drugi ze zmienników – Adam Zawierucha. Dzięki temu wszystkie punkty zostały w Kraśniku, a drużyna trenera Wróbla przeskoczyła w tabeli Lewart i KS Wiązownica, a obecnie zajmuje 13 lokatę.

– Przed pierwszym gwizdkiem wiedzieliśmy, że Wisłoka wygrała trzy poprzednie mecze i że jest groźnym rywalem. Przeanalizowaliśmy jednak ich mocne i słabe strony. I wygląda na to, że wyciągnęliśmy odpowiednie wnioski, bo pokonaliśmy przeciwnika – cieszy się szkoleniowiec niebiesko-żółtych.

Jak ocenia występ swoich podopiecznych? – To było ciężkie spotkanie. Graliśmy jednak naprawdę mądrze i byliśmy zdyscyplinowani. Nie ma co ukrywać, że były ciężkie chwile, zwłaszcza na początku meczu, ale przetrzymaliśmy napór rywali.



Piłkarze z Kraśnika w czternastu występach na wiosnę wywalczyli siedem punktów

FOT. STAL KRAŚNIK.PL

Po przerwie cierpliwie czekaliśmy na swoją szansę i się udało. Wiadomo, że rywale

nam pomogli, ale dobrą centrę w ich pole karne posłał też Krystian Michalak.

Traktują remis jak porażkę

PIŁKARSKA III LIGA Prowadzenie 1:0, a od 58 minuty gra w liczebnej przewadze. Mimo to piłkarze Lewartu byli o krok od porażki z KS Wiązownica. Gospodarze zdobyli dwa gole i zmierzali po trzy punkty. W doliczonym czasie gry remis dla drużyny Tomasza Bednaruka uratował Łukasz Najda

Pierwsza połowa to naprawdę dobra postawa gości. W 19 minucie po cencie Marcina Świecha piłkę do swojej bramki wpakował Jan Mac. A później dobre sytuacje zmarnowali: Najda, Krystian Żelisko, czy Arkadiusz Maksymiuk. Na dodatek niewiele zabrakło, żeby po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Dawida Pożaka futbolówka wylądowała w siatce. Ostatecznie o centymetry minęła jednak słupka.

Wydawało się, że piłkarze z Lubartowa nic złego po zmianie stron spotkać nie może. Tym bardziej, że od 58 minuty po czerwonej kartce dla Maca drużyna trenera Bednaruka grała z przewagą liczebną. Przyjezdni za szybko uwierzyli jednak, że jest po zawodach. I słono za to zapłacili. W 74 minucie do wyrównania doprowadził Arkadiusz Kasia, po tym, jak Lewart wykonywał rzut rożny. A w 80 minucie Świech sprokurował karnego, którego na gola zamienił Kacper Rop.

Lewart rzucił się do odbierania strat, ale długo bił



głową w mur. Dopiero w szóstej minucie doliczonego czasu gry udało się uratować punkt. Z prawej strony dośrodkował Joe Dearman, a na długim słupku akcję zamknął Najda, który głową skierował piłkę do siatki.

– Uznaję ten remis za porażkę. Naprawdę graliśmy dobrze w pierwszej połowie. Dobrze przesuwaliśmy, nie pozwalaliśmy rywalom na zbyt wiele, a sami mieliśmy swoje okazje. Jedną z nich zakończyła się samobójczym golem gospodarzy. Nie wiem, co stało się z nami po przerwie. Graliśmy z przewagą jednego zawodnika, a mimo to podejmowaliśmy bardzo złe decyzje. Rywale nam nie zagrażali praktycznie w ogóle, a nagle między 74, a 80 minutą tracimy dwa gole. I zamiast spokojnie zdobyć trzy punkty musieliśmy do końca walczyć o jeden. W końcu się udało,

Łukasz Najda uratował punkt dla Lewartu w Wiązownicy

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Szybko otrząsnęliśmy się po porażce z Chełmianką. Słyszałem opinie, że zagraliśmy tam bardzo słabo, ale ja uważam, że mieliśmy swoje sytuacje. Nie potrafiliśmy ich jednak wykorzystać. A gospodarze mieli w swoich szeregach dwóch bardzo doświadczonych zawodników. Niby wiedzieliśmy o nich wszystko, ale o tym, co potrafią przekonał się tak naprawdę na boisku. Taka jest jednak piłka. Przegraliśmy z Chełmianką, a teraz się potrafiliśmy podnieść i zdobyliśmy ważne punkty – dodaje Marcin Wróbel.

Stal Kraśnik – Wisłoka Dębica 2:0 (0:0)

Bramki: Kozłowski (67-samobójcza), Zawierucha (90+3).

Stal: Borsiński – Dyszy, Jagieła, Gajewski, Michalak, Bartoś, Imiołek, Łokieć (69 Chudyba), Czelej (82 Cygan), Cybula (69 Zawierucha), Mażysz (69 Wolski).

Wisłoka: Libera – Król, Cabala, Kozłowski (75 Mazur), Wójcik (75 Pawlak), Fedan, Prokop (64 Palonek), Rębisz (82 Lubera), Sojda, Siedlik (64 Łanucha), Kamiński.

Żółte kartki: Michalak, Jagieła – Fedan.

Sędziował: Adam Jamka (Kielce).

ale mamy naprawdę ogromny niedosyt, bo powinniśmy wracać do domu ze zwycięstwem. Sami podaliśmy ten rywalom, dlatego trzeba szybko wyciągnąć wnioski i w końcu się poprawić – ocenia Tomasz Bednaruk, trener beniaminka z Lubartowa.

W następnej kolejce Lewart zmierzy się u siebie ze Stalą Kraśnik. Derby zaplanowano na sobotę (godz. 15).

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

KS Wiązownica – Lewart Lubartów 2:2 (0:1)

Bramki: Kasia (74), Rop (80-z karnego) – Mac (19-samobójcza), Najda (90+6).

Wiązownica: Cynar – Gliniak (64 Kumor), Mac, Staszczak, Bentkowski, Rop, Janiczak (89 Lorenc), Kmiotek (67 Zajac), A. Kasia, Michalik (89 Gil), Trochim.

Lewart: Wójcicki – Niewęgłowski, Ponurek, Zbićak, Świech (83 Aftyka), Michałow (76 Dearman), Maksymiuk, Szczotka, Pożak (73 Fularski), Najda, Żelisko.

Żółte kartki: Gliniak, Mac, Janiczak – Świech, Pożak, Szczotka, Maksymiuk.

Czerwona kartka: Mac (Wiązownica, 58 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Sebastian Wiśniewski (Tarnów).

Szczęście było po naszej stronie

TRZY PYTANIA DO

Jacka Fiedenia, trenera Orłąt Spomlek Radzyń Podlaski

• Wygraliście ważne spotkanie, w końcówce meczu z Jutrzenką Giebułtów wcale się na to nie zanosilo...

– Mielśmy sporą przewagę w pierwszej połowie i powinniśmy to udokumentować kolejnymi bramkami. Po tym, jak w końcu objęliśmy prowadzenie tuż po przerwie oddaliśmy pole przeciwnikowi. Daliśmy się zepchnąć i mówiąc szczerze wyglądaliśmy bardzo średnio. Na pewno cieszymy się z realizacji celu. Styl i to co wydarzyło się w trakcie meczu na pewno trzeba będzie jeszcze dokładnie przeanalizować. Dlaczego tak się stało? Tego na pewno będziemy chcieli się dowiedzieć. Może powinniśmy grać prostszymi środkami, jak nasi rywale? W końcu wystąpiliśmy na naturalnym boisku, a do tej pory jednak mecze były rozgrywane na sztucznych nawierzchniach. Pierwszy krokczek z trzech zrobiony, teraz przed nami kolejne.

• Chyba najbardziej zadowolony z tego zwycięstwa będzie Jan Bożym, który sprokurował bezsensownego karnego...

– Młodzież popelnia błędy. Wiadomo jednak, że lepiej, żeby takie rzeczy zdarzały się przy wyniku 3:1, czy 4:1, a nie w takim momencie. Trzeba jednak przyznać, że fortuna tym razem była po naszej stronie. Tydzień temu raczej przy rywalach jednak teraz wyraźnie przy nas. Nie ma co ukrywać, że to było szczęśliwie zwycięstwo, ale trzy punkty były nam potrzebne i bardzo się z nich cieszymy.

• Tradycyjne pytanie ze ostatnich tygodniach, jak ze zdrowiem zawodników? Czy ktoś za tydzień wróci już do gry?

– Wróci Norbert Myszka, który w meczu z Jutrzenką musiał pauzować za kartki. Czekamy na wieści odnośnie Damiana Kołtunowicza. Od trzech tygodni zmagają się z urazem stawu skokowego, ale w poprzednim spotkaniu pojawił się na boisku i zdobył bramkę. Tym razem nie zagrał. Jest już jednak po dokładnych badaniach. W poniedziałek będą wyniki i przekonamy się, kiedy będzie mógł wrócić na boisko w pełni sił. Na pewno jeszcze trochę poczekamy na Alberta. Cieszy się za to, że wrócił Maciek Filipowicz. Było widać, że chwilę nie grał w piłkę, bo nie czuł jeszcze futbolówki tak, jak przed kontuzją. Wszedł jednak na murawę w drugiej połowie i zrobił swoje zapewniając nam zwycięstwo. Dlatego do najbliższego meczu z Koroną II Kielce raczej przystąpimy w tym samym składzie plus oczywiście Norbert Myszka.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wygrana w ostatnich sekundach

PIŁKARSKA III LIGA Arcyważne zwycięstwo zespołu Jacka Fiedenia. Orłęta Spomlek pokonały u siebie przedostatnią Jutrzenkę Giebułtów 3:2. Gospodarze przegrywali 0:1, potem prowadzili 2:1, ale zwycięską bramkę zdobyli dopiero w doliczonym czasie gry



Piłkarze Orłąt w szczęśliwych okolicznościach, ale jednak wygrali z Jutrzenką

FOT. ORŁĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI/FACEBOOK

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W trakcie spotkania białozieloni mieli lepsze i gorsze momenty. Złuszczając początek zawodów nie był zbyt udany dla ekipy z Radzyna Podlaskiego.

Już w siódmej minucie Dominik Zawadzki dostał podanie na połowę Orłąt. Chociaż na skrzydle pilnował go Kacper Wiatrak, to zawodnik Jutrzenki najpierw zdołał oddać strzał, który odbił Patryk Rojek. Piłka wróciła jednak do Zawadzkiego i tym razem piłkarz przyjezdnych zagrał tuż przed bramką do Eryka Ceglarza, który strzałem po ziemi otworzył wynik meczu.

W 13 minucie zabrakło centymetrów. Karol Kalita zagrał wzdłuż bramki, ale Arkadiusz Maj nie sięgnął piłki. Gdyby to zrobił, to wpakowałby ją do „pustaka”. W 19 minucie Michał Kobiółka podał do Macieja Welmana, a ten wrzucił piłkę w szesnastkę gości wprost na głowę Kality. Niestety, dobrze spał się bramkarz rywala.

Kolejne fragmenty? Przewaga Orłąt. Piłkarze z Radzyna Podlaskiego mieli sporo stałych fragmentów gry i w końcu jeden z nich przyniósł wyrównującą bramkę. Po rzucie wolnym wykonanym przez Wiatraka i zgraniu głową Szymona Kamińskiego z najbliższej odległości piłkę do siatki wpakował Marcin Fiedeń. Dzięki

temu gospodarze schodzili na przerwę w znacznie lepszych humorach.

A tuż po zmianie stron jeszcze je sobie poprawili. Minęło 120 sekund, a już zrobiło się 2:1. Przed polem karnym próbował strzelać Kobiółka, ale został zablokowany. Piłkę przejął Kalita. Odważnie „wjechał” między dwoma obrońcami w pole karne, a po chwili z ostrego kąta huknął pod poprzeczkę. Wydawało się, że gospodarze będą już mieli wszystko pod kontrolą i kolejne gole będą tylko kwestią czasu. Nic bardziej mylnego. Podopieczni trenera Fiedenia oddali inicjatywę rywalom. Gra toczyła się głównie na połowie Orłąt, a Jutrzenka miała sporo stałych fragmentów

gry. W 65 minucie piłka wylądowała nawet w siatce Rojka, ale gol nie został uznany ze względu na faul na bramkarzu.

W 77 minucie piłkarze z Radzyna się doigrali. W niegroźnej sytuacji Jan Bożym sprokurował karnego po faulu w narożniku swojej szesnastki. A z „wapna” nie pomylił się Zawadzki. W kolejnych minutach groźniejsi byli jednak goście. Drużyna trenera Fiedenia miała problemy z przeprowadzeniem jakiejś składnej akcji.

W doliczonym czasie gry do białozielonych uśmiechnęło się jednak szczęście. Kalita wywalczył rzut wolny na lewym skrzydle. A piłka mocno wrzucona przez Macieja Filipowicza w pole

karne wylądowała w siatce Jutrzenki. Efekt? Arcyważne trzy punkty dla Orłąt, które do 13 Lewartu Lubartów tracą w tym momencie już tylko dwa „oczka”.

Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski – Jutrzenka Giebułtów 3:2 (1:1)

Bramki: Fiedeń (38), Kalita (47), Filipowicz (90+2) – Ceglarz (7), Zawadzki (78-z karnego).

Orłęta: Rojek – Wiatrak, Fiedeń, Chaliadka (79 Rycaj), Nowosadko, Kalita, Idzikowski (65 Filipowicz), Kobiółka, Kamiński, Welman (70 Bożym), Maj.

Jutrzenka: Pawelec – Serafin (62 Ślaski), Iwanicki, Michalec, Silczuk, Litewka (62 Zeszczuk), Ceglarz (76 Kaczor), B. Jez (46 Kubiak), Majcherzyk, Pietrzyk, Zawadzki.

Żółte kartki: Chaliadka, Wiatrak, Kalita – Michalec, Majcherzyk.

Sędziował: Jakub Pych (Dębica).

Grzegorz Bonin razy dwa

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Tomasa Złomańczuka poszli za ciosem i zaliczyli trzecie zwycięstwo w tym roku. W niedzielę pokonali na wyjeździe ŁKS Łagów 2:0, a obie bramki między 13, a 20 minutą zdobył Grzegorz Bonin. Białozieloni zajmują dziewiąte miejsce, ale do piątej Wólczanki Wólka Pełkińska tracą tylko pięć punktów

Od pierwszego gwizdka goście musieli mocno pracować na dobry wynik. ŁKS w tym roku wygrał wszystkie trzy mecze, a na dodatek mógł się pochwalić bilansem bramkowym 8-1. Optyczną przewagę mieli gospodarze, a Chełmianka koncentrowała się na defensywie i czekała na okazję do kontr. A te bardzo szybko się pojawiły. Najpierw wynik w 13 minucie otworzył Grzegorz Bonin. „Bonio” niedługo później znowu znalazł się w dogodnej sytuacji po kolejnym kontrataku. I ponownie znalazł sposób na bramkarza ŁKS. Dzięki temu już po 20 minutach przyjezdni mieli w zapasie dwa gole.

To wcale nie oznaczało jednak spokojnego popołudnia. Rywale nie zamierzali się poddawać i też mieli swoje sytuacje. W pierwszej odsłonie wpakowali nawet piłkę do siatki Sebastiana Ciołka, ale bramka nie zo-

stała uznana z powodu pozycji spalonej. Efekt? Po 45 minutach piłkarze trenera Złomańczuka utrzymali korzystny wynik.

Po zmianie stron beniaminek z Łagowa nie rezygnował z walki chociaż o punkt, ale mimo kilku szans bramkarz przyjezdnych nie dał się pokonać. W 89 minucie wydawało się, że ostatnie fragmenty zawodów będą bardzo nerwowe. Ponownie z pomocą przyszedł jednak boczny arbiter, który znowu podniósł chorągiewkę i drugi raz nie uznał gola ŁKS.

– To był dobry mecz w naszym wykonaniu. Na pewno po przerwie zabrakło nam jednak spokoju, żeby utrzymać się przy piłce i oddalić trochę niebezpieczeństwo od naszej bramki. Z tego powodu cały czas było nerwowo. Przeciwnik naprawdę ma solidny zespół i nie raz odbierze jeszcze punkty wyżej notowanym druży-

nom – mówi Tomasz Złomańczuk.

Szkoleniowiec przyznaje też, że wcale nie było łatwo o to zwycięstwo. – To było bardzo nerwowe spotkanie, które cały czas było na styku i gdzie ciągle pachniało bramką dla rywali. Naprawdę sprawili nam sporo problemów, ale po ostatniej porażce w Wiązownicy zależało nam na wygranej na wyjeździe i cieszymy się, że udało się wykonać plan – dodaje opiekun klubu z Chełma.

(LUKISZ)

ŁKS Łagów – Chełmianka Chełm 0:2 (0:2)

Bramki: Bonin (13, 20).

ŁKS: Michalski – Ślęfarski, Wilk, Styczński, Borowiak, Mydlarz, Kolasa (73 Costa), Gierczak (46 Szymański), Imiela, Amarildo (46 Rogala), Grzela (46 Szałas).

Chełmianka: Ciołek, Brzozowski, Wołos, Mazurek, Kozuchowski, Skoczyas, Brzyski, Grząd (85 Szaśdek), Wójcik (75 Wawrzyszczuk), Bonin (85 Bednara), Kotowicz (65 Myśliwiecki).

PIŁKARSKA III LIGA, GR. IV

Avia Świdnik – Podhale Nowy Targ 0:1 (Grun 77-z karnego) ● **Cracovia II – Wólczanka Wólka Pełkińska 2:0** (Bracik 5, Zaucha 77) ● **Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski – Jutrzenka Giebułtów 3:2** (Fiedeń 38, Kalita 48, Filipowicz 90 – Ceglarz 7, Zawadzki 78-z karnego) ● **Sokół Sieniawa – Korona II Kielce 1:0** (Purcha 20-z karnego) ● **Wisła Puławy – Hetman Zamość 7:0** (Białousko 8-samobójcza, Paluchowski 19, 90, Zajac 21, 26, Ednilson 28, Kacprzycki 65) ● **ŁKS Łagów – Chełmianka Chełm 0:2** (Bonin 13, 20) ● **Stal Kraśnik – Wistoka Dębica 2:0** (Kozłowski 67-samobójcza, Zawierucha 90) ● **KS Wiązownica – Lewart Lubartów 2:2** (Kasia 74, Rop 80-z karnego – Mac 19-samobójcza, Najda 90) ● **Wisła Sandomierz – Siarka Tarnobrzeg 0:1** (Sulkowski 77-z karnego) ● **Stal Stalowa Wola – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:2** (Mistrzyk 37 – Stanisławski 11, 82) ● **Pauza – Podlasie Biała Podlaska.**

1. Wisła P.	24	60	69-20
2. Sokół	24	52	44-19
3. Stal St. W.	23	41	43-27
4. Wisła S.	24	40	37-32

5. Wólczanka	24	39	47-33
6. KSZO	24	38	39-28
7. Siarka	24	38	43-34
8. Avia	23	37	47-23
9. Chełmianka	24	37	42-34
10. ŁKS	24	37	37-36
11. Wistoka	24	37	37-25
12. Podhale	23	36	34-29
13. Kraśnik	24	29	32-35
14. Lewart	24	28	28-27
15. Wiązownica	24	28	34-51
16. Cracovia II	24	26	27-31
17. Orłęta	24	25	28-49
18. Podlasie	23	25	33-57
19. Korona II	24	24	37-51
20. Jutrzenka	24	16	27-65
21. Hetman	24	7	19-78

27-28 marca: Cracovia II – Jutrzenka ● Podlasie – Avia ● Podhale – Wisła Sandomierz ● Siarka – Wiązownica ● Lewart – Stal Kraśnik ● Wistoka – ŁKS ● Chełmianka – Wisła Puławy ● Hetman – Sokół ● Korona II – Orłęta ● Wólczanka – Stal Stalowa Wola ● Pauza – KSZO.

NAJLEPSI STRZELCY
24 bramki – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **18 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola) ● **16 bramek** – Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) ● **15 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) ● **14 bramek** – Kacper Rop (KS Wiązownica) ● **13 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) ● **12 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów), Szymon Stanisławski (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski).

Postawione pod ścianą

ENERGA BASKET LIGA

KOBIET Przepaść dzieliła w sobotę koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin i KS Basketu 25 Bydgoszcz. Wicemistrzyni kraju załatwiły sprawę w pierwszej połowie, triumfując ostatecznie 72:62. Spotkanie numer „cztery” zakończyło się już po zamknięciu tego wydania Dziennika. Presja to rzecz, z którą nie radzą sobie zbyt dobrze lubelskie koszykarki. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka znalazły się pod ścianą już po porażce w pierwszym starciu tej serii. Ich postawa w sobotnim spotkaniu w Bydgoszczy zaskoczyła, ale negatywnie. Do przerwy akademicki przegrywały już 24:41. Zawodziła skuteczność, obrona też nie nadążała za lepiej dysponowanymi bydgoszczankami. Ta różnica okazała się zbyt duża, bo przed decydującą kwartą było niewiele lepiej – 38:54. W końcówce „Pszczółki” odrobiły jedynie część strat za sprawą młodych zmienniczek. Pełną relację z obu spotkań lublinianek w Bydgoszczy przeczytacie w jutrzejszym wydaniu Dziennika.

Pierwsze rozstrzygnięcia

Zgodnie z przewidywaniami, w półfinale zameldowali się dwaj główni kandydaci do walki o medale Mistrzostw Polski, czyli VBW Arka Gdynia i CCC Polkowice. Gdynianki pokonały bez straty meczu CTL Zagłębie Sosnowiec (112:82, 92:58, 100:60), a polkowiczanki DGT AZS Politechnikę Gdańską (86:72, 89:71, 70:60). Dwa spotkania z Enea AZS Poznań wygrały z kolei koszykarki Polska-Strefalnwestyjacji Enea Gorzowa Wielkopolskiego (95:77, 92:71).

(KYKU)

Walka o Mundial na Arenie Lublin

PIŁKA NOŻNA W najbliższą środę rozpoczynają się kwalifikacje do mistrzostw świata, które w 2022 roku odbędą się w Katarze. W środowy wieczór na lubelskim stadionie odbędzie się spotkanie grupy E, które ze względu na obostrzenia związane z koronawirusem nie może odbyć się w Tallinie

W strefie europejskiej w eliminacjach do mistrzostw świata weźmie w niej udział 55 drużyn narodowych podzielonych na 10 grup. Bezpośredni awans na Mundial wywalczą najlepsze drużyny z każdej z nich. Zespoły z drugich miejsc awansują do baraży. Dołączą do nich dwie najlepsze drużyny z Ligi Narodów UEFA, które nie wywalczyły awansu do turnieju i baraży przez eliminacje.

Cześci i Estończycy znaleźli się w grupie E a ich rywalami będą także: Belgia, Walia i Białoruś. Za głównych faworytów do awansu w tej grupie należy uznać Belgów, ale być może dojdzie w niej do niespodzianki i nasi południowi sąsiedzi włączą się do walki o czołowe miejsca. Aby tak się stało będą musieli pokonać na inaugurację Estonię, której szanse na awans są znikome.

I właśnie to spotkanie zostanie rozegrane 24 marca o godzinie 18 na Arenie Lublin. A to oznacza, że zarządca stadionu na tym zarobi. – W przypadku każdego tego typu meczu na Arenie Lublin stadion jest komercyjnie wynajmowany organizatorowi, przy czym kwota za wynajmem obiektu jest za każdym



Na Arenie Lublin odbędzie się mecz pomiędzy Estonią, a Czechami

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

razem przedmiotem negocjacji – stwierdza Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki zarządzającej Areną Lublin i podkreśla, że umowa umowie nierówna. – Organizatorzy mają różne oczekiwania wobec przygotowania i udostępnienia stadionu, w niektórych przypadkach łączy się to z dodatkowymi zadaniami na-

łożonymi na MOSiR, różny jest też czas wynajmu i jego zakres, bo takie wydarzenie oprócz meczu na płycie głównej Areny to np. także treningi na boiskach bocznych.

Ile może zainkasować MOSiR za mecz Czechy-Estonia? Spółka odpowiada, że negocjacje jeszcze trwają, ale ich wyniku i tak nie zamierza ujawniać. – W każdym takim

przypadku ostateczna kwota jest zapisana w umowie, której zapisy pozostają poufne – odpowiada Bednarczyk.

A ile rozegranie meczu w Lublinie będzie kosztować Estończyków? Jak wyliczył tamtejszy związek piłki nożnej zmiana stadionu będzie kosztować związek blisko 300 tys. euro (w przeliczeniu prawie 1,4 mln złotych). W tę kwotę wliczono

już podróż drużyny i organizatorów, wynajem stadionu i inne wydatki związane z meczem.

Warto zaznaczyć, że Arena Lublin cieszy się uznaniem od kilku dobrych lat. W przeszłości na tym stadionie odbywały się mecze młodzieżowych reprezentacji Polski, młodzieżowe mistrzostwa Europy i świata, a także finał Pucharu Polski.

Pora na starcia gigantów

PIŁKA NOŻNA W szwajcarskim Nyonie rozlosowano pary ćwierćfinałowe Ligi Mistrzów i Ligi Europy, której finał odbędzie się w Gdańsku. Już na tym etapie dojdzie do kilku niezwykle ciekawych starć

Item tej rundy Champions League będzie rewanż za ubiegłoroczny finał Champions League. Drużyna Roberta Lewandowskiego, Bayern Monachium, zmierzy się z Paris Saint-Germain. 23 sierpnia 2020 roku, w wielkim finale poprzedniej edycji Ligi Mistrzów, górą byli Bawarczyści, którzy wygrali po голу Kingsleya Comana 1:0.

Ciekawie będzie również w pozostałych parach. Manchester City zmierzy się z Borussia Dortmund, zespołem Łukasza Piszczka, Real Madryt czeka dwumecz z Liverpooliem, zaś sensacyjny pogromca Juventusu, drużyna FC Porto, zagra o półfinał z Chelsea FC. Pierwsze spotkania odbędą się w dniach 6-7 kwietnia, rewanże – tydzień później, 13-14 kwietnia.

W półfinałach zwycięzca pary Bayern/PSG spotka się z triumfátorem dwumeczu Manchester City/ BVB, zaś lepszy z zestawienia Real/Liverpool zagra ze zwycięzcą pary FC Porto/ Chelsea.

Po emocjach związanych z losowaniem par ćwierćfinałowych Ligi Mistrzów wy-

łoniono też zestaw par tego samego szczebla w Lidze Europy. Tam również dojdzie do ciekawych pojedynków.

Najciekawiej zapowiadającym się dwumeczem będzie starcie Ajaxu Amsterdam zmierzy z AS Roma. Z kolei Arsenal Londyn zagra ze Slavią Praga, która ma już na rozkładzie w tej edycji Ligi Europy dwie drużyny z Wysp Brytyjskich. Natomiast Manchester United po tym jak wyeliminował z gry AC Milan zmierzy się z Granadą, a Dinamo Zagrzeb postara się sprawić kolejną sensację i po wyrzuceniu za burtę Ligi Europy Tottenhamu powalczy z Villarealem.

Pierwsze mecze ćwierćfinałowe Ligi Europy zostaną rozegrane 8 kwietnia. Rewanże zaplanowano na 15 kwietnia. Poznaliśmy też potencjalne pary półfinałowe. Granada CF/Manchester Utd zagra ze zwycięzcą dwumeczu Ajax/AS Roma, a Dinamo/Villarreal zmierzy się z wygranym pary Arsenal/Slavia

Starcia półfinałowe odbędą się one 29 kwietnia i 6 maja. Natomiast mecz finałowy zaplanowano na 26 maja w Gdańsku.

Chcieli wygrać „na stojąco”

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Grająca przez niemal całą drugą połowę w osłabieniu Jagiellonia pokonała w Poznaniu zespół tamtejszego Lecha zdobywając decydującą bramkę trzy minuty przed końcem regulaminowego czasu gry.

Przyjeźdźni prowadzili od drugiej minuty po trafieniu Litwina Fiodora Cernycha. Lech odpowiedział jednak na to golami Michała Skórasia 11 minucie i Mikaela Ishaka sześć minut przed przerwą. W 52. minucie drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Błażej Augustyn z „Jagi”, wydawało się, że gospodarze z łatwością dowiozą prowadzenie do końca spotkania. Tymczasem w 72. minucie stan rywalizacji wyrównał Bojan Nastić, a w końcówce zwycięstwo ekipie z Białegostoku zapewnił Bartłomiej Wdowik.

– Trudno znaleźć słowa, żeby opisać to, co się wydarzyło. W drugiej połowie, po czerwonej kartce dla zawodnika Jagiellonii, moi piłkarze myśleli, że uda się wygrać na stojąco. To boli. Zabrakło nam charakteru żeby wybiegać mecz i dołożyć trzecią bramkę. Musimy to mocno przeanalizować, bo chcąc o coś grać, nie można w taki sposób rozdawać punktów jak zrobiliśmy to w meczu z Jagiellonią – powiedział



Grająca w „dziesiątkę” Jagiellonia pokonała na wyjeździe Lecha Poznań

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Dariusz Żuraw, trener „Kolejorza”.

Czasu na analizę w Poznaniu będą mieć teraz sporo. Kolejne mecze nasi ligowcy zagrają dopiero na początku kwietnia. W najbliższych dniach odbywać się będą bowiem mecze kwalifikacyjne do przyszłorocznych mistrzostw świata, które odbędą się w Katarze. Przypominajmy, że Biało-Czerwoni, którzy dziś rozpoczynają zgrupowanie w czwartek zagrają na wyjeździe z Węgrami.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Lech Poznań – Jagiellonia Białystok 2:3 (Michał Skóraś 12, Mikael Ishak 40 – Fedor Cernych 2, Bojan Nastić 72, Bartłomiej Wdowik 87) ● **Piast Gliwice – Cracovia 2:0** (Jakub Świerczok 7, Dominik Steczyk 62) ● **Pogoń Szczecin – Lechia Gdańsk 1:0** (Michał Kucharczyk 69) ● **Raków Częstochowa – Górnik Zabrze 0:0** ● **Śląsk Wrocław – Wisła Płock 0:0** ● **Warta Poznań – Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:0** (Makana Baku 70, Jakub Kuzdra 90) ● **Wisła Kraków – Stal Mielec 3:1** (Felicio Brown Forbes 75, Michał Frydrych 88 (k), Stefan Savić 90 – Grzegorz Tomasiewicz 60) ● **Zagłębie Lubin – Legia Warszawa 0:4** (Tomas Pekhart 6-karny, 13, 19, 64)

1. Legia	22	48	41-22
2. Pogoń	22	41	26-13
3. Raków	22	37	32-22
4. Lechia	22	33	29-25
5. Górnik	22	32	25-22
6. Piast	22	31	28-23
7. Śląsk	22	30	25-22
8. Lech	22	29	30-28
9. Zagłębie	22	29	26-28
10. Warta	22	29	24-25
11. Wisła K.	22	28	33-29
12. Jagiellonia	22	28	29-35
13. Wisła P.	22	25	27-34
14. Cracovia	22	20	22-27
15. Stal	22	19	24-39
16. Podbeskidzie	22	18	21-48

Cracovia została ukarana odjęciem pięciu punktów za przewinienie korupcji.

3-5 kwietnia: Cracovia – Lech ● Górnik – Warta ● Jagiellonia – Śląsk ● Lechia – Zagłębie ● Legia – Pogoń ● Podbeskidzie – Wisła K. ● Stal – Raków ● Wisła P. – Piast.

Święta wojna dla Vive

PIŁKA RĘCZNA Po zaciętym i bardzo nerwowym spotkaniu Łomża Vive Kielce pokonała Orlen Wisłę Płock 29:27 w półfinale Pucharu Polski i awansowała do finału. Obronca trofeum zmierzy się w nim z Grupą Azoty SPR Tarnów

W obecnych rozgrywkach nie było już rozstawienia polegającego na tym, że dwie najlepsze polskie drużyny piłkarzy ręcznych mogą spotkać się dopiero w finale PP. Losowanie, które odbyło się w siedzibie Związku Piłki Ręcznej w Polsce, skojarzyło ze sobą Łomżę Vive Kielce z Orlenem Wisłą Płock już na etapie półfinału. Warto dodać, że dopiero od tego szczebla oba zespoły dołączyły do pucharowej rywalizacji. Gospodarzem półfinału był obrońca trofeum Łomża Vive. W półfinale nie obyło się bez zaciętej walki, czterech czerwonych kartek: dla trenera Vive Talanta Dujšebajewa, skrzydłowego kielczan Arkadiusza Moryto, rozgrywającego Wisły Leonardo Dutry oraz Zoltana Szity. Emocje trwały do końcowej syreny. Goście z Płocka mieli szansę na sprawienie niespodzianki. Niestety, dla kibiców Nafciarzy, nie udało się tego dokonać. Spotkanie na korzyść w regulaminowym czasie rozstrzygnęli gospodarze (29:27).

(GROM)

Łomża Vive Kielce – Orlen Wisła Płock 29:27 (14:13)

Łomża Vive: Wolff, Kornecki – Olejniczak, Surgiel 2, T. Gębala 3, Sićko 1, Kulesz, Karacić 3, D. Dujšebajew, A. Dujšebajew 6, Vujović 1, Gudjonsson 3, Moryto 6, Karaliok 2, Tournat 2.

Orlen Wisła: Morawski, Homayed – Mihić 3, Szita 3, Stenmalm, Dutra 1, Terzić, Mindeghia 1, Ruiz 1, Daszek 12, Fernandez, Krajewski 4, Komarzewski 1, Serdio 1, Susnja.

Przerwana seria

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W spotkaniu z wiceliderem Visłą Bydgoszcz Polski Cukier Avia Świdnik przegrała 0:3. Tym samym drużyna gospodarzy prowadzona przez byłego zawodnika Avii Marcina Ogonowskiego przerwała serię pięciu kolejnych wygranych beniaminka

W Bydgoszczy trener świdnickan Witold Chwastyniak zdecydował się na roszady w kadrze. W porównaniu do poprzedniego spotkania z Mickiewiczem Kluczbork, wygranego 3:1, w wyjściowej szóstce doszło aż do pięciu zmian. Na parkiecie pojawili się rozgrywający Wiktor Nowak, środkowy Konrad Machowicz, atakujący Bartłomiej Żywno, przyjmujący Artur Sługocki i libero Dariusz Bonisławski. W szóstce z poprzedniego meczu pozostali jedynie przyjmujący Jakub Guz i środkowy Rafał Obermeler.

„Nowy garnitur” Avii początkowo spisywał się bardzo przyzwoicie w starciu z jednym z faworytów. Świdniczanie dotrzymywali kroku wyżej sklasyfikowanej ekipie Visły. Losy partii rozstrzygnęły się w końcówce. Gospodarze odskoczyli na 21:19. Żółto-niebiescy nie poddali się i po czasie wykorzystanym przez trenera Chwastyniaka doprowadzili do remisu 22:22. Niestety, w decydującej rozgrywce goście popełnili błędy, które kosztowały ich przegraną w partii otwarcia 23:25.

Druga odsłona rozpoczęła się od prowadzenia gospodarzy 3:1. Avia nie poddawała się. Jakub Guz zapunktował na 8:9, a kilka akcji później Sługocki dał prowadzenie 11:10. Do 20. punktu zespoły toczyły wyrównaną walkę. W końcówce znowu goście popełnili błędy i przegrali 21:25.

(GROM)

Visła Bydgoszcz – Polski Cukier Avia Świdnik 3:0 (25:23, 25:21, 25:15)

Visła: Gałązka, Marcyniak, Masny, Galabov, Strzeżek, Łaba, T. Bonisławski (libero) oraz Kaźmierczak.



Porażka świdnickiego beniaminka w Bydgoszczy przerwała serię pięciu kolejnych zwycięstw w lidze

FOT. TAURON 1. LIGA

W trzecim secie beniaminek już nie podjął walki ulegając 15:25, a w spotkaniu 0:3. Przegrana w Bydgoszczy sprawiła, że Avia spadła z czwartego na piąte miejsce w tabeli.

Polski Cukier Avia: Guz, Nowak, Machowicz, Obermeler, Żywno, Sługocki, D. Bonisławski (libero) oraz Walawender, Swodczyk, Recko i Kuś.

MVP: Jan Galabov (Visła Bydgoszcz).

Inne wyniki: Mickiewicz Kluczbork – Gwardia Wrocław 1:3 (25:17, 20:25, 19:25, 20:25) * Lechia Tomaszów Mazowiecki – Olimpia Sulęcín 3:0 (25:17, 25:19, 25:18) * BBTS Bielsko-Biała – ZAKSA Strzelce Opolskie 3:0 (25:16, 25:20, 25:17) * Krispol Września – AZS AGH Kraków 3:1 (20:25, 25:17, 25:23, 25:19) *

MCKiS Jaworzno – Norwid Częstochowa 1:3 (27:29, 20:25, 25:23, 18:25) * mecz rozegramy awansem już 24 października: LUK Politechnika Lublin – BAS Białystok 3:0 (25:16, 25:18, 25:12) * mecz zaległy: BAS Białystok – KPS Siedlce 3:2 (19:25, 25:19, 15:25, 25:16, 15:12).

1. Politechnika	26	68	71-17
2. Visła	26	67	76-25
3. BBTS	26	66	71-25
4. Norwid	26	48	57-45
5. Avia	27	48	55-46
6. Gwardia	26	47	57-43

7. Siedlce	26	43	53-46
8. Mickiewicz	26	40	53-50
9. Lechia	26	29	45-60
10. AGH	26	28	42-60
11. ZAKSA	26	26	35-59
12. Olimpia	26	24	33-59
13. Krispol	26	24	36-64
14. BAS	27	19	34-72
15. Jaworzno	26	11	24-71

26 marca: Lechia – ZAKSA * **27 marca:** Visła – Mickiewicz * Polski Cukier Avia – LUK Politechnika * Siedlce – Jaworzno * Norwid – Krispol * AZS AGH – BBTS * Olimpia – Gwardia * pauzuje BAS.

Dzielili się medalami

ZAPASY MKS Cement-Gryf Chełm gospodarzem II rzutu Ligi Powiatowej w zapasach dzieci i młodzieży. Organizatorzy wielokrotnie stawali na podium

W otwarcu imprezy oraz dekoracji najlepszych zawodników i zawodniczek uczestniczył wiceprezes zarządu MCE Spółki z o.o., a zarazem członek zarządu MKS Cement Krzysztof Kupracz, mistrz świata i Europy Dariusz Jabłoński oraz wicemistrz olimpijski Andrzej Głąb. Zawody rozegrane zostały w hali MKS Cementu-Gryfa. Na matach walczyli młode zapalniczki zapaśnicy w grupie dzieci i młodzieży.

W grupie dzieci wśród chłopców złoto wywalczyli Hubert Kostrzanowski, Dariusz Wojtiuk i Gracjan Łobaczuk. Na drugim stopniu podium stanęli Antoni Nawojczyk, Antoni Pietrzak, Dorian Bartoszek, Fabian Marciniak i Szymon Walczuk. Brązowe krążki zawiesili na szyi Wojciech Nafalski, Kamil Grzeluk, Ryszard Krawczyński, Daniel Kotek, Krystian Prus i Mateusz Ra-

dwański. Tuż za podium, na piątym miejscu rywalizację ukończyli: Igor Walczuk, Rafał Obara, Mikołaj Andruszak i Filip Obara.

Także w grupie młodzików były powody do radości. Na najwyższym stopniu podium stanęli Kacper Jaroszyński, Dawid Hawryluk, Michał Woźniak, Marcel Rybołowski, Damian Kata, Hubert Boczał, Kacper Kosa, Damian Woźnicki i Michał Szwalikowski. Srebrne medale wywalczyli Oskar Rozmarynowski, Szymon Andruszak, Tobiasz Głaz, Damian Prus, Oskar Misiec, Kuba Lewandowski, Dawid Rudy, Andrzej Barabas, Wiktor Nowosad i Tymoteusz Kańczugowski. Brąz zdobyli Antoni Guz, Igor Wnętrzak, Maksymilian Szwalikowski, Filip Lewiński, Szymon Matusz, Mateusz Dadas i Joachim Kolenda. Na piątej zmagania na macie ukończyli Filip Gołowacz, Sebastian Guz, Wojciech Małek i Franciszek Bielecki.



MKS Cement-Gryf Chełm jako gospodarz II rzutu Ligi Powiatowej wielokrotnie stawiał na podium

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

Również dziewczęta stały na podium. W grupie dzieci złoto zdobyły Sylwia Kępińska, Gabriela Szeliga i Blanka Golec. Na trzecim miejscu rywalizację ukończyły Emilia Budych, Zuzanna Kata i Maja Piotrowska.

W grupie młodziczek najlepsze były Nikola Silniewicz, Karolina Mękal, Julia Łobaczuk i Patrycja Cieloch. Srebrne medale zdobyły Zuzanna Ciejak, Roksana Sawicka i Zofia Trocka. Brąz zawiesiły na szyi Wiktoria Judczyk i Julia Kielbus.

Trenerami chełmskich medalistów są Piotr Główka i Alicja Piersa (Niepubliczna Szkoła Podstawowa Arka), Mirosław Czwalinski (SP Ruda Huta), Zdzisław Biały (SP nr 1, SP nr 2, SP nr 4, SP nr 5, SP nr 8, SP nr 11 i SP Żółtańce), Marcin Sadowski (Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3 w Chełmie i Szkoła Podstawowa w Strupinie Dużym) oraz Andrzej Gruszkowski (Szkoła Podstawowa w Okszwie). (GROM)

Kontrolowali mecz

ILIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH AZS AWF Biała Podlaska pokonał Anilanę Łódź 30:22

Gospodarze rozpoczęli do mocno uderzenia. Po trafieniach Michała Bekisza, Kamila Kozycza i Łukasza Kandory AZS AWF wygrywał w czwartej minucie 3:0. Kolejne akcje też kończyły się celnymi rzutami akademików. W 11 min Marcin Stefaniec podwyższył na 7:2. Łodzianie nie zamierzali jednak łatwo sprzedać skóry i starali się zmniejszać straty. Cztery minuty przed końcem prowadzenie białczan zmalało do dwóch bramek (12:10). Końcówkę tej odsłony gospodarze rozegrali perfekcyjnie. Dwukrotnie do bramki gości trafiali Bartosz Ziółkowski i Michał Bekisz, a raz Marcin Stefaniec. Tym samym przewaga wzrosła do siedmiu goli (17:10). W drugiej połowie akademicy kontrolowali spotkanie. Po końcowej syrenie na tablicy wyników było 30:22 dla AZS AWF.

(GROM)

AZS AWF Biała Podlaska – Anilana Łódź 30:22 (17:10)

AZS BP: Adamiuk, Kozłowski, Ostrowski – Maksymczuk, Łazarczyk 1, Urbaniak 2, Ziółkowski 4, Niedzielenko, Polok 6, Stefaniec 7, Kozycz 1, Bekisz 7, Landora 1, Darafejev 1. **Kary:** 10 minut. **Inne wyniki:** Uniwersytet Radom – KPR Legionowo 25:22 (14:10) ● Jurand Ciechanów – AZS UW Warszawa 36:35 (16:16).

1. Legionowo	14	36	435-344
2. Wieluń	13	30	410-322
3. Anilana	14	28	433-393
4. AZS BP	13	27	429-353
5. Jurand	14	24	428-428
6. AZS UW	13	23	380-360
7. Mazur	13	17	357-380
8. Radom	14	17	357-399
9. Azoty II	13	9	321-430
10. Orlen II	13	8	342-397
11. SMS	12	0	325-411

27 marca: Anilana – Mazur ● SMS Płock – Radom ● Azoty II – AZS UW ● Wieluń – AZS BP ● **28 marca:** Legionowo – Orlen II ● pauzuje Jurand.

Goście pojechali do Lubina bez pierwszego trenera Larsa Walthera. Duński szkoleniowiec ma zapalenie płuc i jest hospitalizowany. Pod jego nieobecność drugą prowadził drugi trener Michał Skórski. Azoty miały konkretny cel – rehabilitacja za odpadnięcie z Pucharu Polski. Pod koniec lutego Zagłębie, dość nieoczekiwanie, pokonało puławian w ich hali 31:30 i już na etapie ćwierćfinału wyrzuciło z rozgrywek.

Ostrzeliwanie bramki miejscowych rozpoczął skrzydłowy Azotów Andrii Akimenko. W piątej minucie Ukrainiec trafił na 4:1 i była to jego setna bramka w PGNiG Superlidze w sezonie. Goście mieli spotkanie pod kontrolą. Wymknęło się ono jednak na kilka kolejnych minut, kiedy Zagłębie zdołało zniwelować straty (4:4). Upływający czas pokazał kto będzie rządził. Bardzo dobrze w bramce Azotów spisywał się Wadim Bogdanow, a koledzy z pola konsekwentnie budowali przewagę. Pierwsza odsłona zakończyła się wygraną 17:11, a mecz 32:23. Tym samym Azotom udało się rewanż za Puchar Polski.

(GROM)

Zagłębie Lubin – Azoty Puławy 23:32 (11:17)

Zagłębie: Schodowski, Bartosik – Stankiewicz 3, Netz 1, Moryń 2, Pawłaczyk, Gębala 1, Sroczyk 1, Pietruszko 2, Marciniak 2, Hajnos, Bogacz 2, Kupiec 1, Adamski 2, Drobiecki 3, Chychyko 3. **Kary:** 8 minut.

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki, Borucki – Akimenko 6, Łankowski 2,

Udany rewanż

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu 17. kolejki Azoty Puławy pokonały na wyjeździe Zagłębie Lubin 32:23. Bardzo dobrze w puławskiej bramce zaprezentował się Wadim Bogdanow



Azoty Puławy nie miały problemów z odniesieniem pewnego zwycięstwa w Lubinie nad Zagłębiem

FOT. PGNiG SUPERLIGA

Podsiadło 1, Przybylski 2, Jurecki 7, Szyba 3, Velkavrh, Kowalczyk 2, Dawydzik 2, Gumiński, Seroka 1, Jarosiewicz 2, Rogulski 3. **Kary:** 8 minut.

MVP: Wadim Bogdanow (Azoty Puławy).

Wyniki pozostałych spotkań: Gwardia Opole – Stal Mielec 41:24 (18:10) ● Górnik Zabrze – Sandra Spa Pogoń Szczecin 28:24 (14:11) ● Grupa Azoty SPR Tarnów – Łomża Vive Kielce 20:31 (7:14) ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Torus Wybrzeże

Gdańsk 26:27 (13:13) ● Energa MKS Kalisz – Chrobry Głogów 27:32 (14:20) ● MMTS Kwidzyn – Orlen Wisła Płock przełożony na 5 maja.

1. Vive	17	51	602-433
2. Puławy	16	39	527-413
3. Płock	14	36	408-309
4. Górnik	17	33	440-407
5. Kalisz	17	28	454-455
6. Gwardia	16	27	468-451
7. Zagłębie	16	22	433-467
8. MMTS	16	20	395-432
9. Wybrzeże	16	18	411-474
10. Chrobry	16	18	442-496

LIS W AZOTACH

Trener Rober Lis zostanie zatrudniony na stanowisku trenera głównego – koordynatora sztabu szkoleniowego pierwszego zespołu Azotów Puławy. Zarząd klubu poinformował, że z dniem 22 marca podpisze z nim umowę do końca sezonu 2020/2021 z zadaniem zapewnienia zdobycia minimum brązowego medalu PGNiG Superligi. Trener Lis będzie prowadził drużynę wraz ze sztabem szkoleniowym: I trenerem Larsem Wattherem, II trenerem Michałem Skórskim, trenerem bramkarzy Walentynem Koszowym oraz zespołem medycznym: rehabilitantem i masażystą.

11. Pogoń	16	15	405-452
12. Tarnów	17	15	411-490
13. Stal	17	11	423-493
14. Piotrkowianin	17	9	454-501

24 marca: Łomża Vive – Zagłębie ● **26 marca:** Torus Wybrzeże – Górnik ● **27 marca:** Łomża Vive – MMTS ● Sandra Spa Pogoń – Tarnów ● Płock – Gwardia ● Chrobry – Piotrkowianin ● **28 marca:** Azoty Puławy – Energa MKS Kalisz (godzina 15) ● Stal – Zagłębie.

Przemyśl ich zastopował

ILIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W meczu na szczycie w grupie D lider MKS Padwa Zamość przegrała u siebie z Orlen Upstream SRS Przemyśl 24:29. Była to pierwsza porażka zamościan we własnej hali. Przegrana sprawiła, że gospodarze spadli na trzecie miejsce w tabeli

W Zamościu zmierzyły aktualnie dwie najlepsze drużyny rozgrywek. W szeregu gości dalszym ciągu, mimo zaawansowanego jak na sportowca wieku, grają były reprezentant Polski i Azotów Puławy Michał Kubisztal oraz jego brat Maciej. Popularny „Kubeł” bardzo dobrze kierował przemyską obroną, z którą miejscowi mieli spore problemy. Po wyrównanym początku i remisie 5:5 kolejne akcje zaczęły sprzyjać przyjeźdnym. Goście systematycznie powiększali przewagę i w 27 min prowadzili 12:7. Zamościanie nie mogli znaleźć sposobu na dobrze dysponowanego w bramce Pawła Sara. Z golkiperem przyjeźdnym nie radzili sobie skrzydłowi Padwy. To nie był dzień pierwszej linii gospodarzy. W całym spotkaniu zawodnicy na flankach rzucili tylko cztery bramki. Po



Maciej i Michał Kubisztalowie w drużynie z Przemyśla znaleźli sposób na lidera MKS Padwę Zamość

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

GŁÓWNI SPONSORZY



30 minutach górą byli przemyslanie (10:15 dla ORLENU Upstream SRS).

W drugiej odsłonie gospodarzom nie udało się odrobić

strat. Po 60 minutach musieli uznać wyższość wicelidera przegrywając 24:29. – Zdążyliśmy sobie już w szatni porozmawiać. Zawodnicy

sami wiedzą, że są sobie winni. Tyle błędów w meczu z takim rywalem musi oznaczać porażkę. Wiedzieliśmy, jak zagrają przeciwnicy. Spo-

dziewaliśmy rzutów z tyłu, grania do koła i tak też było. Naszym akcjom, poza początkiem meczu, niestety brakowało tempa. Szybkie przejście z obrony do ataku miało być naszym argumentem. Okazało się, że lepiej w tym elemencie wyglądali rywale. Mimo tego potrafiliśmy sobie wypracować sporo czystych pozycji, które zmarnowaliśmy. W efekcie tych bramek zabrakło – oceniliśmy spotkanie trener Marcin Czerwonka.

Już w niedzielę wyjazdowym przeciwnikiem zamościan będzie wicelider Zagłębia Sosnowiec.

(GROM)

MKS Padwa Zamość – Orlen Upstream SRS Przemyśl 24:29 (10:15)

MKS Padwa: Procho, Proć, Wnuk – Obydź 5, T. Fugiel 3, Bajwoluk 3, Puszarski 3, Skiba 3, Szymański 2, Mehdizadeh 2, Sz. Fugiel 1, Małecki 1, Kłoda 1, Mchawrab, Pomiankiewicz, Sałach. **Kary:** 14 minut.

Zdobyli cenne punkty

EKSTRALIGA RUGBY W

pierwszej kolejce rundy rewanżowej Edach Budowlani Lublin pokonali Awentę Pogoń Siedlce 20:14. Gospodarze chcieli zrewanżować się przyjeźdnym za porażkę 17:24 w pierwszej części sezonu. Od początku do końca to lubelska piętnastka miała korzystny rezultat. Już w siódmej minucie Edach Budowlani objęli prowadzenie. Ładną akcją zdobyli punkty zakończył Kudakwashe Nyakufaringwa. Podwyższył Daniel Tomanek. Do przerwy gospodarze prowadzili 10:7. Korzystny wynik utrzymali do końcowego gwizdka zwyciężając 20:14. **(GROM)**

Edach Budowlani Lublin – Awenta Pogoń Siedlce 20:14 (10:7)

Punkty dla Edach Budowlanych: Kudakwashe Nyakufaringwa 10, Smilko Debrenliev 8, Daniel Tomanek 2.

Punkty dla Pogoni: Dawid Lorentowicz 5, Eduard Vertyletskyj 5, Przemysław Rajewski 4.

Edach Budowlani: Rudziński (55 Mazur), Mwale, Gąska Gąska (41 Kelberashvili), B. Jasiński (73 Niedziółka), Nyakufaringwa (65 Vangsgaard), Dec, Tomaszewski, Musur, Kazembe (69 Karsten), Tomanek (28 Król), P. Jasiński, Debrenliev, Brzeziński, Kasprzak, Grabowski.

Inne wyniki: Arka Gdynia – Ogniwo Sopot 24:50 (7:12) ● Orkan Sochaczew – Juvenia Kraków 27:5 (13:0) ● Sparta Jarocin – Master Pharm Rugby Łódź 7:41 (0:31) ● Lechia Gdańsk – Skra Warszawa przełożony na 3 kwietnia.

1. Ogniwo	9	43	333-117
2. Łódź	10	37	336-155
3. Skra	9	32	293-185
4. Pogoń	10	29	304-217
5. Orkan	10	23	218-247
6. Lublin	9	22	239-236
7. Lechia	9	20	214-211
8. Arka	10	19	260-296
9. Juvenia	10	12	150-283
10. Sparta	10	0	134-534

27-28 marca: Lechia – Sparta ● Skra – Orkan ● Juvenia – Edach Budowlani ● Pogoń – Arka ● Ogniwo – Master Pharm.

Pozostałe wyniki: Viret CMC Zawiercie – SPR Końskie 21:20 (12:9) ● Unimetal Recykling MTS Chrzanów – MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec 26:32 (13:16) ● Wisła Sandomierz – Olimpia MEDEX Piekary Śląskie 32:29 (13:13) ● KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – SMS ZPRP Kielce przełożony na 23 marca ● pauzuje AZS UJK Kielce.

1. Przemyśl	14	31	407-373
2. Zagłębie	13	30	389-355
3. Padwa	13	29	400-344
4. KSZO	12	22	342-319
5. Końskie	13	18	344-339
6. Olimpia	14	17	364-378
7. UJK	12	16	317-327
8. Chrzanów	13	16	319-342
9. Viret	14	16	360-398
10. SMS	12	11	347-367
11. Wisła	14	10	349-396

27 marca: Końskie – Chrzanów ● Olimpia – KSZO ● **28 marca:** Zagłębie – MKS Padwa ● Przemyśl – Sandomierz ● SMS ZPRP Kielce – AZS UJK Kielce przełożony na 14 kwietnia ● pauzuje Viret CMC Zawiercie.



Marta Gęga (przodem) może zaliczyć dwumecz w Wałbrzychu do bardzo udanych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Doświadczenie w cenie

PIŁKA RĘCZNA KOBIEĆ Pięć szczypiornistek MKS Perła Lublin wystąpiło w reprezentacji Polski, która towarzysko grała w Wałbrzychu z Czeszkami

Kamil Koziół

Arne Senstad podczas tego dwumeczu skorzystał z usług Marty Gęgi, Natalii Nosek, Joanny Szarawagi, Aleksandry Rosiak i Dagmary Nocuń. Treningi i mecze w Wałbrzychu najlepiej będzie wspominać Gęga. Doświadczona rozgrywająca zdobyła w sumie 7 bramek. O jedno trafienie mniej na swoim koncie zapisała z kolei Nosek. Pięć razy bramkarki rywalek pokonywała Szarawaga. Niestety, na listę strzelczyń nie były w stanie się wpisać Rosiak i Nocuń. Co ciekawe, w obu spotkaniach błyszczała Oktawia Płomińska. Filigranowa zawodniczka Piotrcovii Piotrków Trybunalski od przyszłego sezonu będzie reprezentować barwy Perły. – Na pewno się cieszę z tego występu. Te dwa mecze dały mi duże doświadczenie. Mam nadzieję, że wykorzystam to w swojej karierze i będę się rozwijała sportowo. Miałam ogromny stres, ale on tylko dodał mi większej motywacji. Zrobiłam wszystko co w mojej mocy, aby otrzymać powołanie na kolejne

zgrupowanie. Tu decyduje trener Senstad – powiedziała związkowej stronie Oktawia Płomińska.

Biało-Czerwone z dwóch spotkań z Czeszkami, na swoją korzyść rozstrzygnęły tylko czwartkowe zawody, kiedy wygrały 24:21. To był bardzo dobry występ naszej kadry, która kontrolowała przebieg meczu. Świetnie zespół prowadziła Karolina Kudłacz-Głoc, która wróciła do kadry po przerwie spowodowanej kontuzją. W piątek gra Polkom układała się już nieco gorzej. Mimo problemów miały one jednak realną szansę na zwycięstwo. W ostatniej akcji meczu jednak rzutu karnego nie wykorzystała Adrianna Górna.

Rywalizacja w Wałbrzychu była dla obu ekip próbą generalną przed finałowym etapem eliminacji mistrzostw świata. Mecze fazy play-off odbędą się za miesiąc. Dzisiaj natomiast zarówno Polki, jak i Czeszki poznają swoje rywalki w walce o miejsce na mundialu. Obie ekipy są rozstawione w losowaniu i trafia na przeciwników z prekwalifikacji, które zakończyły się wczoraj po

zamknięciu wydania naszej gazety.

MECZ CZWARTKOWY

Polska – Czechy 24:21 (14:12)

Polska: Placzek, Zima, Maliczkievicz – Kudłacz-Głoc 6, Gęga 4, Drabik 3, Płomińska 3, Nosek 2, Kochaniak 2, Szarawaga 2, Łabuda 1, Górna 1, Janas, Rosiak, Niewiadomska, Zawistowska, Świerżewska, Nocuń. **Kary:** 4 min.

Czechy: Rezacova, Muckova, Vasulkova – Jerabkova 7, Mala 5, Ticha 2, Konecna 1, Polaskova 1, Kordowska 1, Hurychova 1, Marcikova 1, A. Frankova 1, Prikrýlova 1. Kubalkova, Mikulaskova, Kasparkova, J. Frankova, Kovarova. **Kary:** 6 min.

Sędziowali: Fabryczny i Rawicki (Polska). Mecz bez udziału publiczności.

MECZ PIĄTKOWY

Polska – Czechy 28:28 (11:12)

Polska: Placzek, Zima, Maliczkievicz – Płomińska 6, Kudłacz-Głoc 4, Nosek 4, Gęga 3, Szarawaga 3, Drabik 2, Kochaniak 2, Janas 1, Łabuda 2, Górna 1, Rosiak, Niewiadomska, Zawistowska, Świerżewska, Nocuń. **Kary:** 6 min.

Czechy: Rezacova, Muckova – Jerabkova 9, Mala 5, A. Frankova 4, Kovarova 4, Ticha 2, Marcikova 2, Konecna 1, Polaskova 1, Kordowska, Kubalkova, Mikulaskova, Hurychova, Kasparkova, J. Frankova, Prikrýlova. **Kary:** 4 min.

Sędziowali: Fabryczny i Rawicki (Polska). Mecz bez udziału publiczności.

Błyszczeli w ofensywie

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin w bardzo dobrym stylu pokonała Enea Astoria Bydgoszcz

To był bardzo dobry występ ekipy Davida Dedka. Oczywiście, tradycyjnie już nie obyło się bez niepotrzebnych przestojów w grze. Pozytywnych elementów było znacznie więcej i to dzięki nim lublinianie wygrali 92:89.

Tak naprawdę „czerwono-czarni” powinni ustawić sobie ten mecz już w pierwszej kwarcie. W pewnym momencie prowadzili już 22:11, głównie dzięki kapitalnej postawie Sherrona Dorsey-Walkera. Amerykanin osiągnął bardzo wysoką dyspo-

zycję, a czwartkowe zawody zakończył z 23 pkt na koncie.

Niestety, zmiennicy byli już znacznie gorzej dysponowani, co sprawiło, że w drugiej kwarcie to gospodarze wyszli na prowadzenie. Od tego momentu mecz stał się bardzo zacięty, a żadna z drużyn nie potrafiła zbudować większej przewagi. Kluczowy moment miał miejsce na minutę przed końcem meczu, kiedy Thomas Davis trafił bardzo ważny rzut za trzy punkty. Chwilę później nastąpiła seria rzutów osobistych, w których lublinianie czuli się całkiem dobrze.

Na zakończenie natomiast istotną zbiórkę w ofensywie zanotował Devin Searcy. To wszystko pozwoliło lublinianom wygrać 92:89. (kk)

Enea Astoria Bydgoszcz – Pszczółka Start Lublin 89:92 (28:35, 21:18, 20:19, 20:20)

Astoria: Sanders 31 (1x3), Nizioł 25 (3x3), Gabrić 8 (1x3), Bogucki 6, Chyliński 5 (1x3) oraz Loncar 6, Dambrauskas 4, Krasuski 3 (1x3), Waterman 1.

Pszczółka: Dorsey-Walker 23 (1x3), Davis 19 (2x3), Łączyński 6 (2x3), Szymański 4, Borowski 3 (1x3) oraz Ware 15, Searcy 14, Jeszke 6 (2x3), Dziemba 2, Franke 0.

Sędziowali: Maliszewski, Białas i Nowicki. Mecz bez udziału publiczności.

Pożegnanie Farmaceutów

ENERGA BASKET LIGA Polpharma Starogard Gdański spadła do I ligi. W swoim ostatnim meczu w tym sezonie zespół Roberta Skibniewskiego pokonał Anwil Włocławek

Wyniki: PGE Spójnia Stargard – Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski 84:83 * Pszczółka Start Lublin – Enea Zasta BC Zielona Góra 90:103 * Polpharma Starogard Gdański – Anwil Włocławek 102:95. Mecze HydroTruck Radom – Asseco Arka Gdynia, Trefl Sopot – Enea Astoria Bydgoszcz, Polski Cukier Toruń – WKS Śląsk Wrocław i MKS Dąbrowa Górnicza – GTK Gliwice

zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkania Legia Warszawa – King Szczecin zostało przełożone na 28 marca.

1. Zastal	30	57	2853:2357
2. Stal	30	50	2547:2384
3. Legia	29	49	2403:2263
4. Śląsk	29	38	2417:2286
5. Trefl	29	47	2424:2301
6. Pszczółka	30	47	2433:2414
7. Spójnia	30	46	2505:2472
8. King	29	46	2311:2278
9. Dąbrowa Górn.	29	42	2384:2465

10. Toruń	29	41	2488:2527
11. Astoria	29	41	2494:2570
12. Gliwice	29	40	2381:2464
13. Anwil	30	40	2481:2580
14. Radom	29	38	2249:2412
15. Asseco	29	37	2160:2500
16. Polpharma	30	36	2558:2815

Zespoły z miejsc 1-8 zagrają w fazie play-off, która rozpocznie się 30 marca. Polpharma Starogard Gdański spadła natomiast do I ligi.

Odeszła legenda

KOSZYKÓWKA Lubelskie środowisko koszykarskie otrzymało potężny cios. W środę zmarł Maciej Bielak, jedna z legend lokalnej koszykówki. Pochodzący z Lublina rozgrywający rozpoczynał swoją karierę w miejscowym Starcie, gdzie był jednym z najważniejszych zawodników. „Czerwono-czarni” z nim w składzie w sezonie

2001/2002 awansowali do ekstraklasy, w której radzili sobie bardzo przyzwoicie. Zagrania Bielaka i jego kolegów okłaskiwała pełna hala MOSiR, w której wówczas występowali koszykarze Startu. W kolejnych latach Bielak grał w Wiśle Kraków, aż w 2005 r. zakotwiczył w Tarnobrzegu. Dla

miejscowej Siarki zagrał ponad 100 razy. W ostatnich latach popisy Bielaka można było obserwować na parkietach rozgrywek Pod koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego, gdzie reprezentował barwy Matematyki. Bielak zmarł w wieku 43-lat.

(KK)

Porażka z nutą optymizmu

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin przegrała z Enea Zastal BC Zielona Góra. Podopieczni Davida Dedka mogą być jednak zadowoleni ze swojej postawy

„Czerwono-czarni” w ostatnich tygodniach zasłużyli na słowa krytyki, ponieważ spisywali się słabo. Przegrywali ze znacznie niższymi rywalami i w efekcie mocno osunęli się w tabeli. To sprawiło, że w fazie play-off już na etapie ćwierćfinału nie będą dysponować przewagą własnego parkietu. O tym, które miejsce zajmą na koniec sezonu zasadniczego zadecyduje mecz Legii Warszawa z King Szczecin. On jednak odbędzie się dopiero w niedzielę, ponieważ w pierwotnym terminie (21 marca) został odwołany z powodu wykrycia przypadków koronawirusa w ekipie z województwa zachodniopomorskiego.

Lublinianie w sobotę natomiast pokazali, że są w stanie grać ofensywnie nawet przeciwko tak renomowanemu przeciwnikowi jak zespół z Zielonej Góry. Do przerwy remisowali 51:51, chociaż mogą czuć pewien niedosyt. Jest on związany z przestojem na początku drugiej kwarty, kiedy Zastal zdobył 13 pkt z kolei. Decydująca dla losów meczu była jednak trzecia kwarta, w której goście odskoczyli rywalom nawet na 9 pkt. W ostatniej odsłonie dopełnili już formalności i wygrali 103:90. I w tym miejscu znowu trzeba zaznaczyć, że mecz mógł się potoczyć zupełnie inaczej. Niestety, w trzeciej kwarcie w kluczowym momencie łatwych rzutów nie trafili Devin Searcy i Damian Jeszke. W rywalizacji ze słabszym przeciwnikiem te pudła zapewne przeszłyby niezauważone, ale w konfrontacji z taką potęgą jak Zastal po prostu nie ma miejsca na pomyłki. – Zastal to zespół, który będzie bił się o mistrzostwo Polski. Nam chodziło o przełamanie mentalne i to chyba się udało. Rywale wrócili do gry, choć zaliczyli złe otwarcie meczu. Mieliśmy spory problem z rotacją w defensywie, bo przeciwnicy dobrze rozrzucaли piłkę po obwodzie i w ten sposób zdobyli sporo punktów. W drugiej kwarcie rzeczywiście stanęliśmy w ofensywie. Zastal



Sherron Dorsey-Walker (z piłką) zdobył w sobotę 16 pkt

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

świetnie bronił i to dzięki defensywie doprowadził do remisu. My natomiast jesteśmy taką drużyną, że jak nasza gra się załamuje, to mamy poważny problem. Ale nie da się przecież grać całego meczu równo. We współczesnej koszykówce gra się falami. Myślę, że kluczowa w tym meczu była jednak trzecia kwarta, w której Zastal nam definitywnie odskoczył – powiedział Mateusz Dziemba, kapitan Pszczółki.

(KK)

Pszczółka Start Lublin – Enea Zastal BC Zielona Góra 90:103 (29:17, 22:34, 14:23, 25:29)

Pszczółka: Dorsey-Walker 16 (1x3), Davis 15 (2x3), Łączyński 8 (2x3), Borowski 3, Szymański 2 oraz Ware 21 (3x3), Searcy 10, Łaksa 7 (1x3), Dziemba 5 (1x3), Jeszke 3 (1x3).

Zastal: Berzins 18 (1x3), Richard 18 (4x3), Bowlin 12 (4x3), Sulima 3, Williams 9 (3x3) oraz Freimanis 27 (5x3), Koszarek 12 (1x3) Brembly 4 (1x3), Put 0.

Sędziowali: Proc, Liszka i Skorek. Mecz bez udziału publiczności.

Nie ma na nią mocnych

BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder wywalczyła dwa złote medale mistrzostw Polski w Zakopanem

Kamil Koziół

Rywalizacja pod Tatrami była imprezą wieńczącą sezon w polskich biegach narciarskich. To był całkiem udany okres dla krajowych zawodników. Najważniejszą postacią była Monika Skinder. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski w pięknym stylu w fińskim Vuokatti sięgnęła po mistrzostwo świata junierek w sprincie. Dodatkowo młoda zawodniczka z Rogóżna zdobyła 39 pkt w Pucharze Świata, co jest jej najlepszym wynikiem w karierze. Najwięcej wpadło ich za 15 miejsce w szwajcarskim Davos. Minusem był start w mistrzostwach świata w niemieckim Oberstdorfie, gdzie reprezentantka MULKS Grupa Oscar w swojej koronnej konkurencji nie przebrnęła przez kwalifikacje. Seniorski czempionat nie był jednak dla niej imprezą docelową, ona przede wszystkim miała dobrze wystartować w mistrzostwach świata junierek.

W weekend w Zakopanem Skinder pokazała, że w tej chwili jest największą gwiazdą polskich biegów narciarskich. W sobotę niejako spełniła swój obowiązek i wywalczyła mistrzostwo Polski w sprincie techniką klasyczną. Krajowy czempionat miał formułę otwartą, więc wraz z Białym Czerwonymi rywalizowali pod Tatrami przedstawiciele innych nacji. Najlepsza była Alena Prochazkova. 36-letnia Słowaczka najlepsze lata ma już za sobą. W ich czasie potrafiła meldować się na podium zawodów Pucha-



Monika Skinder po raz piąty w karierze sięgnęła po tytuł sprinterskiej mistrzyni Polski

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

ru Świata, a niektóre z nich nawet rozstrzygać na swoją korzyść. W Zakopanem stoczyła fantastyczną walkę ze Skinder, z której ostatecznie wyszła zwycięska. Podium uzupełniła Izabela Marcisz z SS Prządki-Ski. W rozgrywanym w niedzielę biegu na 15 km techniką dowolną emocji również nie brakowało, zwłaszcza, że na metę wpadła grupa licząca aż cztery zawodniczki. Obok Skinder, Marcisz i Prochazkovej do walki o zwycięstwo

w Slavic Cup włączyła się Sandra Schuetzova z Czech. Ostatecznie wygrała najbardziej doświadczona z tego grona Prochazkova, a druga była Czeszka. O trzecie miejsce do końca walczyły Polki, a niespodziewanie lepsza w tej rywalizacji okazała się Skinder. Ten wynik dał jej oczywiście kolejny złoty medal. – Bardzo cieszę się z wyników mojej podopiecznej. W sprinterskich mistrzostwach Polski Monika dominuje już od pięciu

lat. Medal w biegu dystansowym to duże osiągnięcie, zwłaszcza, że pokonała w bezpośredniej rywalizacji pokonała Izabelę Marcisz, z którą rywalizuje od wielu lat. Myślę, że tym biegiem Monika pokazała, że nie należy skazywać jej tylko na sprinty. Ona jest w stanie sobie poradzić również na dłuższych dystansach – podsumował występ Skinder w Zakopanem Waldemar Kołcun, trener MULKS Grupa Oscar.

Pod Tatrami rywalizowali także panowie z Tomaszowa Lubelskiego, którzy również osiągnęli wartościowe wyniki. Najlepszy należał do Jana Żółkiewskiego, który w sprinterskich mistrzostwach Polski zajął ósme miejsce, co dało mu brązowy medal młodzieżowych mistrzostw Polski. Dzień później w juniorskich mistrzostwach Polski w biegu na 30 km na najniższym stopniu podium stanął Bartosz Cielniak.

SLAVIC CUP

Wyniki – kobiety, sprint techniką klasyczną: 1. Alena Prochazkova (Słowacja), 2. Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski), 3. Izabela Marcisz (SS Prządki-Ski), (...) 9. Anna Berezcka (MULKS Grupa Oscar); **bieg masowy na 15 km stylem dowolnym:** 1. Prochazkova 41.53, 2. Sandra Schuetzova (Czechy), 3. Skinder – obie + 0.01. **Mężczyźni, sprint techniką klasyczną:** 1. Tomas Kalivoda, 2. Tomas Lukes (obaj Czechy), 3. Maciej Staręga (UKS Rawa Siedlce); **bieg masowy na 30 km techniką klasyczną:** 1. Petr Knop (Czechy) 1:05.32, 2. Dominik Bury (AZS AWF Katowice) + 0.02, 3. Vladimir Kozlovsky (Czechy) + 0.21.

MISTRZOSTWA POLSKI

Wyniki – kobiety, sprint techniką klasyczną: 1. Skinder, 2. Marcisz, 3. Magdalena Kobielska (SS-R LZS Sokół Szczyrk), (...) 6. Berezcka; **bieg masowy na 15 km stylem dowolnym:** 1. Skinder 41.54, 2. Marcisz + 0.01, 3. Karolina Kaleta (LKS Markam Wiśniowa-Osieczany) + 0.16, (...) 10. Berezcka + 3.33. **Mężczyźni, sprint techniką klasyczną:** 1. Staręga, 2. Piotr Sobiczewski (obaj Rawa), 3. Michał Skowron (KS AZS AWF Katowice), (...) 8. Jan Żółkiewski, 9. Bartosz Cielniak (obaj MULKS Grupa Oscar); **bieg masowy na 30 km techniką klasyczną:** 1. Bury 1:35.34, 2. Mateusz Haratyk (NKS Trójkąt Beskidzka) + 1.21, 3. Kacper Antolec (AZS AWF Katowice) + 1.28.

Złote medale już odjechały

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna przegrał z Czarnymi Sosnowiec i pożegnał się z marzeniami o obronie mistrzowskiego tytułu

Sobotnie wyniki w Ekstralidze sprawiły, że niedzielna rywalizacja Górnika Łęczna i Czarnych Sosnowiec była jeszcze bardziej istotna niż kilka dni wcześniej. Wszystko przez niespodziewany remis TME UKS SMS Łódź w Katowicach, a także sensacyjną porażkę Medyka Polomarket Konin w Szczecinie. Zwycięstwo pozwoliłoby Górnikowi na wskoczenie na podium, a także na dalszą pogoń za Czarnymi Sosnowiec. Triumf przyjezdnych pozwalał drużynie Sebastiana Stemplewskiego już przymierzać mistrzowską koronę. Ostatecznie zrealizował się ten drugi scenariusz – zawodniczki z Sosnowca wygrały w Łęcznej 2:0 i nad TME UKS SMS Łódź mają już osiem punktów przewagi.

Trzeba podkreślać, że futbolistki Czarnych odniosły zasłużone zwycięstwo. Choć przyjechały do województwa lubelskiego mocno osłabione, to zdominowały sparaliżowane presją zawodów piłkarki gospodyń. U sosnowiczank nie



Klaudia Lefeld (w zielonym stroju) zakończyła wczorajszą rywalizację z czerwoną kartką

wiatru robiła Nikol Kaletka. W pierwszej połowie kilka razy uderzała na bramkę Anny Palińskiej, ale golkipierka Górnika była zazwyczaj na posterunku. Skapitulowała

dopiero po strzale Agnieszki Jędrzejewicz, która wykończyła mnóstwo wolnego miejsca na prawej stronie boiska i uderzeniem w długi róg dała Czarnym prowa-

dzenie. Łęcznianki mogły na przerwę schodzić przy stanie remisowym, ale w ostatniej akcji pierwszej połowy w słupek z rzutu wolnego trafiła Patricia Hmirova.

Po zmianie stron sosnowiczanki dalej przeważały na boisku i stworzyły sobie kilka dogodnych sytuacji do zdobycia gola. Łęcznianki natomiast same utrudniały sobie pogoń, zwłaszcza od 67 min. Wówczas z boiska z czerwoną kartką wyleciała Klaudia Lefeld. Przyjezdne ustaliły wynik meczu w 90 min, kiedy defensywę Górnika rozmontowały Kaletka i Veronika Slukova. Ostatecznie do siatki trafiła ta druga. Po końcowym gwizdku natomiast sosnowiczanki rozpoczęły szalony taniec radości. Pokazał on, że podopieczne Stemplewskiego czują, że mistrzowska korona jest już prawie w ich rękach.

(KK)

GKS Górnik Łęczna – KKS Czarni Sosnowiec 0:2 (0:1)

Bramki: Jędrzejewicz (38), Slukova (90).

Górniki: Palińska – Dyguś, Górnicka, Zając, Siwińska (87 Kaczor), Lefeld, Hmirova, Zdunek, Kamczyk, Karczewska, Ratajczyk.

Czarni: Małysa – Kociwicz, Zubchik, Fischerova, Wiankowska, Horvathova,

Hałatek, Kaletka, Materek, Jędrzejewicz, Slukova (90+1 Tobiczek).

Żółte kartki: Lefeld – Kaletka, Jędrzejewicz, Horvathova. **Czerwona kartka:** Lefeld (67 min za dwie żółte). **Sędziowała:** Mularczyk. Mecz bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki: LKS Rolnik B. Głogówek – AP Lotos Gdańsk 0:5 ● GKS GieKSa Katowice – TME UKS SMS Łódź 1:1 ● Olimpia Szczecin – Medyk Polomarket Konin 4:1 ● Śląsk Wrocław – AZS UJ Kraków 2:2 ● Sportis KKP Bydgoszcz – TS ROW Rybnik 1:0.

1. Czarni	14	40	59-4
2. Łódź	14	32	34-9
3. Medyk	14	29	34-14
4. Górnik	14	27	47-16
5. Śląsk	14	26	22-21
6. Katowice	14	20	30-21
7. Kraków	14	20	23-27
8. Bydgoszcz	14	15	13-25
9. Lotos	14	14	16-28
10. Olimpia	14	12	19-36
11. Rolnik	14	2	4-58
12. ROW	14	1	9-51

1 kwietnia: Medyk – Rolnik ● Lotos – Czarni ● ROW – Olimpia ● Kraków – Katowice ● Łódź – Bydgoszcz ● Śląsk – Górnik (godz. 17).

KARTKA Z KALENDARZA

1895

Paryż: pierwszy pokaz filmu braci Lumière „Wyjście robotników z fabryki Lumière w Lyonie”

1925

otwarto skocznię narciarską Wielka Krokiew w Zakopanem

1935

Ustka otrzymała prawa miejskie

1963

premiera pierwszego album grupy The Beatles „Please Please Me”

1967

założono południowokoreański koncern przemysłowy Daewoo

1975

20. Konkurs Piosenki Eurowizji w Sztokholmie: wygrał holenderski zespół Teach-In z piosenką „Ding-a-dong”

1981

wystrzelono statek kosmiczny Sojuz 39 na pokładzie którego znajdował się pierwszy mongolski kosmonauta Zugderdemidijn Gurragczaa

1981

premiera 1. odcinka serialu „Tylko Kaśka” w reżyserii Włodzimierza Haupego

1995

ze stacji orbitalnej Mir powrócił na Ziemię rosyjski kosmonauta Walerij Polakow, ustanawiając rekord najdłuższego, nieprzerwanego pobytu w kosmosie: 437,7 dnia

2009

w Rzeszowie otwarto Muzeum Dobranoczek

106

rekordów ustanowił podczas trzygodzinnego lotu radziecki samolot transportowy An-225 Mrija. Miało to miejsce 22 marca 1989 roku

Muzyczny hołd

MUZYKA Pięćdziesiąty album studyjny Loretty Lynn, amerykańskiej ikony muzyki, to hołd dla kobiet w muzyce country.

„Jestem bardzo wdzięczna, że niektóre z moich przyjaciółek dołączyły do mnie na moim nowym albumie. My, śpiewaczki, musimy trzymać się razem” - powiedziała Loretta Lynn. „To niesamowite, jak wiele wydarzyło się w ciągu pięćdziesięciu lat od premiery płyty „Coal Miner’s Daughter.” Jestem niezmiernie wdzięczna, że mogłam odegrać rolę w historii amerykańskiej muzyki”.

Album został nagrany w Cash Cabin Studio w Hendersonville. Producentami

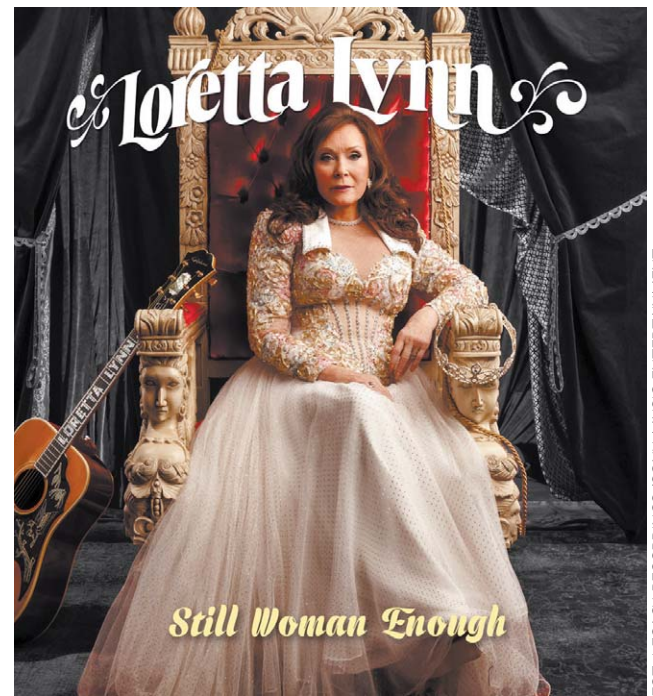
płyty byli Patsy Lynn Russell i John Carter Cash.

Album zawiera 13 nowych nagrań Loretty Lynn. Utwory na płycie to oryginalne kompozycje Loretty: od nowych piosenek, takich jak „Still Woman Enough” po nowe interpretacje klasyków, w tym: „I’m a Honky Tonk Girl” (jej pierwszy singiel wydany w marcu 1960 roku), „You Ain’t Woman Enough” (tytułowy utwór z jej pierwszego albumu na szczycie listy Billboard Hot Country Album w 1966 roku), „My Love” (1968), „I Wanna Be Free” (1971) czy „Coal Miner’s Daughter Recitation” upamiętniający 50. rocznicę premiery singla (5 października 1970) i albumu (4 stycznia 1971).

„Coal Miner’s Daughter” to piosenka, z której artystka jest najbardziej dumna, to także tytuł jej autobiografii z 1976 roku i nagrodzonej Oscarem adaptacji filmowej z 1980 roku, w której Sissy Spacek wcieliła się w rolę Loretty Lynn.

Oprócz oryginalnych kompozycji album prezentuje spojrzenie Loretty Lynn na amerykańską muzykę tradycyjną: „I Don’t Feel at Home Any More”, „Old Kentucky Home”, „Where No One Stands Alone”, „I’ll Be All Smiles Tonight” czy „I Saw the Light.”

Album dostępny jest na płycie CD, albumie winylowym oraz w serwisach streamingowych.



FOT. LEGACY RECORDINGS/SONY MUSIC ENTERTAINMENT

Nie tylko rozrywka

DO ZOBACZENIA Piotr Rubik tłumaczy, że program, który jest oparty na prawdziwych emocjach, wymaga niezwykłego opanowania i umiejętności walki ze swoimi słabościami. Nigdy nie jest się pewnym, jak zareagujemy w danej, pozornie prostej sytuacji i co nas całkowicie zaskoczy

Agata i Piotr Rubikowie są jedną z siedmiu par pierwszej polskiej edycji programu „Power Couple”. Dzięki udziałowi w tym projekcie mogli się przekonać, na ile sobie ufają, do jakiego poświęcenia są zdolni, czy są gotowi zaryzykować dla miłości i ile są w stanie na siebie postawić.

– Mnie zaskoczyło to, że ten program bardzo mocno wymaga walki z własną psychiką, bo największą trudność, przynajmniej mi, sprawiała nie tyle fizyczność zadania, ile opanowanie psychiczne, opanowanie stresu, walka ze swoimi słabościami, które są w głowie – mówi agencji Newseria Lifestyle Piotr Rubik, kompozytor.

Z kolei Agata Rubik jest zaskoczona tym, że w niektórych momentach trudno jej było zachować zimną krew, opanować naprawdę proste umiejętności i wywiązać się z zadania zgodnie ze swoimi oczekiwaniami.

– Ja się trochę zaskoczyłam sobą. Zaskoczyło mnie przede wszystkim to, że tak ciężko czasami robić coś, co się wykonuje na co dzień, i wykonać to, w czym się na co dzień jest dobrym. W momencie, kiedy przychodzi stres, niepewność sytuacji, okazuje się, że najprostsze rzeczy zaczynają być ciężkie do zrealizowania – mówi była modelka.



Muzyk nie kryje natomiast dumy z tego, że w jego żonie drzemie tak ogromny potencjał. Zmagając się z różnymi wyzwaniami przygotowanymi przez producentów, udowodniła, że ma w sobie wielką siłę i nie poddaje się po pierwszej porażce. – Bardzo pozytywnie zaskoczyło mnie to, że moja żona jest taką wojowniczką. Nigdy nie widziałem cię wcześniej w akcji. Jesteś niezwykła pod tym względem, nie chcę zdradzać szczegółów programu ani zadań, natomiast zobaczcie sami, Agata po prostu daje radę – mówi Piotr Rubik.

Agata Rubik przynajmniej z perspektywy czasu teraz śmieje się z sytuacji, które w

Agata i Piotr Rubikowie są jedną z siedmiu par pierwszej polskiej edycji programu „Power Couple”

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

programie sprawiała nie lada trudność. Zdaje sobie jednak sprawę z tego, że kiedy robi się coś pod presją czasu, a do tego dochodzi jeszcze stres, to człowiek traci zdolność trzeźwego myślenia.

– Nie możemy za bardzo zdradzić tego, co się wydarzy w programie i jakie mieliśmy zadania, ale nie jest tajemnicą, że każdy

człowiek potrafi np. liczyć w głowie. Ja z kolei jestem naprawdę dobra w liczeniu, byłam zawsze dobra z matematyki i nigdy mi ten przedmiot specjalnych trudności nie przysparzał. Natomiast w momencie, kiedy dochodzi stres, który z różnych przyczyn jest paraliżujący, to okazuje się, że najprostsze liczenie, dodawanie, może okazać się bardzo trudne. I dobrze, że człowiek ma jeszcze palce, dzięki którym może sobie pomóc z prostymi działaniami matematycznymi. Nie chcę zdradzać szczegółów. W każdym razie stres potrafi zniszczyć bardzo dużo.

Piotr Rubik gorąco zachęca do oglądania nowego programu TVN-u, bo jak podkreśla, projekt „Power Couple” niesie ze sobą ważny przekaz i może być cenną wskazówką dla wielu par z różnym stażem.

– Mamy nadzieję, że ten program nie tylko da rozrywkę, ale także da trochę siły, wiary w to, że dzięki wspólnemu działaniu, dzięki niepoddawaniu się i dzięki wsparciu drugiej osoby możemy naprawdę zrobić o wiele, wiele więcej – mówi kompozytor.

Reality show „Power Couple” można oglądać od 20 marca w każdą sobotę o godzinie 20. **NEWSERIA LIFESTYLE**

Predator w wersji ekstremalnej

TECHNOLOGIE Tpopowy model gamingowego komputera Predator Orion 9000 jest już dostępny w Polsce. W specyfikacji m.in. procesor Intel Core i9, karty graficzne Nvidia GeForce RTX 3090 lub 3080 i nawet 64 GB pamięci RAM. Na dane przeznaczone w nim 3 TB dysk HDD i dwa dyski SSD o pojemności 1 TB każdy.

Podzespoły zostały zamknięte w obudowie, której boczny panel wykonano z hartowanego szkła. W środku, poza trzema podświetlanymi wentylatorami, o niskiej temperaturze dba też układ chłodzenia cieczą.

Orion 9000 umożliwia łatwą rozbudowę oraz modernizację. Pozwala na wpięcie nawet trzech 3,5-calowych dysków HDD



FOT. ACER

i dwóch 2,5-calowych dysków SSD, z możliwością ich wymiany. Demontaż bocznej panelu i instalacja dodatkowych komponentów nie wymaga od użytkownika wykorzystania żadnych specjalistycznych narzędzi.

A ile to kosztuje? W zależności od konfiguracji od 17 999 do 22 999 złotych.

(RAD)